

Koncert integracyjny Hyuka
Lee „Razem z muzyką”

Tradycje wigilijne
w Polsce

Kompendium Rehabilitacyjne: Nowe
światło na orientację i mobilność

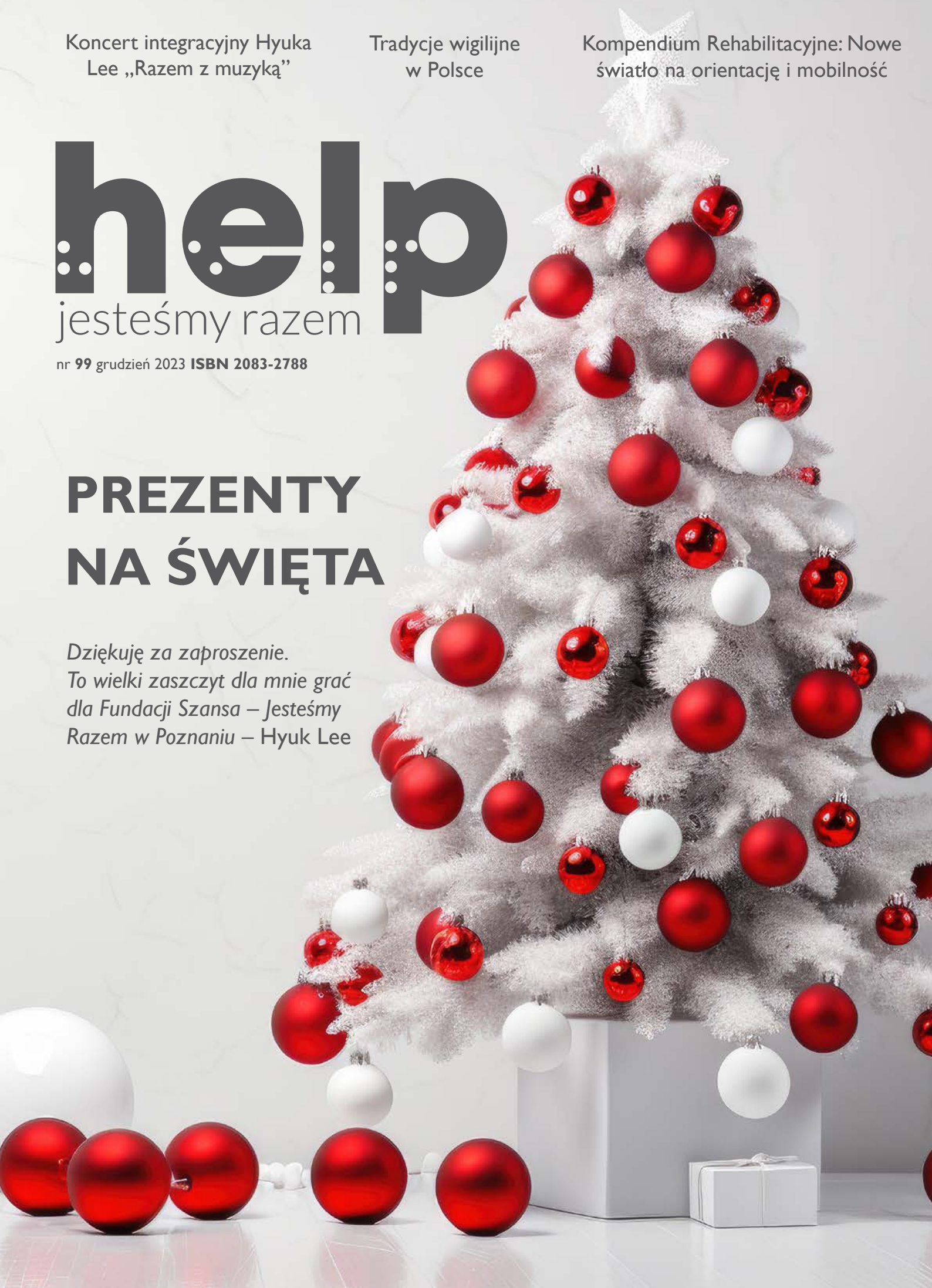
help

jesteśmy razem

nr 99 grudzień 2023 ISBN 2083-2788

PREZENTY NA ŚWIĘTA

*Dziękuję za zaproszenie.
To wielki zaszczyt dla mnie grać
dla Fundacji Szansa – Jesteśmy
Razem w Poznaniu – Hyuk Lee*



help

jesteśmy razem

MIESIĘCZNIK O ŚWIECIE DOTYKU I DŹWIĘKU

Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem
(Fundacja Szansa dla Niewidomych)

+48 22 827 16 18, +48 22 510 10 99

E-mail: szansa@szansadlaniewidomych.org

www.szansadlaniewidomych.org

Daj szansę niewidomym! Twoje 1,5% pozwoli pokazać im to, czego nie mogą zobaczyć



Nr konta bankowego:

22124010821111000005141795

KRS: 0000260011

Projekt „HELP – jesteśmy razem – miesięcznik, informacje o świecie dotyku i dźwięku dla osób niewidomych, słabowidzących oraz ich otoczenia” jest dofinansowany ze środków PFRON i ze środków własnych Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem.



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

WYDAWCA

SZANSA CHANCE
Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem
Chance Foundation - We Are Together



[https://www.facebook.com/
WydawnictwoTrzecieOko/](https://www.facebook.com/WydawnictwoTrzecieOko/)

[https://www.facebook.com/
help.jestesmyrazem/](https://www.facebook.com/help.jestesmyrazem/)

REDAKCJA

Joanna Kalbarczyk, Marek Kalbarczyk,
Marta Marek, Anna Michnicka

**OPRACOWANIE GRAFICZNE
I SKŁAD**

Anna Michnicka

KONTAKT Z REDAKCJĄ

help@szansadlaniewidomych.org

Czytelników zapraszamy do współtworzenia naszego miesięcznika. Propozycje tematów lub gotowe artykuły należy wysyłać na powyższy adres email.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, zmian stylistycznych i opatrywania nowymi tytułami artykułów nadesłanych przez autorów.

Wszelkie prawa zastrzeżone! Kopiowanie, powielanie i wykorzystywanie zdjęć bez zgody autorów jest zabronione.

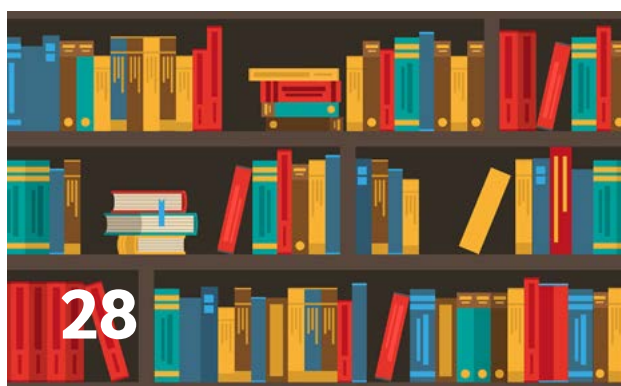
Na okładce przedstawiamy bożonarodzeniową choinkę przystojoną w polskie barwy narodowe.



60



29



28



55

Spis treści

■ OD REDAKCJI

Helpowe refleksje _____ 4

■ AKTUALNOŚCI I WYDARZENIA _____ 6

O projektowych prezentach dla naszych
Beneficjentów _____ 8

Turystyka z Szansą _____ 19

Wielopokoleniowe Spotkania z Kulturą i Sztuką
w Powiecie Wrocławskim _____ 23

■ CO WIECIE O ŚWIECIE?

Priorytety nowego rządu wobec osób
z niepełnosprawnościami _____ 24

■ TYFLOSFERA

Kompendium Rehabilitacyjne: Nowe światło
na orientację i mobilność _____ 28

Fenomenologia ludzkiej echolokacji i starzenia _____ 29

Szkolenie osób starszych z niepełnosprawnością
wzroku w zakresie orientacji i mobilności
(O&M) _____ 36

Mapy dotykowe ogrodów historycznych – nowe
podejście _____ 40

■ ŚWIAT MAGNIGRAFIKI

Jak wspierać niezależność młodych ludzi
z dysfunkcją wzroku? _____ 46

■ NA MOJE OKO

W poszukiwaniu cudu _____ 51

Życie to nie bajka _____ 53

■ KULTURA DLA WSZYSTKICH

Koncert integracyjny Hyuka Lee „Razem
z muzyką” _____ 55

Mario! _____ 58

Tradycje wigilijne w Polsce _____ 60

Modlitwa _____ 63

Helpowe refleksje

Prezenty na święta

Marek Kalbarczyk

Wychylam się do Was Drodzy Czytelnicy z 99. numeru naszego „Helpa – jesteśmy razem”, by oznajmić, że już za chwilę spotkamy się w wydaniu specjalnym – w numerze 100! Kiedy projektowaliśmy niniejszy numer, już byliśmy myślą w tym specjalnym, setnym i ogarnęła nas chęć wręczania upominków. Dlaczego nie! Prezenty po prostu miłe są zawsze, co dopiero kiedy dotyka się sukcesu. Otóż fakt, iż Fundacja wydaje Help od tak dawna, a należy dopowiedzieć, że te „100” to nie wszystko, bo czasopismo wychodzi od roku 1992, ma niemal 32 lata i że na początku wydawaliśmy go w innej numeracji, a w aktualnej od momentu sformalizowania procesu wydawniczego dzięki decyzji kierownictwa najpierw Ministerstwa Edukacji Narodowej, następnie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, z późniejszym udziałem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, to dla nas tak wielka radość i duma, że nie da się ich wyrazić bez ogromnych emocji. Powołaliśmy Fundację 10 stycznia 1992 r., a „chwilę” później tworzyliśmy ten miesięcznik. Wydawaliśmy go na tzw. dyskietkach, a tylko niektórzy otrzymywali go w wersji brajlowskiej. W wydawaniu Helpa pomagała nam dyrekcja Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych z jej dyrektorem Sylwestrem Perytem na czele. Kiedy zabrakło tego wsparcia, Help pojawiał się jedynie okazjonalnie, przez co „zgubiliśmy” jego pierwotną numerację. Z czasem zdobyliśmy zaufanie władz i otrzymaliśmy dofinansowanie na jego tworzenie. Wrócił więc do łask również



Czytelników, ale jako kwartalnik. Rozwijał się i dzięki zwiększonemu dofinansowaniu stał się na powrót miesięcznikiem. Tak więc wydaliśmy 98 numerów (najpierw kwartalnika, później miesięcznika), a teraz mamy numer 99 i już szykujemy numer specjalny – 100!!!

Skoro wpadliśmy w nastrój świąteczny i wspominamy historię, wpadł nam do głowy pomysł dawania prezentów. Już buszowaliśmy po sklepach, by znaleźć ciekawe upominki dla członków rodzin, współpracowników i przyjaciół, trudno się więc dziwić, że ten numer Helpa jest wypełniony prezentami. Dokładnie tak samo mamy w tegorocznej działalności samej Fundacji. Jesteśmy przy końcu roku pełnego sukcesów i prezentów dla naszych Beneficjentów. Coś niebywałego, jak się nam udało zorganizować działania w taki sposób, by ucieszyć tak wielu ludzi. Są wśród nich osoby z niepełnosprawnościami, ale także sprawniejsi od nas. Fundacja zdołała wziąć udział w wielu konkursach ofert i otrzymać na swoje pomysły wiele dofinansowań. Są one prezentami dla nas, my więc odwodzimy się prezentami dla podopiecznych. Dobro zarządza ludzi i tak, jak jedni otrzymują je od swoich

**“ Help rozwijał się i dzięki
zwiększonemu dofinansowaniu
stał się na powrót miesięczni-
kiem. Tak więc wydaliśmy 98
numerów (najpierw kwartalnika,
później miesięcznika), a teraz
mamy numer 99 i już szykujemy
numer specjalny – 100!!!**

darczyńców, drudzy korzystają z tego od tych pierwszych. Wszystko co dobre krąży dookoła i znowu zaraża. Tak niniejszy numer wchodzi w ten krąg i rozdaje ciekawe teksty i informacje.

Zobaczcie Państwo artykuły mówiące o aktywności naszej Fundacji. Jeden opowiada o projektach kulturalnych i rehabilitacyjnych, drugi turystycznych, a przecież to nie wszystkie nasze inicjatywy. W roku, który się kończy, jest ich ponad 60! Jak nie być dumnym z takiej organizacji i jej zespołu. To niemal 60 pracowników, setki wolontariuszy, także setki współpracowników, zatrudnionych w oparciu o umowy cywilno-prawne.

Na fali sukcesu i rozwoju zmieniliśmy nazwę Fundacji i pozostając Szansą dla Niewidomych, nazywamy się Fundacją Szansa – Jesteśmy Razem. To dla nas ważne, żeby zaakcentować, iż pomaganie niewidomym nie jest skuteczne bez realizacji idei integracji. Niewidomi nie chcą i nie mogą żyć sami. Potrzebujemy przyjaźni, pomocy, zrozumienia, bycia razem. O ile Robinson Crusoe dał sobie radę na bezludnej wyspie, gdzie wysłał go w swojej powieści wybitny pisarz Daniel Defoe, gdyby był niewidomym rady by sobie nie dał. Nie ma co ukrywać – bez wsparcia ze strony przewodników, lektorów, współpracowników nie możemy zbyt wiele. Całe szczęście, że świat się rozwija nie tylko technicznie, ale także humanistycznie i coraz więcej osób rozumie, że

świat nie może być jedynie dla wybranych, lecz musi być dla wszystkich. Ba, i to zbyt mało – musi być wypełniony empatią i zrozumieniem, współpracą i radością ze wspólnie wykonanej pracy.

Nie piszę nic nowego. Wszyscy wiemy, ile satysfakcji przynosi dobra, wspólnie wykonana „robota”. Nie tak samo cieszymy się z dzieła wykonanego samodzielnie, jak z takiego, które powstało z udziałem naszym i naszych bliskich. Często ta druga radość jest znacznie większa. Wystarczy nie być egocentrykiem, by to odczuwać na co dzień. Tak powstaje nasz Help. Jestem jego redaktorem naczelnym, z którego to powodu jestem dumny, ale jeszcze bardziej z tego tytułu, że tworzę go razem z Martą Marek, Anią Michnicką, Elą Gutowską-Skowron i wszystkimi, którzy ze mną współpracują, dają swoje teksty i zdjęcia.

Zobaczcie Państwo spis treści z zawartością tego numeru. Mamy tu same prezenty – artykuły popularno-naukowe z dziedziny nowoczesnej rehabilitacji niewidomych, będące pokłosiem konferencji International Mobility Conference, którą w maju br. zorganizowała nasza Fundacja, teksty świąteczne, wspomniane już informacje o realizacji wspaniałych projektów, a dla mnie prezent najpiękniejszy – koncert Hyuka Lee i informacja o nim. Kiedy bowiem Fundacji udaje się ściągnąć do Poznania wybitnego koreańskiego pianistę, finalistę ostatniego Konkursu Chopinowskiego, zorganizować salę koncertową Uniwersytetu Adama Mickiewicza, mieć na sali około 500 widzów/słuchaczy i wykonać to w dniu święta osób z niepełnosprawnościami, to trudno chcieć cokolwiek więcej. I zagrał nam ten młody pianista, a sala zareagowała owacyjnymi oklaskami. Wstaliśmy z miejsc i serca nam rosły. Coś niesamowitego i zajęła mnie myśl, jak cudownie jest działać, pracować, załatwiać, tworzyć, a co najważniejsze być wśród przyjaciół. Druga w kolejności ważności jest możliwość dawania prezentów! Bardzo proszę – oddajemy w Wasze ręce 99 numer Helpa pełnego prezentów i zapowiedź, że kolejny numer będzie całkowicie specjalny i pokaże się zaledwie za jeden miesiąc!



Już są! Makiety na Krakowskim Przedmieściu

Na Trakcie Królewskim w Warszawie pojawiła się nowa atrakcja turystyczna. Specjalne makiety, przygotowane przede wszystkim z myślą o osobach niewidomych i słabowidzących. Zachęcamy do oglądania, dotykania i zapoznania się z topografią miasta.

W kolejnych numerach czasopisma HELP będziemy informowali o działaniach, nowinkach i przedsięwzięciach na rzecz dostępności dla osób z niepełnosprawnością wzroku w stolicy Polski.

Projekt pn. „Warszawa przyjazna dla niewidomych” współfinansowany ze środków m. st. Warszawy.

Pożyczki na modernizację budynków pod kątem ułatwień dostępu

Na portalu *wnp.pl* czytamy, że Bank Gospodarstwa Krajowego wraz z instytucjami finansującymi udzielił 293 pożyczek o wartości prawie 240 mln zł, na inwestycje poprawiające dostępność budynków. Poinformowała o tym Anna Klepacz, ekspert ds. finansowania inwestycji w BGK. W praktyce oznacza to, że mieszkania ponad 100 tys. osób doczekają się ułatwień dostępu, wśród których znajdują się rozwiązania dedykowane osobom ze szczególnymi potrzebami.

86 proc. udzielonych pożyczek przeznaczono na modernizację budynków i montaż wind. Wobec powszechnego wzrostu cen podniosły się także koszty materiałów budowlanych i urządzeń. Dla przykładu – specjalnie zaprojektowana winda zewnętrzna dwa lata temu kosztowała 700 tys. zł. Dziś jest to o 200 tys. więcej. Pożyczki stanowią więc istotne wsparcie w tych jakże potrzebnych przedsięwzięciach.

Szerpowie Nadziei wędrują ze Skarbami na plecach

Łączy nas miłość do gór i do drugiego człowieka – deklarują Szerpowie Nadziei. To ludzie, którzy poświęcają swój wolny czas, środki i energię, aby zabrać na górskie szlaki tych, którzy samodzielnie nie byłiby w stanie się na nich znaleźć, a których nazywają Skarbami – czytamy na portalu *polskieradio.pl*.

Skarbami są osoby z niepełnosprawnością ruchową lub intelektualną, dzieci i dorośli, którym Szerpowie stowarzyszeni w Fundacji Szerpowie Nadziei pomagają spełniać marzenia o wędrówkach po górach i o zdobywaniu najwyższych szczytów.

Akcja Szerpowie Nadziei miała swój naturalny początek w 2020 roku i jest bezpośrednio związana z historią pewnego harcerza, Maćka Skowronka, dotkniętego czterokończynowym, dziecięcym porażeniem mózgowym. Jego marzeniem było wejście na górę Tarnicę. I dokonał tego na plecach kolegów z drużyny. Marzenia mają to do siebie, że jedno pociąga za sobą kolejne. Maciek zapragnął wejść na Giewont. – To właśnie na Giewoncie po raz pierwszy padła nazwa Szerpowie Nadziei. Tam to wymyśliliśmy i od tego czasu konsekwentnie realizujemy – mówi portalowi Krzysztof Sobczyk, harcmistrz, pomysłodawca akcji.

Znakiem rozpoznawczym Szerpów Nadziei są pomarańczowe koszulki. W 2023 roku ruszyło na górskie szlaki ponad 500 osób. Wspinali się

na Rysy, na Gęsią Szyję, na Kasprowy Wierch, Kościelec, wędrowali do Morskiego Oka i na Halę Gąsienicową. Niektóre wyprawy były trudne, łączyły się ze wspinaczką na niełatwe wierzchołki, ale determinacja Sierpów i ich Skarbów sprawiła, że zakończyły się sukcesem.

Magdalena Suchan, harcmistrzyni i Sierp Nadziei tak mówi o tej bezcennej misji – Wynoszenie osób niepełnosprawnych w góry jest trudne i wymaga odpowiedniego przygotowania oraz logistyki. Ale też wiąże się z wychodzeniem ze strefy komfortu, co dla naszych Skarbów jest niezwykle ważne. Myślę, że wtedy takie wejście na szczyt jest dwa razy mocniejsze. Bo nie tylko zdobywa się górę, ale przy okazji pokonuje stresory i blokady, których w życiu codziennym nie udałoby się pokonać.

Co widać, kiedy się nie widzi?

Portal *geopolityka.org* pisze o Tommym Edisonie, niewidomym od urodzenia amerykańskim youtuberze, prezenterze radiowym i krytyku filmowym, znanym z autoironicznego poczucia humoru, który dzieli się w Internecie swoimi doświadczeniami, m.in. z codzienności osoby niewidomej.

Tommy Edison pracował jako reporter informujący o ruchu na drogach w jednej z amerykańskich stacji radiowych, choć nigdy nie prowadził samochodu, nigdy też nie widział korka komunikacyjnego. Posiłkował się w swoich przekazach informacjami zasłyszczanymi z policyjnych skanerów, a także zasłyszczanymi podczas rozmów z słuchaczami znajdującymi się w drodze.

Kiedy jeszcze audiodeskrypcja raczkowała, Tommy Edison podjął się recenzowania filmów. Założył w tym celu kanał na YouTube pod nazwą Blind Film Critic. Jego recenzje siłą rzeczy koncentrowały się na scenariuszach, muzyce i efektach dźwiękowych. Pierwszym recenzowanym przez niego filmem był *Krzyk 4*. Choć dziś audiodeskrypcja jest już powszechna, Edison wciąż recenzuje filmy bez posiłkowania się nią.

Edison stworzył ponadto kanał The Tommy Edison Experience, z kręconymi przez siebie filmami, w których odpowiada na pytania widzów dotyczące osób niewidomych. Jedno pytanie wciąż się powtarza – Ludzie w Internecie pytają mnie, co widzą niewidomi? Pytają mnie o to ciągle. Odpowiadam, że nic nie widzę. A oni komentują to w taki sposób: „No cóż, w takim razie musisz widzieć czerni”. Odpowiadam, że tak nie jest. Trzeba przecież najpierw zobaczyć tę czerni, by zrozumieć czym ona jest. No więc nie widzę czerni. Po prostu niczego nie widzę. Zapytany o cechy owego „niczego” doprecyzowuje, że widzi pozbawioną koloru obecność światła lub ciemności.

Bożonarodzeniowe ozdoby z Balcerowa

Przypuszczamy, że każdy chętnie widziałby w swoim domu piękne i unikatowe ozdoby bożonarodzeniowe z Balcerowa. Warto je obejrzeć na portalu *skierniewice.naszemiasto.pl*. Są dziełem niepełnosprawnych podopiecznych tamtejszego Zakładu Aktywności Zawodowej. Przed świętami Bożego Narodzenia w Balcerowie powstawały między innymi stroiki, wianki na drzwi, bombki, np. z wikliny, czy przestrzenne bombki z nici rozpiętych na specjalnym, drewnianym stelażu, wiklinowe anioły. Każda z ozdób jest niepowtarzalna.

Na co dzień pracujące w zakładzie osoby z niepełnosprawnościami wyplatają przepiękne kosze wiklinowe, tworzą makramy i obrazy z nietypowych materiałów, a także wytwarzają niezwykle estetyczne przedmioty codziennego użytku.

Jeśli ktoś mieszka w Skierniewicach lub jest w mieście przejazdem, może zajrzeć do Urzędu Gminy, gdzie te niezwykle prace można podziwiać w każdy czwartek w „Galerii 4 Piętro”, w godzinach od 13 do 17. Naprawdę warto.

O projektowych prezentach dla naszych Beneficjentów

Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem (dawniej Fundacja Szansa dla Niewidomych) istnieje od niemal 32 lat. Naszą misją jest praca na rzecz świata otwartego dla niewidomych i słabowidzących, również starszych, słabszych i będących w życiowym kryzysie, dla których los nie okazał się łaskawy. Na co dzień niewidomym brakuje światła i obrazów, ale nie odwagi i nadziei. We własnej pomysłowości i aktywności znajdują rozwiązania niwelujące skutki niepełnosprawności i sposób na ich problemy. Rok 2023 w Fundacji obfitował w mnóstwo ciekawych projektów, pomysłów, inicjatyw...

MAZOVIA STAGE – mazowieckie spotkania z muzyką

To wyjątkowa inicjatywa mająca charakter integracyjny, łączący, niwelujący bariery w dostępie do kultury wśród osób z niepełnosprawnościami, a więc budująca spójność społeczną oraz odznaczająca się wysoką wartością artystyczną. Dzięki realizacji projektu promowaliśmy kulturę Mazowsza, a szczególnie muzykę – dziedzinę tak bliską wszystkim niewidomym. Zaprezentowaliśmy fascynujący świat dźwięków. Do tego świata zaprosiliśmy również osoby pełnosprawne, gdyż muzyka jest bliska każdemu – widzającym i niewidomym. Razem mogliśmy oddać się muzycznej uczcie oraz poznać tajniki tej dziedziny, odkryć tradycje i historię Mazowsza zapisaną w nutach. Zapropowaliśmy cykl interesujących i angażujących spotkań z wybitnymi gośćmi, zarówno doświadczonymi muzykami, jak i młodymi artystami, którzy swoim innowacyjnym podejściem zyskują uznanie na mazowieckiej scenie muzycznej. Wśród zaproszonych osób znaleźli się m.in.



Natalia Kwiatkowska, Małgorzata Markiewicz, Anna Beyer-Sarnicka, duet Nika & Simon, młodzież ze Szkoły Muzycznej I stopnia im. Edwina Kowalika w Laskach.

Zadanie publiczne pn. MAZOVIA STAGE – mazowieckie spotkania z muzyką zostało dofinansowane ze środków z budżetu Województwa Mazowieckiego.

Jesteśmy razem – aktywni i sprawni

Beneficjenci i nasi współpracownicy z Warmii i Mazur po raz kolejny udowodnili, że są aktywni i sprawni. W ramach projektu zorganizowaliśmy konferencję ph. „Jesteśmy Razem – turystyka dostępna dla wszystkich”, która odbyła się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie. W ramach projektu przekazaliśmy czytelnikom, licznym organizacjom i osobom prywatnym publikacje wydane w brajlu, czarnodruku i w wersji audio. Zrealizowaliśmy dwa interesujące szkolenia oraz przygotowaliśmy film i fotorelacje z ww. wydarzeń, przedstawiające aktywności naszych beneficjentów. Po konferencji odbył się koncert, który miał być niewielkim ozdobnikiem spotkania, a okazał się największą atrakcją dla zebranych. Wystąpił olsztyński hejnalista, który zagrał na trąbce, pianinie oraz śpiewał, a także prezes Fundacji. Zagrał na gitarze, a kiedy dołączył do

niego trębacz, publiczność wpadła w euforię. Ten duet był niezapowiedziany, wobec czego był wielką niespodzianką.

Zadanie sfinansowano ze środków PFRON będących w dyspozycji Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Moje Mazowsze

Fundacja działa na terenie 16 województw i promuje wszelkie inicjatywy mające na celu wspieranie osób ze specjalnymi potrzebami, zwłaszcza niewidomych i słabowidzących, ale nie możemy pominąć faktu, iż nasza siedziba i biuro centralne mieszczą się w Warszawie. Trudno się dziwić, że nawiązaliśmy wyjątkowo przyjazne kontakty z władzami i przedstawicielami miasta stołecznego oraz województwa mazowieckiego. Owocuje to licznymi inicjatywami realizowanymi w Warszawie i w jej okolicach. Dziedziną, która przyciągnęła uwagę naszej Fundacji i jej Beneficjentów była promocja działalności kulturalnej województwa. W ramach projektu „Moje Mazowsze” zrealizowanego dzięki współpracy i dofinansowaniu udzielonemu nam przez Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej (Wydział Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej) zorganizowaliśmy wyjazd Beneficjentów do Skansenu – Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, gdzie mieliśmy możliwość zapoznania się z samym obiektem, architekturą mazowieckiej wsi, jak też codziennym życiem mieszkańców sprzed z wielu lat (z górą stu lat). Zaprosiliśmy Beneficjentów do udziału w licznych konkursach i zajęciach turystyczno-sportowych, a po nich na smaczny, mazowiecki poczęstunek. Uczestnicy spotkania przyjechali specjalnie wynajętym autokarem, co ułatwiło udział osób z różnych miejscowości Mazowsza.

W ramach ww. projektu zorganizowaliśmy także cykl spotkań kulturalno-naukowych z udziałem wybitnych gości/prelegentów: z aktorem Arturem Barcisiem, historykiem dr Krzysztofem Jabłonką, dyrektorem generalnym szkół w ośrodku w Laskach, specjalistą w dziedzinie rehabilitacji niewidomych i słabowidzących dr Kamiłą Miler-Zdanowską, historykiem Krzysztofem

Holewińskim i muzykiem, nauczycielem, menadżerem Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego Piotrem Rodowiczem. Spotkania odbyły się w formule hybrydowej – stacjonarnie z transmisją internetową na FB oraz YT i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Uczestniczyło w nich stacjonarnie ok. 500 osób łącznie.

Moje Mazowsze – aktywni razem sfinansowano ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymanych za pośrednictwem Województwa Mazowieckiego.

Razem z muzyką

3 grudnia z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych zorganizowaliśmy wyjątkowy koncert integracyjny ph. „Razem z muzyką”.

Fundacja przygotowała koncert wybitnego pianisty Hyuka Lee, który odbył się w Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza przy ul. Wieniawskiego 1 w Poznaniu. Muzyka łączy wszystkich, a w sposób szczególny jest obecna w świecie pozbawionym obrazów. Od wielu lat niezmiennie zapraszamy do świata muzyki, zwłaszcza osoby z niepełnosprawnościami.

Wydarzenie miało charakter: integracyjny i przedświąteczny. Po raz pierwszy w Poznaniu zagrał Hyuk Lee, który mimo młodego wieku jest bardzo ceniony i nagradzany w Polsce i w innych krajach. Hyuk jest ambasadorem naszej Fundacji w związku z ogromną empatią okazywaną dla osób starszych, słabszych i niepełnosprawnych.





Hyuk Lee urodził się 4 stycznia 2000 r. w Seulu. W 2016 r., jako najmłodszy uczestnik w historii, wygrał X Konkurs im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy. Jest też laureatem III nagrody X Konkursu w Hamamatsu (2018 r.) oraz I miejsca i nagrody za najlepsze wykonanie koncertu Moskiewskiego Konkursu Chopinowskiego dla Młodzieży (2012 r.). Jest finalistą 18. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w 2021 r.

Program koncertu:

I część:

Ludwig van Beethoven:

Sonata nr 14 op. 27-2 „Księżycowa”

Sonata nr 30 op. 109

II część:

Ferenc Liszt:

Rapsodia Węgierska cis-moll S. 244 nr 12

Bènèdiction de Dieu dans la solitude S.

173 / 3 Rèmíniscences de Don Juan S. 418

W ramach projektu zorganizowaliśmy dla naszych podopiecznych 3 fascynujące warsztaty muzyczno-kulturalne.

Zadanie pn. „Razem z muzyką” współfinansowano ze środków Wojewody Wielkopolskiego.

Poradnik rehabilitacyjny dla osób niewidomych

W ramach tego projektu przygotowaliśmy i wydaliśmy publikację będącą poradnikiem dotyczącym nowoczesnej rehabilitacji osób z niepełnosprawnością wzroku. W poradniku znajdują się treści dot. niwelowania skutków dysfunkcji wzroku, rozwiązań tyfloinformatycznych i technologicznych, dostępności architektonicznej, komunikacyjno-informacyjnej i cyfrowej, dostępności kultury i sztuki, sportu i wiele innych. Publikacja w wersji czarnodrukowej oraz brajlowskiej wzbogaconej o wypukłe ryciny została rozdyskrebowana na terenie województwa podlaskiego.

Zadanie publiczne współfinansowano ze środków otrzymanych od PFRON.

Widzę dotykiem i słuchem – promocja czytelnictwa wśród osób niewidomych

Dostęp do literatury przez osoby niewidome, dzięki wzrastającemu postępowi technologicznemu, jest możliwy na różne sposoby, m.in. z wykorzystaniem audiobooków lub technologii odczytujących druk. Jednak należy pamiętać, by nie opierać całego czytelnictwa skierowanego do niewidomych wyłącznie na audiobookach. Bardzo istotne jest, aby zachować stały, aktywny kontakt z pismem, zasadami pisowni i ortografii,



SZANSA CHANCE
Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem
Chance Foundation - We Are Together





Widzę dotykem i słuchem – promocja czytelnictwa wśród osób niewidomych dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

co jest możliwe głównie dzięki wykorzystywaniu zapisu brajlowskiego książek, publikacji, prasy. Udźwiękowienie stanowi bardzo ważny element dostępu do informacji dla osób niewidomych, jednak nie powinno zastępować czytelnictwa tradycyjnego. Dostępność dźwiękowa tekstów nie sprzyja i nie zachęca do nauki brajla, która powinna być podstawową umiejętnością osób niewidomych. Dlatego też tak ważne jest zwiększanie dostępności do różnorodnych pozycji literatury zapisanych w brajlu. Przyczyni się to do zapobiegania wtórnemu analfabetyzmowi osób niewidomych. Wydając nasze publikacje w przekładach brajlowskich chcemy szerzyć dostęp do literatury specjalistycznej wśród osób niewidomych, aktywizując je kulturalnie i czytelniczo.

W ramach tego projektu zrealizowaliśmy 4 spotkania promujące czytelnictwo wśród osób niewidomych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach.

Widzę dotykem i słuchem – promocja czytelnictwa wśród osób niewidomych dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Serce Polski pod palcami

Turystyka i kultura jest dla osób niepełnosprawnych źródłem rozrywki, relaksu, ale przede wszystkim stanowi szeroko pojętą rehabilitację społeczną, której głównym celem jest przywrócenie maksymalnej sprawności fizycznej, psychicznej, społecznej i zawodowej. Zwiedzanie nowych miejsc łagodzi stres oraz ułatwia kontakty międzyludzkie, zapobiegając izolacji społecznej.

Bariery istniejące w szeroko pojętej turystyce sprawiają, że osoby niepełnosprawne, które nie mogą liczyć na pomoc innych, zmuszone są do rezygnacji z podróżowania.

Chcąc zwiększyć udział osób z niepełnosprawnościami w turystyce, a zwłaszcza osób niewidomych i słabowidzących, w ramach projektu „Serce Polski pod palcami”, wydaliśmy publikację – przewodnik turystyczny, który jest jedyną w swoim rodzaju książką, w której w części nakładu zastosowaliśmy technikę druku w brajlu, a ciekawe i przystępne treści zostały wzbogacone o wypukłe ryciny z graficznym poddrukem. Ta niezwykła, dotykowa publikacja w formie albumu, oprócz atrakcyjnej szaty graficznej, pozwoli na poznawanie zmysłem dotyku mazowieckich zabytków oraz szlaków turystycznych na wypukłych rycinach i mapach.

Zadanie pn. Serce Polski pod palcami dofinansowano ze środków Zarządu Województwa Mazowieckiego.

Szlakiem Mikołaja Kopernika

Mikołaj Kopernik urodził się 19 lutego 1473 r., czyli aż 550 lat temu. Ten wybitny astronom rewolucjonizował myślenie o budowie i działaniu

Wszechświata. To on jest twórcą teorii heliocentrycznej, według której to Słońce jest środkiem Układu Słonecznego, a wszystkie planety – łącznie z Ziemią – je obiegają.

W ramach tego projektu wydaliśmy publikację, która jest przeglądem kluczowych obiektów i miejsc związanych z życiem i twórczością Mikołaja Kopernika oraz istotnych dla kultury i historii województwa warmińsko-mazurskiego. Zaprezentowaliśmy w niej najważniejsze zabytki oraz obiekty związane z bogatą kulturą regionu, ze szczególnym uwzględnieniem obiektów związanych z astronomem. Publikacja została wydana w wersji czarnodrukowej oraz brajlowskiej, aby zapewnić dostęp do literatury i turystyki osobom z niepełnosprawnościami.

W konkursie „Stwórz układ słoneczny z ekologicznych materiałów” kapituła konkursowa postanowiła wyróżnić trzy prace zgłoszone do Biura Regionalnego Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem w Olsztynie. Przy ocenie prac uwzględniono walory estetyczne, wyobraźnię i rodzaj wykorzystanych eko – materiałów. Jesteśmy pod dużym wrażeniem poziomu zgłoszonych prac.

Wyróżnione prace konkursowe:

- Miejsce 1 – Jagoda Hołownia – za bogate w kolory przedstawienie układu słonecznego na niebieskiej tarczy z gwiazdami.
- Miejsce 2 – Lena Zach – za oryginalne wykorzystanie produktów spożywczych i przedstawienie za ich pomocą wszystkich planet układu słonecznego.
- Miejsce 3 – Lidia Kurzątkowska – za nieszablonowe połączenie nocnego nieba z tęczowymi kolorami.

Beneficjenci Olsztyńskiego Biura Regionalnego Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem wraz z przewodnikiem podążali śladami Mikołaja Kopernika po Olsztyńskim Starym Mieście. W trakcie spaceru przewodnik przybliżył życie Mikołaja Kopernika na terenach Olsztyna, a także opowiedział



o ciekawostkach związanych z jego pobytem na Zamku Kapituły Warmińskiej. Opiekunowie wraz z beneficjentami wyruszyli spod Wysokiej Bramy zwiedzając najważniejsze obiekty związane z życiem i działalnością tak wybitnej postaci, jaką był Mikołaj Kopernik, między innymi jego pomnik czy wnętrze Zamku Kapituły Warmińskiej.

Zadanie pn. Szlakiem Mikołaja Kopernika dofinansowano ze środków Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

CzytaMY – kampania promująca czytelnictwo wśród osób z niepełnosprawnością wzroku w Wielkopolsce

Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem została założona w 1992 r. przez niewidomych i ich widzących przyjaciół. W 30-tą rocznicę istnienia Fundacji te właśnie osoby – niewidomi i ich

przyjaciele, złączyli siły we wspólnym dziele i powstała wyjątkowa książka pt. „Źródło nadziei” przedstawiająca dzieje naszej Fundacji. Jej autor – Marek Kalbarczyk, opisuje współpracę i współoddziaływanie osób niepełnosprawnych i pełnosprawnych, które razem tworzą świat pełen nadziei i wiary. W roku 2023 ukazała się wersja audio niniejszej publikacji, która jest dostępna na platformie Spotify.

Dostarczając publikacje książkowe w wersji audio chcemy wyrównać szanse osób niewidomych w dostępie do literatury. Audiobook stanowi interesującą propozycję dla czytelników w niemal każdym wieku – młodzieży, osób dorosłych i seniorów. Przygotowaniem audiobooku zajęło się m.in. Studio Nagrywarka, a lektorką jest Magdalena Emilianowicz.



Projekt pn. „CzytaMY” - kampania promująca czytelnictwo wśród osób z niepełnosprawnością wzroku w Wielkopolsce, współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego

Projekt pn. „CzytaMY – kampania promująca czytelnictwo wśród osób z niepełnosprawnością wzroku w Wielkopolsce” współfinansowano ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Szlakiem Korfantego przez Śląsk

Wojciech Korfanty – jedna z najważniejszych postaci dla Śląska. W plebiscytach i rankingach przeprowadzonych na Górnym Śląsku jest zaliczany do najwybitniejszych Ślązaków i najbardziej zasłużonych ludzi dla tego regionu.

W ramach tego projektu wydaliśmy publikację będącą przeglądem kluczowych obiektów i miejsc związanych z życiem Wojciecha Korfantego oraz istotnych dla kultury i historii



województwa śląskiego. Zaprezentowaliśmy najważniejsze zabytki oraz obiekty związane z bogatą kulturą regionu, ze szczególnym uwzględnieniem obiektów związanych z Wojciechem Korfantym. Publikacja została wydana w wersji czarnodrukowej oraz brajlowskiej, aby zapewnić dostęp do literatury i turystyki osobom z niepełnosprawnościami.

Zadanie pn. „Szlakiem Korfantego przez Śląsk” dofinansowano ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego – Departament Kultury.

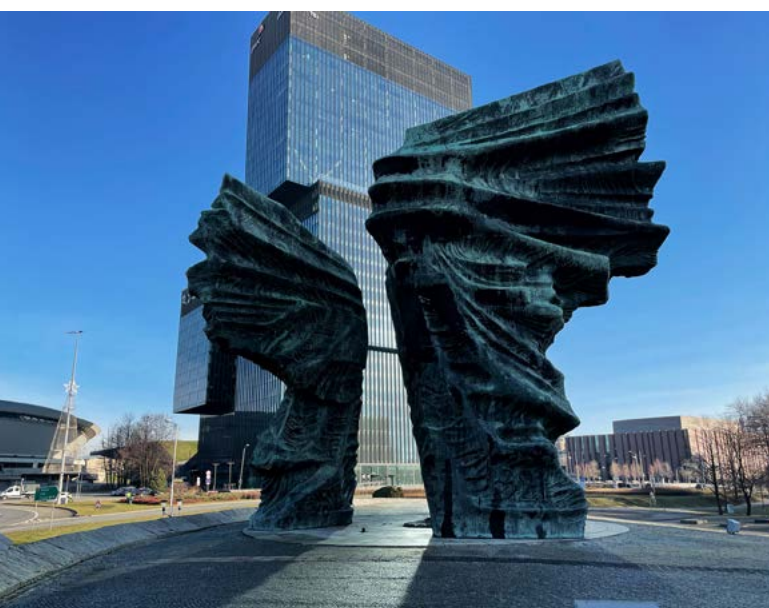
Powiat toruński NIEziemski

W ramach projektu wydaliśmy publikację – informator, zawierający opisy oraz zdjęcia obiektów turystycznych, w tym zabytki, kompleksy leśne i założenia parkowe, dostępnych dla osób z różnymi ze szczególnymi potrzebami. Zależy nam, aby osoby z niepełnosprawnościami zamieszkujące powiat toruński ziemski, miały dostęp do informacji dotyczących turystyki w swoim otoczeniu.

Zadanie pn. Powiat toruński NIEziemski dofinansowano ze środków Zarządu Powiatu Toruńskiego.

Podlasie na wyciągnięcie ręki

W tym działaniu wydaliśmy publikację związaną z kultywowaniem materialnego i niematerialnego dziedzictwa Podlasia w wersji dostępnej dla osób niewidomych i słabowidzących. Region podlaski słynie ze swojej różnorodności kulturowej i wyznaniowej. Książka, która ma charakter popularno-naukowy, została poświęcona zwyczajom, tradycjom i atrakcjom turystycznym związanym z województwem podlaskim. W publikacji znalazły się historie związane z podlaskim rzemiosłem, kuchnią, obrzędami i zwyczajami ludowymi, a także wydarzeniami odbywającymi się wyłącznie na tym terenie. Książka jest dostępna dla osób z niepełnosprawnością wzroku. W publikacji znajdują się opisy kultury, tradycji i ciekawostek dotyczących Podlasia oraz 10 wypukłych rycin przedstawiających dotykowo wizerunki omawianych elementów.



Zadanie pn. „Podlasie na wyciągnięcie ręki” dofinansowano ze środków Zarządu Województwa Podlaskiego.

Toruń dostępny dla wszystkich – przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami

Wydaliśmy również przewodnik turystyczny dostępny dla szerokiego grona osób z niepełnosprawnościami. To jedyna w swoim rodzaju książka, w której zastosowaliśmy technikę druku transparentnego, tj. na powiększony tekst czarnodrukowy został nałożony zapis brajlowski, a ciekawe i przystępne treści są wzbogacone o wypukłe ryciny z graficznym poddrukiem. Ta niezwykła, dotykowa książka w formie albumu pozwala na poznawanie zmysłem dotyku toruńskich zabytków oraz szlaków turystycznych na wypukłych rycinach i mapach. Dzięki powiększonej czcionce i kontrastowym kolorom jest odpowiednia dla osób słabowidzących i seniorów, tyflografiki i brajl są nieodzowne dla osób niewidomych. W publikacji zaprezentowaliśmy najpiękniejsze miejsca i zabytki oraz obiekty związane z bogatą kulturą Torunia.

Zadanie pn. „Toruń dostępny dla wszystkich – przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami” dofinansowano ze środków Prezydenta Miasta Torunia.

Kujawsko-pomorski przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami

W ramach projektu pn. „Kujawsko-pomorski przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami” wydaliśmy przewodnik turystyczny. Dotykowa książka w formie albumu, dzięki technice druku transparentnego, wypukłych rycin z graficznym poddrukiem oraz powiększonej czcionce i kontrastowym kolorom, jest odpowiednia zarówno dla osób słabowidzących i seniorów, jak i dla niewidomych. W książce zawarliśmy atrakcje turystyczne m.in. dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – szlaki, zabytki, muzea i inne instytucje kultury działające w tym regionie. Przedstawiliśmy miejsca zarówno ważne z punktu widzenia historii regionu, jak i oferujące bogaty wachlarz dostosowań – audioprzewodniki, makiety, tabliczki brajlowskie,

pętle indukcyjne, rozwiązania architektoniczne, ofertę dedykowaną osobom ze szczególnymi potrzebami.

Zadanie pn. „Kujawsko-pomorski przewodnik dla osób z niepełnosprawnościami” dofinansowano ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Dotknij Literatury: Podsumowanie roku wydawniczego 2023

Wydawnictwo Trzecie Oko co roku prezentuje odbiorcom publikacje, które pozwalają lepiej poznać fascynujący świat dotyku i dźwięku. Wierzymy, że w dzisiejszym dynamicznym świecie dostęp do literatury powinien być powszechny i dostępny dla każdego, niezależnie od indywidualnych potrzeb czy ograniczeń.

W życiu codziennym osoby z dysfunkcją wzroku mają trudności z dostępem do informacji, są też wyjątkowo narażeni na wykluczenie z udziału w kulturze, co jest bardzo istotnym i bolesnym powodem izolacji i zniechęcenia. Jedną z przyczyn tej sytuacji jest bardzo ograniczona oferta kulturalna i literacka skierowana do tej grupy.

Nowości wydawnicze w brajlu są krokiem w stronę zapewnienia, że świat literatury jest otwarty dla osób niewidomych i niedowidzących. Poniżej przedstawiamy wyjątkowe książki, które mieliśmy okazję oddać w ręce czytelników w minionym roku dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Głosy zamknięte w płatkach śniegu – Marek Kalbarczyk

Publikacja „Głosy zamknięte w płatkach śniegu” Marka Kalbarczyka została wydana w czarnodruku i w przedruku brajlowskim, tak by była dostępna zarówno dla osób niewidomych, jak i widzących. W powieści autor ukazuje świat dotyku i dźwięku – świat, w którym żyją niewidomi. Książka przedstawia życie niewidomego, który koncentruje swoją uwagę na wszelkich dźwiękach, jakie do niego docierają. W jego przypadku to właśnie te słuchowe bodźce docierają

ze zwiększoną siłą. Bohater wykazuje objawy zespołu Aspergera, co ma ogromny wpływ na jego psychikę. Żyje więc dźwiękiem nie tylko dlatego, że nie widzi, lecz zbyt dużo słyszy, czego konsekwencją jest uмиłowanie muzyki i odgłosów przyrody. Bohater gromadzi nagrania nie tylko muzyczne, ale też odgłosy ptaków, zwierząt oraz bliskich mu osób. Poszukuje również przyjaciół, którzy rozumieją „jego świat” i jak się okazuje – trudno jest mu ich znaleźć. Powieść autorstwa Marka Kalbarczyka zawiera również wiersze – wyznania głównego bohatera.

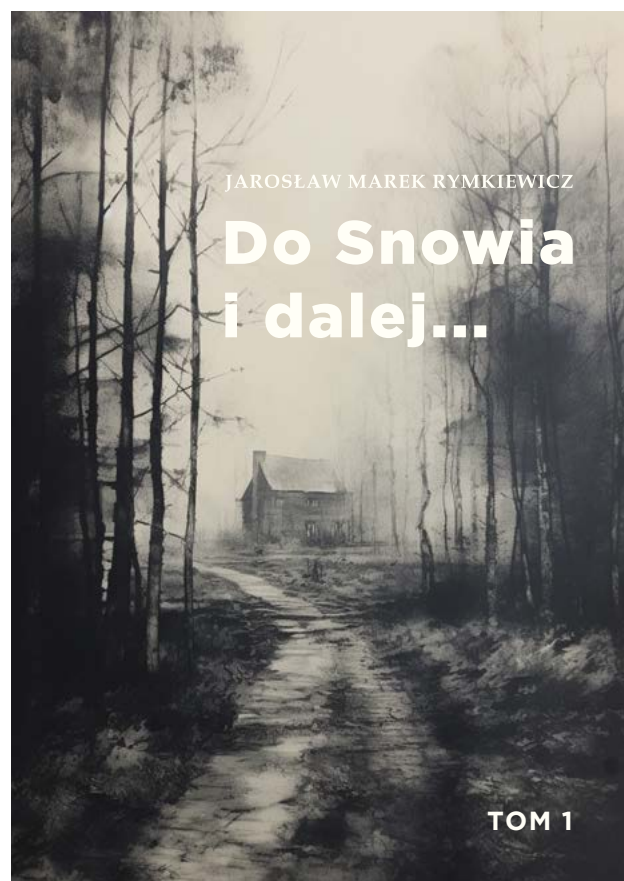
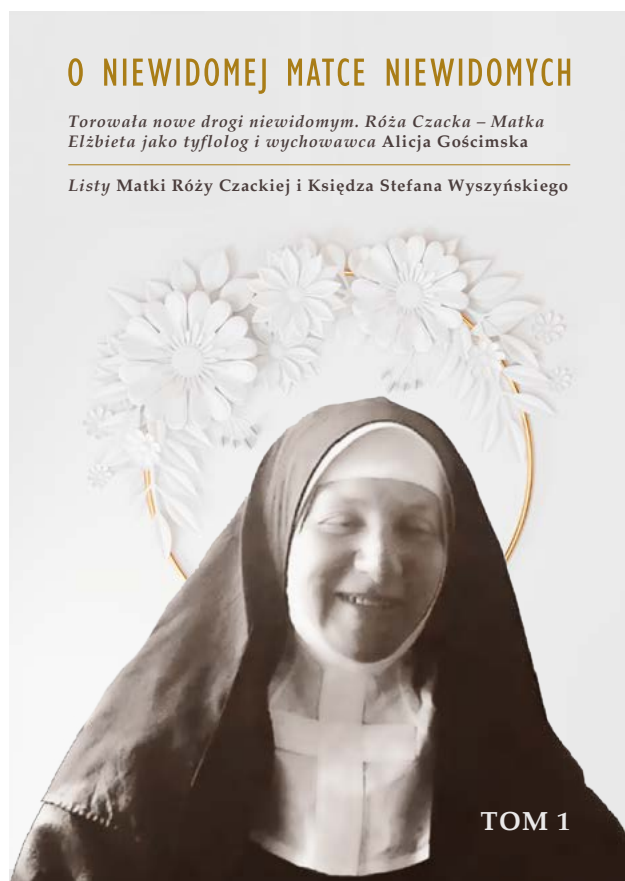
**O niewidomej Matce Niewidomych
Torowała nowe drogi niewidomym. Róża Czacka – Matka Elżbieta jako tyflog i wychowawca – Alicja Gościńska
Listy Matki Róży Czackiej i Księdza Stefana Wyszyńskiego**

Wydanie publikacji ma na celu zwiększenie dostępu do źródeł biograficznych inicjatorki polskiej tyflogii wśród niewidomych czytelników. Matka Elżbieta Róża Czacka stanowi wzór do naśladowania, a jej idee dotyczące nowoczesnej

rehabilitacji i metod wychowawczych wciąż inspirować kolejne pokolenia. Błogosławiona Matka Elżbieta Róża Czacka całe swoje życie poświęciła pomocy osobom niewidomym. Była założycielką Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi oraz prężnie rozwijała polską tyflogię poprzez ciągłe samokształcenie. Dodatek w postaci listów Róży Czackiej i Stefana Wyszyńskiego umożliwia poznanie relacji autorów korespondencji, w której zawarte są chrześcijańskie wartości, a w szczególności chrześcijański optymizm. Przyjaźń Matki Róży Czackiej z księdzem Stefanem Wyszyńskim rozpoczęła się w Laskach, gdzie razem dbali o osoby niewidome. Listy stanowią świadectwo wielkiej wiary, ufności w Boga, ale także ukazują głęboką przyjaźń, która opierała się w dużej mierze na pomocy osobom z niepełnosprawnością wzroku.

Do Snowia i dalej – Jarosław Marek Rymkiewicz

Autor prowadzi refleksję na temat kontekstu twórczości Mickiewicza, przybliży czytelnikowi tajemnice związane z polskim romantyzmem,





przypomina ich znaczenie i wpływ na rozwój idei romantycznej w Polsce i Europie. Swoista mapa miejsc wykreowana przez Rymkiewicza nie tylko wskazuje na to, czym inspirował się polski wieszcz, ale ukazuje również wpływ ducha epoki romantyzmu na społeczność.

Jarosław Marek Rymkiewicz został wielokrotnie nagradzany za swoją twórczość, poeta otrzymał m.in. Nagrodę Literacką „Nike” oraz Nagrodę Literacką im. Józefa Mackiewicza.

Strona romantyków. Studia o Norwidzie – Zofia Stefanowska

Ideą stojącą za wydaniem publikacji było upamiętnienie 140. rocznicy śmierci Cypriana Kamila Norwida oraz przypomnienie sylwetki polskiego artysty, który w swojej twórczości przekazywał m.in. wartości patriotyczne i chrześcijańskie. Publikacja Zofii Stefanowskiej jest jedną z kluczowych w badaniach norwidologicznych, zawiera recepcję słów poety, ale także przybliża jego biografię. Twórczość Cypriana Norwida dla wielu odbiorców wydaje się trudnym doświadczeniem

kulturalnym, ale dzięki wzmiankowanej monografii dzieła poety mogą stać się bardziej interesujące, a także mogą zachęcić do dalszego zgłębiania literatury polskiej. Zbiór dzieł Norwidowskich lub dotyczących twórczości tego artysty dostępny dla osób z niepełnosprawnością wzroku jest nikły, a niewątpliwie zasługuje na rozbudowanie.

Od niemal 30 lat Fundacja realizuje dwie równoległe i uzupełniające się misje: promocja nowoczesnej rehabilitacji osób z dysfunkcją wzroku, czyli procesu usprawniania z wykorzystaniem najnowszych, innowacyjnych rozwiązań niwelujących skutki niepełnosprawności i metod, które służą temu celowi oraz uświadamianie reszty społeczeństwa, a więc osób pełnosprawnych o możliwościach i trudnościach naszych beneficjentów.

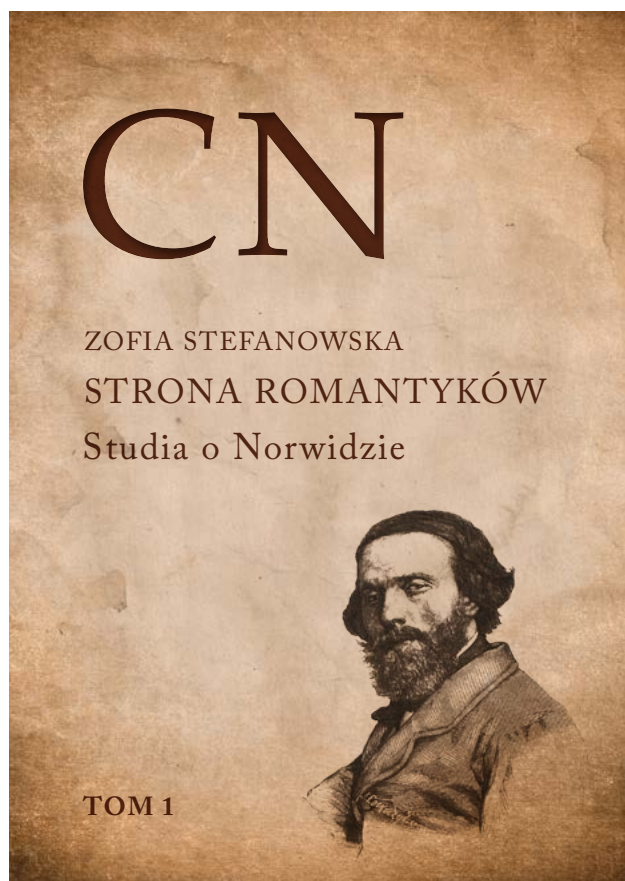
Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem, a także miesięcznik „Help” byli partnerami niniejszych projektów wydawniczych – koordynowanych przez firmę Altix – i wspierali ich powodzenie w całym okresie realizacji.

Barbarzyńca w ogrodzie – Zbigniew Herbert

Książka „Barbarzyńca w ogrodzie” stanowi jedno z ważniejszych dzieł Zbigniewa Herberta, wybitnego poety i eseisty, pretendenta do Literackiej Nagrody Nobla. Eseje te niewątpliwie należą do literatury o wybitnych walorach artystycznych, są świadectwem przemyślanej refleksji na temat kultury i sztuki. Narrator nie tylko szczegółowo opisuje lokalizacje i zabytki, które odwiedził podczas swojej podróży po Europie, ale zastanawia się także nad trudem ludzkości włożonym w powstanie i rozwój tych miejsc.

Fragment przedmowy Elżbiety Gutowskiej-Skowron:

Zbiór esejów „Barbarzyńca w ogrodzie” stanowi zapis podróży Zbigniewa Herberta po europejskich krajach lat 50. i 60. minionego wieku. Zbiór miał swoje pierwsze wydanie w roku 1962. Pisząc owe eseje autor z łatwością mógł wpaść w pułapkę powierzchownego zachwyty nad kulturą



europęjską, zwłaszcza zważywszy na to, że był przybyszem zza żelaznej kurtyny. Nic takiego się nie zdarzyło. Eseje Zbigniewa Herberta o stonowanej, niespiesznej, kunsztownej narracji opierają się na dobrze ugruntowanej wiedzy, na inteligentnej analizie i starannym wyważeniu proporcji między całościowym i szczegółowym spojrzeniem na sztukę i kulturę. Tak sam pisze o swoich esejach – *Nie wybrałem łatwiejszej formy impresyjnego diariusza, gdyż w końcu prowadziłoby to do litanii przymiotników i estetycznej egzaltacji. W sztuce interesuje mnie ponadczasowa wartość dzieła, jego techniczna struktura i związek z historią.*

Sposób oglądu i opisu dzieł architektury, malarstwa i rzeźby, niewymuszenie erudycyjny i głęboki, z licznymi nawiązaniem do filozofii i historii sztuki, to cecha charakterystyczna tych esejów. Sposób opowiadania o budowlach, rzeźbach i obrazach jest tak plastyczny, że stają się one dla czytelnika niemal namacalne, jak ten choćby opis rzeźby z okolic Arles – *Tancerki w powłóczystych szatach, w których skamieniał wiatr* czy też opis portretu młodego Francesco Gonzagi z Muzeum Capodimonte w Neapolu – *Chłopiec odziany jest w bladoróżowe lukko*

i takąż czapkę, spod której wygląda wianek równo uciętych włosów. O twarz wiedzie spór wiek dojrzały i chłopięcy. Bystre oko, energiczny męski nos i dziecinne, nabrzmiałe usta. Tło jest przepięknie zielone, głębokie i wciągające, jak woda pod mostem.

Jak błyskotliwe i sprawne jest posługiwanie się przez autora słowem, także w odniesieniu do zjawisk codzienności, świadczy ten smakowity opis posiłku w jednej z niewielkich, francuskich restauracyjek – *Naprzód wjeżdża blaszana taca z przystawkami, podzielona na szereg przegródek. A więc oliwki zielone i czarne, małe, pikantne cybuletki, cykoria, kartofle przyrządzone na ostro, potem znakomita zupa rybna, kuzynka królowej zup, marsylskiej Bouillabaisse, popularnie mówiąc rosół z ryb, wsparty smakiem czosnku i korzeni, płat polędwicy opiekanej z pieprzem, ryż z pobliskiej Camargue, wino i sery.*

Wspomnienia – Aleksandra Piłsudska

Celem projektu było upamiętnienie sześćdziesięciolecia śmierci Aleksandry Piłsudskiej, która została wybrana na patronkę roku 2023. Aleksandra Piłsudska była działaczką niepodległościową i społeczną. Została odznaczona wieloma orderami, w tym Orderem Virtuti Militari za pracę na rzecz niepodległości Polski. Wydanie „Wspomnień” Aleksandry Piłsudskiej miało na celu upamiętnienie rocznicy jej śmierci, a także przypomnienie jej zasług dla narodu polskiego. Wspomnienia żony Józefa Piłsudskiego, prezentujące losy autorki od wczesnego dzieciństwa do wybuchu II wojny światowej, po raz pierwszy ukazały się w 1940 r. w wersji angielskiej.

Północ i Południe. Teksty o polskiej kulturze i historii – prof. Marek A. Cichocki

„Północ i Południe. Teksty o polskiej kulturze i historii” prof. Marka A. Cichockiego to zbiór esejów o tematyce narodowej i historycznej. Dzięki adaptacji książki na zapis brailowski osoby z niepełnosprawnością wzroku mogą zapoznać się z refleksją na temat tożsamości narodowej prof. Cichockiego. Autor w esejach opisuje wspólnotę polską, jej korzenie i wyjątkowość na tle kultury Południa.

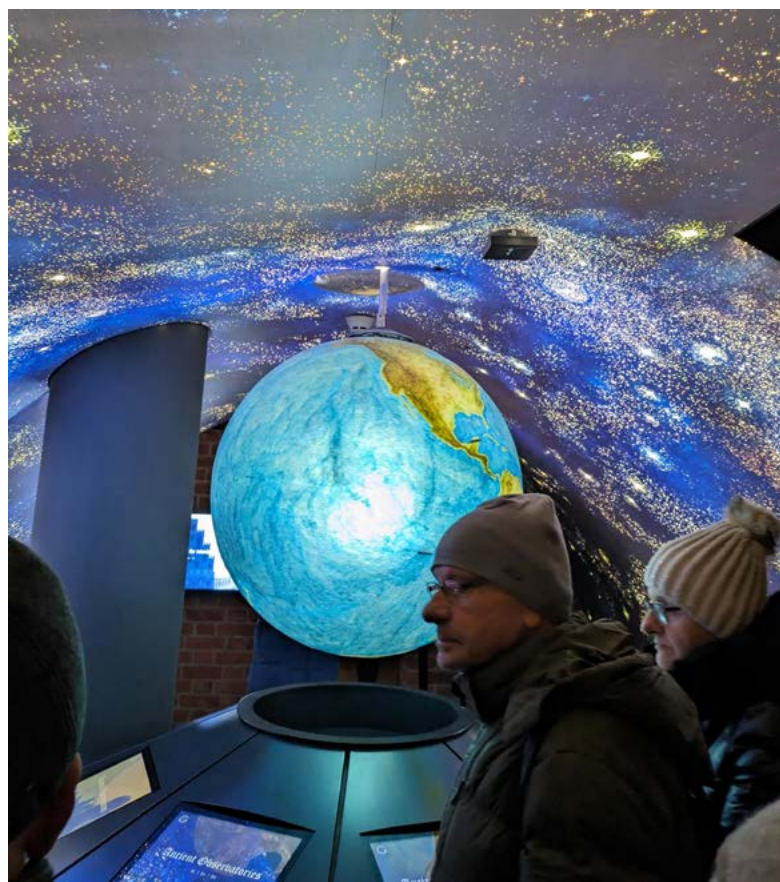


Turystyka z Szansą

Aneta Gmur

Aktywność turystyczna ma swoje korzenie w zaspokajaniu potrzeb ludzkich. Kierując wzrok na hierarchię potrzeb Masłowa z pewnością zauważymy, że zaspokojenie potrzeby niższego rzędu przyczynia się do pojawienia się potrzeby wyższego rzędu. I tak dalej, i tak dalej. Idąc głębiej w tym rozmyślaniu możemy uznać, że człowiek znajduje się w stanie pewnego rodzaju zawieszenia pomiędzy potrzebami spełnionymi i tymi, które nie zostały spełnione. Kilka miesięcy wcześniej, podczas wymiany w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym miałam okazję uczestniczyć w warsztatach na temat 66 potrzeb, które są wspólne dla każdego człowieka. Mogłoby się wydawać, że każdy z nas jest inny, więc nasze potrzeby są zupełnie inne, ale jednak tak nie jest. Uczestnictwo we wspomnianych warsztatach skłoniło mnie do pewnej refleksji, dzięki której jeszcze bardziej widzę potrzebę rozwoju turystyki społecznej, która nader często bywa marginalizowana. Cieszy mnie, że Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłasza programy, dzięki którym nasza Fundacja może mieć swój udział w niwelowaniu barier architektonicznych oraz informacyjno-komunikacyjnych, tak aby każdy z nas niezależnie od poziomu sprawności mógł cieszyć się dostępnością.

Często zapominamy, że turystyka to nie tylko sposób spędzania wolnego czasu. Turystryka to przede wszystkim odzyskiwanie sił, regeneracja, rehabilitacja i leczenie. Szalenie ważnym jest, aby każdy człowiek, a zwłaszcza osoby ze szczególnymi potrzebami mogły czerpać satysfakcję z życia dzięki aktywnemu uczestnictwu w turystyce. Turystryka odgrywa ważną rolę w życiu człowieka, a dla osób z niepełnosprawnościami



jest nie tylko formą rehabilitacji. Dzięki turystyce osoba niepełnosprawna uczy się żyć w społeczeństwie i wpasowuje się w pewne normy społeczne. Oprócz tego turystyka jest formą integracji dla osób niepełnosprawnych, łagodzi stres oraz ułatwia kontakty międzyludzkie. Zapobiega też izolacji społecznej. Ważnym aspektem jest również poznawanie świata, rozwijanie ciekawości oraz jej zaspokajanie. Umożliwia przeżywanie bodźców otoczenia na własny, indywidualny sposób.

W ostatnim miesiącach ubiegłego roku kalendarzowej działalność Fundacji była skupiona na wspieraniu branży turystycznej i zapewnianiu dostępu dla turystyki wśród osób ze szczególnymi potrzebami. Cel ten został osiągnięty dzięki trzem programom dofinansowanym ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Główne założenia oraz osiągnięte rezultaty znajdują Państwo poniżej.

Poszerzamy horyzonty – turystyka osób z niepełnosprawnościami w Polsce

Celem projektu było wspieranie rozwoju obiektów turystycznych w Polsce oraz zwiększenie ich dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Główne założenie opierało się na udostępnieniu turystyki osobom z niepełnosprawnościami, a w szczególności osobom słabowidzącym i niewidomym oraz niwelowanie barier architektonicznych.

Grupa odbiorców:

- Pracownicy branży turystycznej,
- Osoby z niepełnosprawnościami.

Podczas realizacji projektu podjęto szereg interdyscyplinarnych działań na rzecz emancypacji niepełnosprawnych, ich społecznej integracji i aktywizacji w życiu kulturalnym oraz dostępie do turystyki.

W ramach projektu:

- Przeszkoliliśmy 160 pracowników branży turystycznej z 16 obiektów turystycznych z całej Polski (1 obiekt turystyczny na województwo),



- Zrealizowaliśmy 16 konsultacji z ekspertem ds. dostępności,
- Przeprowadziliśmy 16 audytów dotyczących obiektów turystycznych,
- Zorganizowaliśmy 16 wycieczek dla prawie 320 osób z niepełnosprawnościami z całej Polski
- Wyposażyliśmy 16 obiektów turystycznych w system informacyjno-nawigacyjny YourWay. Łącznie zamontowaliśmy 720 nadajników, które dostarczają dowolne informacje tekstowe, odczytywane syntetycznym głosem wprost z telefonu użytkownika. Są to nie tylko informacje nawigacyjne, które służą do orientacji w budynku i w terenie, ale również komunikaty opisujące ekspozycje, wystawy itp.

Rezultaty miękkie projektu:

- Podniesienie wiedzy na temat roli i znaczenia prawidłowej obsługi osób o szczególnych potrzebach w tworzeniu dostępnej turystyki,
- Wyrównanie szans osób o szczególnych potrzebach w dostępie do odpowiedniej obsługi na terenie całej Polski,
- Rozpropagowanie wiedzy z zakresu dostępnej turystyki wśród 3 grup branży turystycznej: hotelowej, transportu publicznego i instytucji kultury,



- Podniesienie świadomości w zakresie potrzeb i oczekiwań osób o szczególnych potrzebach,
- Dostęp do rzetelnych informacji prezentowanych przez ekspertów.

Zadanie publiczne pn. „Poszerzamy horyzonty – turystyka osób z niepełnosprawnościami w Polsce” jest współfinansowane ze środków otrzymanych z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Szansa dla turystyki bez barier

Celem projektu było przeszkolenie kadry branży turystycznej oraz promowanie aktywizacji turystycznej osób ze szczególnymi potrzebami.

Grupa odbiorców:

- pracownicy hoteli,
- pracownicy sektora transportu publicznego (m.in. lotnisk, dworców autobusowych i kolejowych, metra, informacji turystycznej),
- pracownicy instytucji kultury, w tym przewodnicy i animatorzy (m.in. muzea, teatry, zabytki – pałace, zamki itp.).

W ramach projektu:

- Przeszkoliliśmy 720 pracowników z 48 obiektów turystycznych z całej Polski z zakresu savoir-vivre w kontakcie z osobami z niepełnosprawnościami.

Każdy uczestnik szkolenia otrzymał materiały szkoleniowe oraz certyfikat potwierdzający zdobyte kwalifikacje.

Szkolenia miały charakter praktyczno-teoretyczny i zostały zrealizowane przez wykwalifikowaną kadrę szkoleniowców.

Projekt realizowaliśmy w każdym mieście wojewódzkim w co najmniej 3 obiektach turystycznych na województwo.

Rezultaty miękkie projektu:

- zwiększenie kwalifikacji zawodowych kadr branży turystycznej w zakresie pracy z beneficjentami turystyki społecznej,
- zniwelowanie barier oraz ułatwienie komunikacji pomiędzy osobami ze szczególnymi potrzebami,



- zainspirowanie pracowników branży turystycznej do poszerzenia i dostosowania oferty turystycznej dla osób ze szczególnymi potrzebami,
- promowanie i upowszechnianie dostępnej turystyki.

Dofinansowano ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.



Zwiedzamy z Szansą

Celem projektu jest rozwój turystyki społecznej i aktywizacja społeczna osób starszych, w tym również osób z niepełnosprawnościami. W ramach projektu:

- zorganizowaliśmy 32 wycieczki krajoznawczo-turystyczne dla 48 seniorów,
- przeprowadziliśmy 32 konsultacje z ekspertem ds. dostępności,
- wykonaliśmy ewaluacje dostępności 32 wycieczek dla 32 obiektów turystycznych.

Rezultaty miękkie projektu:

- aktywizacja społeczna osób starszych, w tym osób z niepełnosprawnościami,
- upowszechnianie dostępnej turystyki dla seniorów, w tym osób z niepełnosprawnościami,
- promocja i rozwój turystyki społecznej,
- promocja aktywnego spędzania czasu przez osoby starsze, w tym także przez osoby z niepełnosprawnościami.

Dofinansowano ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.

Projekty są zgodne z "Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych" przyjętą na 61 Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 roku. Celem konwencji jest popieranie, ochrona i zapewnienie pełnego i równego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności przez osoby z niepełnosprawnościami.

Wielopokoleniowe Spotkania z Kulturą i Sztuką w Powiecie Wrocławskim

Karolina Łopata

Projekt „Wielopokoleniowe spotkania z kulturą i sztuką” przeprowadzony przez Fundację Szansa – Jesteśmy Razem we Wrocławiu był niezwykle interesującym przedsięwzięciem, skierowanym do seniorów, osób z niepełnosprawnością oraz młodzieży. To cykl spotkań i warsztatów, którego intencją było włączenie osób o szczególnych potrzebach w kulturę oraz budowanie poczucia wspólnoty.

Celem projektu było nie tylko zachęcenie do aktywnego udziału w aktywnościach kulturalnych, ale także integracja ze środowiskiem osób w pełni sprawnych, równy dostęp do oferty kulturalno-edukacyjnej, uwzględniającej ograniczenia tej grupy obywateli i specyfikę niepełnosprawności wzroku. Fundacja postawiła sobie zadanie promocji czytelnictwa i czynnego udziału w życiu społecznym i kulturalnym.

W ramach projektu odbyły się trzy niezapomniane wycieczki na terenie powiatu wrocławskiego, które przedstawiały uroki lokalnego dziedzictwa oraz sztukę poprzez inspirujące warsztaty. Każde spotkanie miało trzy panele: zabawy i zadania integracyjne, historie i legendy dotyczące Powiatu Wrocławskiego oraz wspólne wykonanie prac plastycznych z wykorzystaniem różnych technik.

Fundacja zorganizowała również koncert, na który zaprosiła lokalny zespół artystów związany z Dolnym Śląskiem. Wydarzenie zostało zaprezentowane online, dzięki czemu wiele osób mogło włączyć się w to niesamowite przedsięwzięcie.

Zadanie finansowane ze środków powiatu wrocławskiego stanowiło bez wątpienia cenny element integracji osób o różnych potrzebach i z różnymi upodobaniami. Ziarno zasiane



podczas projektu „Wielopokoleniowe spotkania z kulturą i sztuką” obrodziło efektami. Fundacja wydała publikację pod tytułem „Odkrywane dziedzictwo”, która opisuje krok po kroku podjęte działania, a także przedstawia na zdjęciach efekty m.in. różnorodnych prac plastycznych. Publikacja została wydana w czarnodruku, brajlu oraz formacie PDF dostępnym do pobrania na stronie Wydawnictwa Trzecie Oko.

Projekt, który trwał kilka miesięcy, był okazją dla Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem, aby poszerzyć swoją ofertę o niezwykle ciekawe i wartościowe przedsięwzięcia kulturalne. To także dowód, że takie inicjatywy są potrzebne i przynoszą wiele pozytywnych rezultatów nie tylko osobom z niepełnosprawnościami, ale całemu społeczeństwu.



**DOLNY
ŚLĄSK**

Zadanie pn. „Wielopokoleniowe Spotkania z Kulturą i Sztuką” współfinansowano ze środków Powiatu Wrocławskiego

Priorytety nowego rządu wobec osób z niepełnosprawnościami

Radosław Nowicki

– Czuję na sobie ogromną odpowiedzialność i duże oczekiwanie ze strony środowiska osób z niepełnosprawnościami. Mam chęć dokonania dużej zmiany i pomocy w tworzeniu nowych rozwiązań prawnych, które poprawią funkcjonowanie osób z niepełnosprawnościami. Dam całą siebie, aby zmieniło się ich życie. Nie możemy się już cofać – powiedziała w rozmowie z Helpem Iwona Hartwich, poseł Koalicji Obywatelskiej, a jednocześnie matka syna z niepełnosprawnością.

Wśród 100 konkretów Koalicji Obywatelskiej znalazły się 4 dotyczące środowiska osób z niepełnosprawnościami:

- Zlikwidujemy tzw. „pułapkę rentową”: osoby z niepełnosprawnością będą mogły pracować, nie tracąc renty.
- Odciążymy pracujących opiekunów osób niesamodzielnych. Wprowadzimy Bon Opiekuńczy w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia dla aktywnych zawodowo opiekunów.
- Stworzymy system usług asystenckich dla osób niesamodzielnych, w ramach którego profesjonalni, certyfikowani opiekunowie będą wspierali osoby niesamodzielne. W ciągu pierwszych 100 dni złożymy projekt ustawy i rozpoczniemy szkolenia i certyfikację.
- Złożymy gotowy projekt ustawy o podwyższeniu renty socjalnej do wysokości minimalnego wynagrodzenia.

10 listopada 2023 roku została podpisana umowa koalicyjna, którą parafowali liderzy PO, PSL,



Polski 2050 i Lewicy. Wśród 24 postulatów również znalazły się te dotyczące osób z niepełnosprawnościami. Priorytetem dla nowego rządu mają być między innymi ustawa o asystencji osobistej, uproszczenie systemu orzekania oraz uzupełnienie świadczeń społecznych, zwłaszcza w obszarze wsparcia rodzin, osób z niepełnosprawnościami, opiekunów osób niesamodzielnych i seniorów. Ile z tych postulatów uda się zrealizować?

Radosław Nowicki: Jak pani ocenia ostatnie lata pod kątem poprawy jakości życia osób z niepełnosprawnościami i ich najbliższych?

Iwona Hartwich: Nie poszliśmy do przodu, jeśli chodzi o wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami oraz ich rodzin. O prawa osób z niepełnosprawnościami czynnie walczę od 2008 roku, ale myślę, że przez ten czas państwo nie stanęło na wysokości zadania. Uważam, że powinno ono w pełni zaopiekować się osobami z niepełnosprawnościami. Tymczasem nie potrafi ono zaopiekować się wąską grupą ludzi tych najbardziej potrzebujących. A przecież jeszcze są osoby ze stopniem umiarkowanym, lekkim, a także te, które błędnie nazywamy osobami

niepełnosprawnymi, bo stają się niedołążne z racji wieku. Wszyscy wrzuceni są do jednego worka. Najbardziej więc poszkodowane są osoby, które są chore od urodzenia i wymagają pomocy osób trzecich.

RN: A dostrzega pani pozytywne aspekty, które wydarzyły się w ostatnich latach?

IH: Na wszystko patrzę przez pryzmat protestów, w których brałam udział. W 2014 roku rodzice otrzymywali 420 złotych świadczenia pielęgnacyjnego, które na dodatek było obarczone kryterium dochodowym. Były prowadzone rozmowy, na które osobiście jeździłam. Pod naporem protestu udało się wywalczyć dla rodziców świadczenie w wysokości najniższej krajowej w sposób kulturalny, nieagresywny i przy ogólnym zrozumieniu tematu. Wówczas jednak pojawiały się już także inne postulaty. Sama jeździłam do Centrum Dialogu, gdzie chcieliśmy wypracowywać różne aspekty, które wprost wynikały z Konwencji Praw Osób z Niepełnosprawnościami. Niestety, wszystko pomału się rozmywało. Szokiem dla mnie i dla wielu innych rodziców było zachowanie władzy podczas protestu w 2018 roku. Chcieliśmy jako opiekunowie osób z niepełnosprawnościami wypowiedzieć się w ich imieniu i poprosić dla nich o godne

życie. Chodziło o dość wąską grupę, bo o 291 tysięcy osób, które są niezdolne do samodzielnej egzystencji. W PiS nie było takiej osoby, która wysłaby i powiedziała „stop”. Nie możemy tak się zachowywać, nie możemy odbierać godności tym ludziom, którzy po raz kolejny przyszli prosić o godne życie dla swoich dzieci. Przeraził mnie brak zrozumienia potrzeb tej grupy społecznej, brak empatii i człowieczeństwa. Zamknięto przed niepełnosprawnymi toalety, łazienki, windy, okna. To był głębszy problem, a jednak władza nie potrafiła pomóc takiej garstce ludzi, aby godnie żyły w naszym kraju – nie tylko, żeby miały środki na życie, ale też, aby w pełni korzystały z praw wynikających z Konwencji. Do tej pory Polska nie podpisała Protokołu Fakultatywnego (skuteczne narzędzie ochrony praw osób z niepełnosprawnościami – przyp. red.). W poprzedniej kadencji dwukrotnie prosiłam, aby minister Marlena Maląg oraz pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych, Paweł Wdówik, zajęli się tym tematem i żeby Polska podpisała i ratyfikowała ten protokół, bo stanowi on oręż dla osoby niepełnosprawnej. Wtedy mogłaby ona wymagać od państwa znacznie więcej.

RN: Ale nie jest tak, że PiS nic dobrego nie zrobiło dla osób z niepełnosprawnościami. Wprowadziło chociażby świadczenie 500 plus...

IH: Tak, ale tylko i wyłącznie przez nasz protest i pod naciskiem środowiska osób z niepełnosprawnościami. Kiedy nie ma już tego naporu, to od nowego roku rodzice na dzieci dostaną o 300 złotych więcej, a osoby z niepełnosprawnością już nie. Uważam, że trzeba to zmienić. One również powinny otrzymywać świadczenie w kwocie 800 złotych.

RN: Z innych rzeczy wprowadzono program mieszkaniowy „Samodzielność, Aktywność, Mobilność”, utworzono Centralną Wypożyczalnię Technologii Wspomagających. Może to są kroki w dobrą stronę?

IH: Oczywiście. Nie będę krytykować dobrych rzeczy, które mogą wpłynąć na lepsze życie osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin, bez względu na to czy wprowadzi to PiS, PO czy PSL. Liczy

“ **A przecież jeszcze są osoby ze stopniem umiarkowanym, lekkim, a także te, które błędnie nazywamy osobami niepełnosprawnymi, bo stają się niedołążne z racji wieku. Wszyscy wrzuceni są do jednego worka. Najbardziej więc poszkodowane są osoby, które są chore od urodzenia i wymagają pomocy osób trzecich.**

się skuteczne rozwiązanie problemów osób z niepełnosprawnościami. Jeśli tylko ta wypozyczalnia się sprawdzi, będzie funkcjonowała na wysokim poziomie i będziemy mogli w niej znaleźć sprzęty, które ułatwią funkcjonowanie osobom z niepełnosprawnościami, to będzie to krok w dobrą stronę. Wszystkie projekty dotyczące mieszkań chronionych i wspomaganych są istotne, ale na razie jeszcze efektów tych programów nie widać. Do mnie codziennie dzwonią ludzie, którzy borykają się z tym, że nie mają mieszkań wspomaganych, asystentów, że brakuje opieki wytchnieniowej. Problemów do rozwiązania jest bardzo dużo.

RN: A jak pani oceni świadczenie wspierające, wokół którego pojawiło się sporo kontrowersji?

IH: Ten projekt ma w sobie elementy złe i dobre. Te drugie dotyczą tylko i wyłącznie rodziców dzieci do osiemnastego roku życia. Taki rodzic będzie mógł pobierać świadczenie i dorabiać. Kiedy w rodzinie jest więcej dzieci z niepełnosprawnościami, to rodzic będzie mógł pobierać kilka takich świadczeń. Jednak pojawia się problem z osobami po osiemnastym roku życia. Jeśli osoba niepełnosprawna będzie chciała przejść na świadczenie wspierające, to rodzic musi oddać swoje świadczenie pielęgnacyjne i zostaje bez niczego. Wytlumaczę to na pewnym przykładzie. Zadzwonił do mnie 61-letni ojciec, który ma córkę na wózku. Ona bardzo chciałaby otrzymać świadczenie wspierające, ale według nowej skali dostałaby 1400 zł. Ojciec musiałby oddać świadczenie pielęgnacyjne, które od nowego roku ma wynosić 3000 zł, to tak jakby on co miesiąc wyrzucał 1600 zł do śmietnika. Na dodatek on jest praktycznie wykluczony z rynku pracy, bo ma zniszczony kręgosłup przez 34 lata opieki nad córką. Karygodne w tej ustawie jest to, aby świadczenie wspierające dawać kosztem świadczenia pielęgnacyjnego dla opiekuna. W takiej formie powinna ona być natychmiast wstrzymana. Uważam, że powinno się pozostawić dobre rzeczy, a nad innymi kwestiami popracować w spokoju przez pół roku, aby stworzyć optymalne rozwiązania prawne,

a przede wszystkim oddzielić kwestię świadczeń dla osób z niepełnosprawnościami i świadczenia pielęgnacyjnego dla ich opiekunów.

RN: Wielkie oczekiwanie środowiska jest także związane z ustawą o asystencji. Jak chciałaby pani, aby ta ustawa wyglądała? Asystent miałby być normalnym zawodem?

IH: Bardzo bym sobie tego życzyła, bo wtedy ten człowiek też będzie traktowany poważnie i nie będzie zarabiał najniższej krajowej. Musimy go szanować i godnie opłacać. Powinien zarabiać przynajmniej 5 tysięcy na rękę. Przecież taki asystent z prawdziwego zdarzenia ma spędzać z osobą z niepełnosprawnością nie 2, ale nawet 8 godzin, opiekować się nią całościowo, czyli przygotować posiłek, pójść z nią do kina, wyjść załatwić jakieś sprawy, wykąpać, przynieść z wózka na toaletę etc. Chciałabym, aby to były osoby nie z łapanki ulicznej, tylko przeszły szkolenie i miały do tego pewne kwalifikacje i predyspozycje. Jednak boję się, że jeśli takie osoby będą zarabiały najniższą krajową, to nie będzie chętnych na pełnienie funkcji takiego asystenta. Ustawa o asystencji miała być gotowa w 2021 roku. Projekt prezydencki pojawił się w 2023 roku i zakłada od 1 do 5 godzin wsparcia dla osoby niezdolnej do samodzielnej egzystencji bez możliwości objęcia jej pomocą medyczną. Jestem zażenowana brakiem zrozumienia i potraktowania tematu w sposób tak skandaliczny.

RN: A co ze zwiększeniem wysokości renty socjalnej do minimalnego wynagrodzenia za pracę? Ta ustawa obywatelska w poprzedniej kadencji Sejmu nie została poddana pod głosowanie.

IH: Bardzo cieszę się, że marszałek Hołownia wyjął projekty obywatelskie z zamrażarki. Czekam na swój projekt o podwyższeniu renty socjalnej dla osób chorych od urodzenia i wymagających pomocy osób trzecich, żeby podnieść ją do najniższego wynagrodzenia za pracę. To jest minimum socjalne, które nasze państwo musi zapewnić tym osobom. Ten projekt podpisał premier, Donald Tusk, marszałek Sejmu, Szymon Hołownia, marszałek Senatu, Małgorzata



Kiedy w rodzinie jest więcej dzieci z niepełnosprawnościami, to rodzic będzie mógł pobierać kilka takich świadczeń. Jednak pojawia się problem z osobami po osiemnastym roku życia.

Kidawa-Błońska, a także przedstawiciele innych klubów. Znalazł się on w 100 konkretach Koalicji Obywatelskiej. Z niecierpliwością czekam, kiedy będę sprawozdawcą i będę mogła powiedzieć, dlaczego ten projekt jest tak ważny.

RN: Chciałbym jeszcze zapytać o system orzecznictwa. Minister Wdówik go obiecywał, ale nic z tego nie wyszło.

IH: Przede wszystkim w niektórych miejscach zabrakło środków na orzecznictwo. To trzeba rozwiązać. Poza tym system orzecznictwa miał być zmieniony już jakiś czas temu. Często mówiono, że nie można czegoś zrobić, bo musimy zmienić orzecznictwo. Oprócz niego trzeba pamiętać, że jest wiele innych palących problemów jak chociażby mieszkania chronione, odmrożenie zasiłku pielęgnacyjnego, zniesienie pułapki rentowej. Jest wiele rzeczy do zrobienia. Jeśli nowy rząd potraktuje osoby z niepełnosprawnością poważnie, to te zmiany będą powoli wchodziły w życie.

RN: Czuje pani na sobie dużą odpowiedzialność?

IH: Czuję ogromną odpowiedzialność i duże oczekiwanie ze strony środowiska osób z niepełnosprawnościami. Mam chęć dokonania dużej zmiany i pomocy w tworzeniu nowych rozwiązań prawnych, które poprawią funkcjonowanie osób z niepełnosprawnościami. Dam całą siebie, aby zmieniło się ich życie. Nie możemy się cofać. Napisałam już interpelację do minister Rodziny i Polityki Społecznej, pani Doroty

Bojemskiej w sprawie ustawy o świadczeniu wspierającym, w której znalazło się 19 pytań, a także interpelację w sprawie ratyfikacji Protokołu Fakultatywnego do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

RN: W nowym rządzie będzie zielone światło do realizacji projektów związanych z osobami z niepełnosprawnością?

IH: Wszyscy podchodzą do tego entuzjastycznie. Rozumieją potrzeby osób z niepełnosprawnościami. W 100 konkretach Koalicji Obywatelskiej są 4 aspekty związane z osobami niepełnosprawnymi, czyli zniesienie pułapki rentowej, bon dla opiekuna, zwiększenie wysokości renty socjalnej i ustawa o asystencie osobistym. Gdyby choćby te postulaty udało się zrealizować na przykład w ciągu dwóch lat, to dla mnie byłby to mały krok do przodu.

RN: Skąd wziąć na to wszystko pieniądze?

IH: Już kilka razy ludzie zadawali mi to pytanie. Trzeba jak najszybciej przywrócić Fundusz Solidarnościowy na właściwe tory. Powstał on w 2018 roku. Składają się na niego najbogatsi Polacy. Znajdowało się w nim ponad 22 miliardów złotych, a w 2019 roku PiS zmieniło ustawę i przekazało dużą część tych pieniędzy na trzynastki, czternastki i zasiłki pogrzebowe. Ten fundusz miał zapewnić rodzinom chociaż raz do roku, a może nawet pierwszy raz w życiu, skorzystanie z turnusu rehabilitacyjnego. Zabrano też 30% dofinansowania do obuwia ortopedycznego dla dzieci. Nie ma ciągłości programu asystenta osobistego, opieki wytchnieniowej, ani dostępu do darmowych wyrobów medycznych. Zamrożony został zasiłek pielęgnacyjny oraz nie została zniesiona instytucja ubezwłasnowolnienia, chociaż to nic nie kosztuje. Teraz te pieniądze w ramach Funduszu Solidarnościowego powinny wrócić do osób z niepełnosprawnościami. Wtedy będziemy mogli zrealizować dużo postulatów. Widzę większe zrozumienie tego problemu. Chciałabym, abyśmy w końcu nie zawiedli tego środowiska. Czas najwyższy na racjonalne zmiany. Potrzebne są konkrety. Nie ma pierwszego i ostatniego punktu. Wszystko jest ważne.

Kompendium Rehabilitacyjne: Nowe światło na orientację i mobilność

Marta Marek



W dzisiejszych czasach rozwijające się dziedziny rehabilitacji stawiają przed nami nowe wyzwania i szanse. Jednym z kluczowych obszarów skupiających uwagę specjalistów od rehabilitacji osób niewidomych i słabowidzących jest orientacja i mobilność.

Ważną misją Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem jest poszerzanie dostępności do informacji dla osób niewidomych, słabowidzących oraz ich otoczenia. Jednym z ubiegłorocznych sukcesów Fundacji było udostępnienie polskiemu czytelnikom publikacji naukowej pt. „Foundations of Orientation and Mobility” („Podstawy orientacji i mobilności”). Kontynuując działania w tym zakresie, przekazujemy naszym odbiorcom najnowsze kompendium rehabilitacyjne dostępne w języku polskim i angielskim. To ważne wydawnictwo zawiera zbiór artykułów naukowych, które rzucają nowe światło na kształcenie, metodykę i wyzwania związane z orientacją przestrzenną i dostępnością.

Kompendium zostało stworzone w celu zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania na spójne i zaawansowane materiały edukacyjne z zakresu orientacji i mobilności dla osób niewidomych i słabowidzących. Komitet Merytoryczny skupił się na pozyskaniu artykułów, które nie tylko prezentują najnowsze badania, ale także oferują praktyczne wskazówki dla specjalistów i edukatorów. Artykuły wyselekcjonowane do publikacji mają decydujące znaczenie dla nowoczesnej rehabilitacji niewidomych i słabowidzących,

ich emancypacji i integracji, a dotychczas nie były zebrane i opublikowane w języku polskim. Znaczna większość artykułów została zaprezentowana po raz pierwszy podczas tegorocznej konferencji International Mobility Conference (IMC), której Fundacja była organizatorem. Należy podkreślić, że tematem przewodnim konferencji IMC w Warszawie była mobilność i sprawność osób z niepełnosprawnością.

Publikacja została opracowana w wydaniu tradycyjnym (czarnodrukowym), brajlowskim oraz w wersji elektronicznej. Artykuły naukowe, zebrane w najnowszym kompendium, stanowią istotny wkład w rozwój orientacji i mobilności, otwierając nowe perspektywy i inspirując do dalszych badań i innowacji. Zaprezentowane studia przypadków ukazują różnorodność sytuacji, z jakimi spotykają się osoby niewidome w codziennym życiu i jakie strategie mobilności są dla nich najbardziej skuteczne. Kompendium ukierunkowuje również czytelników na współpracę międzynarodową w dziedzinie orientacji i mobilności. Przedstawia przykłady udanych projektów i wymiany doświadczeń pomiędzy różnymi krajami, a także pokazuje wpływ nowoczesnych technologii i interdyscyplinarnego podejścia na stan obecnych badań.



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Projekt *Rehabilitacja z zakresu orientacji przestrzennej i mobilności osób z niepełnosprawnością wzroku – kompendium* został dofinansowany ze środków PFRON.

Fenomenologia ludzkiej echolokacji i starzenia

Leif Sunnesson and Inger

C. Berndtsson¹

(Tłumaczenie: Maria Dondajewska)

Jako że jakość słuchu człowieka pogarsza się z wiekiem, można przyjąć, że stopniowo traci również zdolność do echolokacji. W związku z tym, że do tej pory prawdopodobnie nie przeprowadzono żadnych badań dotyczących związku między echolokacją a starzeniem się, istotnym jest ustalenie, jak wraz z wiekiem zmienia się sposób używania echolokacji. Celem pracy było zbadanie czy i jak z upływem czasu zmienia się wykorzystywanie echolokacji w codziennym życiu.

Zastosowano metodę narracyjną. Uczestnicy byli zachęceni do opisu swoich doświadczeń związanych z echolokacją w różnych sytuacjach życia codziennego. Kładziono nacisk na porównanie, jak używali echolokacji w młodszym wieku, a jak radzą sobie lub doświadczają echolokacji obecnie. Do udziału w badaniu zostało wybranych sześć do ośmiu osób z wadą wzroku, w wieku od 42 do 72 lat. Większość z nich używała echolokacji od dzieciństwa, a dwoje straciło wzrok w późniejszych etapach życia i rozwinęło zdolność do echolokacji w dorosłości. Fakt, że jeden z badaczy sam sprawnie posługuje się echolokacją i doświadczył przedmiotu badań osobiście, pozwala zakładać, że wywiady zostały



przeprowadzone z odpowiednią wrażliwością. Rozmowy zostały nagrane i przeanalizowane metodami: opisową i fenomenologii hermeneutycznej. Można przyjąć, że utrata słuchu postępująca wraz z wiekiem wpływa na zdolność echolokacji. Można też zakładać, że wcześniejsze doświadczenia z echolokacją w życiu codziennym umożliwią dalsze używanie echolokacji nawet z pogorszonym słuchem. Relacja z przebiegu badań zawiera przykłady strategii używanych przez ich uczestników. To wstępne badanie przyczyni się i pomoże w zidentyfikowaniu strategii echolokacji używanych przez osoby niewidome. To z kolei może być nauczane wśród innych osób, którym trudno jest się zaadaptować do utraty słuchu, a także pomóc im w skutecznym używaniu O&M.

Doświadczenie echolokacji i starzenia

Fenomenologia została wybrana do tego badania, ponieważ w ramach tej teorii możliwe jest postrzeganie człowieka w odniesieniu do jej lub jego świata (Bengtsson, 2013), gdzie percepcja mogłaby być odebrana jako splot życia ze światem (Merleau Ponty, 1995). Niewidomi doświadczają świata w zupełnie inny sposób niż osoby, które często bezrefleksyjnie używają wzroku. Wada wzroku lub brak zdolności widzenia wpływa na prawie każdy aspekt życia. Osoby, które straciły wzrok muszą wykonać żmudną pracę, zanim będą znów mogły żyć aktywnie (Berndtsson, 2001). Są jednak także osoby, które straciły wzrok w dzieciństwie lub w wieku nastoletnim.

¹ Wydział Edukacji i Edukacji Specjalnej, University of Gothenburg



Wada wzroku lub brak zdolności widzenia wpływa na prawie każdy aspekt życia. Osoby, które straciły wzrok muszą wykonać żmudną pracę, zanim będą znów mogły żyć aktywnie (Berndtsson, 2001). Są jednak także osoby, które straciły wzrok w dzieciństwie lub w wieku nastoletnim. Wiadomo, że dla każdej z nich istotne są możliwości rozwoju i wykorzystywania pozostałych zmysłów w celu radzenia sobie w codziennym życiu oraz osiągnięcie niezależności w mobilności i orientacji.

Wiadomo, że dla każdej z nich istotne są możliwości rozwoju i wykorzystywania pozostałych zmysłów w celu radzenia sobie w codziennym życiu oraz osiągnięcie niezależności w mobilności i orientacji. Wiadomo też jednak, że osoby, które straciły wzrok w wieku dziecięcym lub nastoletnim, zwykle rozwijają umiejętności związane ze zmysłem słuchu bardziej niż osoby, które ociemniały jako dorośli lub osoby starsze. W badaniu zwrócono szczególną uwagę na grupę osób, które rozwinęły dobre umiejętności echolokacyjne, szczególnie we wczesnym wieku, oraz na to jak pogorszenie słuchu wraz z wiekiem wpływa na te umiejętności.

Osobiste doświadczenia i wiedza Leifa Sunesona, jednego z autorów, mają duże znaczenie dla tych badań. Jest osobą niewidomą i pamięta kiedy po raz pierwszy usłyszał odgłos dachu. Kiedy leżał wieczorem na plecach zasypiając, tak jak jego ojciec, usłyszał lub poczuł nacisk

na swojej twarzy. Pomyślał DACH, to musi być dach. Zapytał więc swoją matkę: „Czy słyszysz dach?“, a ona odpowiedziała „O co Tobie w ogóle chodzi?“. Wtedy prawdopodobnie coś zaczęło się w nim kształtować. On wiedział coś, czego „oni“ nie mogli, a on mógł „wiedzieć“, na swój sposób. Czucie, doświadczenie ciśnienia wywieranego przez sufit było niezwykłym uczuciem, ale zbladło przez lata i zniknęło mniej więcej kiedy miał 20 lat. Około 12-13 roku życia nie słyszał już dźwięków dochodzących z dołu. W związku z tym nie mógł już chodzić po nierównych chodnikach bez białej laski, jeśli chciał wiedzieć, gdzie się znajduje. Była to pierwsza zapowiedź strat. „Nie czułem się wtedy za dobrze. Czy wszystko zniknie?“

Później kolejne rzeczy zacierały się, dźwięki i odczucie nacisku w różnych miejscach jego ciała wywoływane przez dźwięki kolejno znikły, tak jakby blakły. Leif zaczął się do tego przyzwyczajać, jednak sprawiało mu to ból. Lata mijały... i nagle okazało się, że musi korzystać coraz częściej z białej laski. „Tak to jest“ mówi Leif, „kiedy w całej Szwecji nie ma już ani jednego świerszcza... cóż, są, ale tylko dla słyszących!“ „Od teraz muszę tak żyć! Czy to konieczne? Najwyraźniej... i tak już pozostanie!“ Starzenie się to dla niego czas, kiedy „kształty dźwiękowe“, ciśnienie na jego ciele słabnie i przestaje je w ogóle zauważać. To jak rozszerzający się wszechświat. Staje się pusty i opuszczony. „Ale wtedy usłyszałem coś, czego się nie spodziewałem i ogromnie się ucieszyłem! To była radość z „widzenia“, nie słyszenia!“

Czym jest echolokacja?

Wielu osobom echolokacja kojarzy się ze sposobem nawigacji stosowanym przez nietoperze (Moss & Surlykke, 2010). Są też inne zwierzęta, takie jak delfiny i morświny, które jej używają (Linnenschmidt, et al., (2012)). Zjawisko to opisywane jest jako różnicę pomiędzy dźwiękiem bezpośrednim a odbitym. Może też być rozumiana jako „zdolność do wykrywania, lokalizowania, rozróżniania i ogólnie zbierania informacji na podstawie odbić dźwięku“ (Tirado Aldana, 2021, s. 5; Kolarik i in., 2014). Różnica w czasie dojścia dźwięku bezpośredniego i odbitego zależy od

“Częstym sposobem opisywania echolokacji jest stwierdzenie, że czuje się obiekt przed sobą lub w jakimś miejscu swojego ciała, zależnie od jego lokalizacji. Sposób wykorzystywania tej zdolności jest całkowicie zależny od tego jak dobrze się słyszy oraz jakie ma się potrzeby i powody używania echolokacji. Na początku, gdy odkryto to zjawisko, było nazywane *face vision* (dosł. widzenie twarzą – przyp. tłum.).

odległości między obiektem a odbiorcą. Opis i sposób doświadczania tego są różne dla różnych osób. Częstym sposobem opisywania echolokacji jest stwierdzenie, że czuje się obiekt przed sobą lub w jakimś miejscu swojego ciała, zależnie od jego lokalizacji. Sposób wykorzystywania tej zdolności jest całkowicie zależny od tego jak dobrze się słyszy oraz jakie ma się potrzeby i powody używania echolokacji. Na początku, gdy odkryto to zjawisko, było nazywane *face vision* (dosł. widzenie twarzą – przyp. tłum.) (Lawson & Wiener, 2010). Jeden z uczestników naszego badania, David, opisywał w wywiadzie, że ta nazwa jest uzasadniona, ponieważ dokładnie tak się tego doświadcza. Można usłyszeć przedmioty wokół siebie, tak że się na nie nie nadeptnie, niektórzy potrafią także określić gdzie znajduje się dany przedmiot dzięki odczuciu nacisku na swoim ciele. Poprzez cmokanie, klaskanie czy wydawanie innych dźwięków wargami i ustami, stukanie białą laską czy tupanie nogami można wzmocnić szczegóły, które chce się usłyszeć. W niektórych sytuacjach konieczne jest także użycie rąk do zbadania otoczenia

i postrzeganych obiektów, aby dowiedzieć się więcej o okolicy. Czasami postrzegany za pomocą echolokacji przedmiot musi zostać sprawdzony i potwierdzony przez dotyk.

Jakość słuchu człowieka pogarsza się z wiekiem, dlatego można przyjąć, że stopniowo traci on również zdolność do echolokacji. W związku z tym, że do tej pory prawdopodobnie nie przeprowadzono żadnych badań dotyczących związku między echolokacją a starzeniem się, istotnym jest ustalenie jak wraz z wiekiem zmienia się sposób wykorzystywania echolokacji i jak ta zmiana jest odbierana przez jej użytkowników.

Fenomenologia echolokacji

Wykorzystanie fenomenologii rozwiniętej przez filozofów takich jak Heidegger i Merleau Ponty pozwala stwierdzić, że echolokacja jest sposobem, w jaki ciało wchodzi w interakcję ze światem. Kiedy ktoś nie ma możliwości używania zmysłu wzroku, muszą istnieć inne sposoby w jakie żywy organizm doświadcza świata i otaczających go rzeczy. Merleau Ponty (1995) pisze: „...w przypadku osoby głuchej i niewidomej od urodzenia brak świata widzianego i słyszanego generalnie nie zrywa wszelkiej komunikacji ze światem. Zawsze jest coś, co go dotyczy, istota do odkrycia... podstawa takiej możliwości jest na stałe zakorzeniona w pierwszych doświadczeniach zmysłowych, niezależnie od tego jak bardzo jest to ograniczone i niedoskonałe” (s. 328). Merleau Ponty podkreśla również, że jesteśmy lub stajemy się świadomi własnego ciała poprzez świat.

Wykorzystanie echolokacji może być interpretowane w nawiązaniu do teorii Merleau-Ponty’ego (1995) jako ściśle związane ze światem. Filozof pisze: „Jak widzieliśmy, bycie ciałem oznacza bycie ściśle związanym z pewnym światem; nasze ciało nie jest przede wszystkim w przestrzeni, ale jest z niej” (s. 148). Jednak taki sposób słyszenia nie jest od początku niezawodną alternatywą dla wszystkich, którzy stracili wzrok. W zjawisku ludzkiej echolokacji są też aspekty niewidzialności czy niesłyszalności. W związku z tym, jeśli odniesiemy się do fenomenologii,

będzie oczywiste, że również słuch łączy ciało ze światem, przyczyniając się w ten sposób do tworzenia świata dla osoby niewidomej lub niedowidzącej. Nie mówimy tu jednak o naturalnym słuchu, a jedynie o słuchu w kategoriach echolokacji. Rozwinięcie umiejętności echolokacji sprawia, że świat staje się pełen niuansów i znaczeń. Świat będzie bardziej żywy i może również zawierać aspekty estetyczne, takie jak szczegóły natury.

Cel i uczestnicy

Celem niniejszej pracy było zbadanie czy i jak z upływem czasu zmienia się wykorzystywanie echolokacji w codziennym życiu. Ma to oczywiście związek z procesem starzenia się, ale także z tym, w jaki sposób echolokacja była i jest obecna w czymś codziennym życiu. Do zilustrowania tego wytypowaliśmy 4 osoby, których historie posłużą za przykłady prezentujące doświadczone przez nich aspekty echolokacji. Uczestnicy to: Luther – 72 lata, Bob – 70, David – 58, Robert – 59. Są to mężczyźni, jednak w dalszych częściach badania zostaną uwzględnione także kobiety. Wszyscy czterej są niewidomi, a w dzieciństwie mieli słaby wzrok. Należy pamiętać, że to wyniki wstępne, ze względu na trwanie projektu.

Metody

Na potrzeby badania wybrano analizę jakościową wywiadów prowadzonych metodą fenomenologiczną (Bengtsson, 2013; Berndtsson et al., 2007; Kvale & Brinkmann, 2009) oraz obserwacje echolokacji. Obaj autorzy byli obecni podczas wywiadów, które odbywały się w domach uczestników. Osoby badane były też proszone o przemieszczanie się i opisywanie co słyszą, aby określić ich zdolność do echolokacji. Fakt, że Sunesson sam sprawnie posługuje się echolokacją i doświadczył osobiście przedmiotu badań pozwala zakładać, że wywiady zostały przeprowadzone z odpowiednią delikatnością. W wielu sytuacjach Sunesson prowadził z uczestnikami rozmowy, które zdradzały jego dogłębną znajomość tematu. Wywiady były nagrywane i analizowane w nurcie fenomenologii hermeneutycznej. Szukano znaczenia ludzkiej echolokacji dla uczestników, zarówno na podstawie

wywiadów, jak i obserwacji. Próbowano także dowiedzieć się, jakie są odczucia uczestników względem otoczenia i przedmiotów.

Osobiste doświadczenie echolokacji: Bob

Kiedy spotkaliśmy Boba w jego domu, bardzo chętnie opowiedział swoją historię. Jako małe dziecko musiał przeprowadzić się do Sztokholmu i rozpocząć naukę w szkole dla niewidomych i niedowidzących dzieci „Tomtebodan”. Podczas wywiadu odnosi się do ludzkiej echolokacji, czegoś, czego nie był świadomy podczas nauki w szkole. W tamtym okresie nie zauważył niczego dziwnego ani szczególnego w odniesieniu do dźwięków czy klaskania wydawanych przez jego rówieśników, jak to robią użytkownicy echolokacji. Było to w roku 1959. Stracił wzrok w wieku 12 lat. Kiedy teraz zastanawia się nad zjawiskiem echolokacji, przypomina sobie, że niektórzy uczniowie używali dodatkowych dźwięków pomocniczych, takich jak cmokanie. Nie zauważał tego jako dziecko, jednak zaczął przypominać sobie te dźwięki kiedy został poproszony o udział w badaniu. Kiedy chodził do



Celem niniejszej pracy było zbadanie czy i jak z upływem czasu zmienia się wykorzystywanie echolokacji w codziennym życiu. Ma to oczywiście związek z procesem starzenia się, ale także z tym, w jaki sposób echolokacja była i jest obecna w czymś codziennym życiu. Do zilustrowania tego wytypowaliśmy 4 osoby, których historie posłużą za przykłady prezentujące doświadczone przez nich aspekty echolokacji.

szkoły nie zauważał echolokacji jako czegoś, czego sam używał. W Tomtebodzie nikt nie używał białych lasek na terenie szkoły, były wykorzystywane tylko kiedy uczniowie wychodzili poza szkołę lub do kiosku.

Bob powiedział nam, że w ostatnich latach zauważył, że sam zaczął cmokać i kłaskać – jego żona mu to uświadomiła. Często mówi: „znów cmokasz”. „Dźwięk się w jakiś sposób zmienia” – mówi Bob, ale w pewien sposób jest nieświadomy, że to robi i że używa tych dźwięków. „To po prostu działa” – opowiada. Opisanie jak to jest lub jak to działa sprawia mu trudność, jednak mówi, że dźwięk tymczasowo się zmienia, że odbiera to jako zjawisko akustyczne. Używanie kłaskania do echolokacji pomaga mu wykryć przedmioty nawet z dużej odległości.

Teraz, kiedy jest starszy, mówi, że zauważa pogorszenie swojego słuchu. Przykładowo nie słyszy świerszczy. Posługiwanie się dźwiękami dodatkowymi, czy „dźwiękami pomocniczymi”, jak je nazywa, stało się teraz ważniejsze w porównaniu do czasu, gdy był młodszy. Wcześniej wystarczające było wykorzystywanie białej laski, ale teraz używa kłaskania jako elementu uzupełniającego. Stosuje je na przykład w miejscach zatłoczonych. Kłaskanie pomaga mu zlokalizować innych ludzi i uniknąć zderzeń z nimi. Używa go przede wszystkim dla większych odległości, będących poza zasięgiem białej laski.

Osobiste doświadczenie echolokacji: Luther

Sytuacja Luthera jest z jednej strony podobna, z drugiej odmienna od sytuacji Boba. Obaj uczyli się w szkole Tomteboda w Sztokholmie, ale

Luther bardzo często wspomina o używaniu stóp do orientowania się w przestrzeni i bezpiecznego przemieszczania się. Nauczył się chodzić w taki sposób, aby wydawać dźwięki butami. To jego narzędzie do echolokacji. Jako dziecko wcale nie używał białej laski orientacyjnej. Zamiast tego wypracował wyjątkowy sposób chodzenia, tak aby stopami czuć podłoże. Miał jednak zachowane resztki wzroku, co ułatwiało mu orientowanie się w przestrzeni. Biała laska orientacyjna pojawiła się w jego życiu gdy miał 15 16 lat, gdy poczuł, że jej potrzebuje.

Teraz, kiedy jest coraz starszy, nadal używa stóp, tak jak to robił przez całe życie. Oznacza to, że nie może przemieszczać się zbyt szybko, jednak zdaje się mu to nie przeszkadzać. Tak samo jak Bob, Luther nie słyszy świerszczy. Kiedy został zapytany jak rozwinął echolokację, powiedział: „Po prostu rozwinęła się naturalnie”. „Nie trzeba się niczego uczyć” – twierdzi. Mówi też, że używa kłaskania, gdy znajduje się w zatłoczonym miejscu. Mimo wieku używa echolokacji bardzo często i w zaawansowany sposób. Nadal słyszy też schody. Kiedy chodził po swoim mieszkaniu, sprawiał wrażenie jakby dużo używał echolokacji, kłaskał też cicho. Lutherowi było łatwiej niż Bobowi opisywać charakter ludzkiej echolokacji i znajdować słowa do opisu tego zjawiska, mimo że w młodszy wiek miał z tym problem. W środowisku naturalnym również porusza się z pomocą białej laski, echolokacji i dźwięków wydawanych stopami.

Osobiste doświadczenie echolokacji: David

David był świadomy swoich zdolności do echolokacji już jako małe dziecko. Opisuje jak biegał po terenie szkoły Tomteboda bez białej laski. Podkreśla, że jego słuch był znacznie lepszy kiedy był młody. Obecnie posługuje się echolokacją na co dzień. Odczuwa jednak znaczną różnicę w poziomie swoich umiejętności echolokacyjnych w porównaniu z czasami dzieciństwa. Nadal stosuje echolokację, ale musi używać więcej kłaskania, tupania, a także gwizdania. To sposób na wzmocnienie dźwięków, które słyszy. Jest też bardziej ostrożny podczas przemieszczania



“**David był świadomy swoich zdolności do echolokacji już jako małe dziecko. Opisuje jak biegał po terenie szkoły Tomteboda bez białej laski. Podkreśla, że jego słuch był znacznie lepszy kiedy był młody. Obecnie posługuje się echolokacją na co dzień. Odczuwa jednak znaczną różnicę w poziomie swoich umiejętności echolokacyjnych w porównaniu z czasami dzieciństwa. Nadal stosuje echolokację, ale musi używać więcej klaskania, tupania, a także gwizdania.**

się. David cieszy się, że jego słuch pogarsza się powoli. Warto zauważyć, że zaczął bardziej aktywnie zastanawiać się nad echolokacją kiedy został poproszony o udział w projekcie.

Osobiste doświadczenie echolokacji: Robert

Robert tracił wzrok stopniowo, odkąd skończył 11 lat. Początkowo wykorzystywał zdolność do echolokacji nieświadomie, jako naturalny sposób bycia. Po raz pierwszy zaczął zastanawiać się nad tym jako nastolatek, kiedy spotkał rówieśników w szkole dla niewidomych. „To automatyczne” – mówi. Ostatnio, odkąd jego słuch się pogarsza, używa białej laski i klaskania częściej niż kiedyś. „W dużej mierze chodzi o radzenie sobie z własnym strachem” – mówi Robert.

Interpretacja doświadczeń echolokacji i starzenia się

Echolokację można rozumieć jako sposób, w jaki świat prezentuje się danej osobie. Niektóre

rozmyte i niejasne dźwięki i odczucia muszą zostać zinterpretowane w celu zauważenia różnych obiektów. Czasami jest to proces nieświadomy, tak jak w przypadku Boba i Roberta. Jednak obaj wraz z wiekiem nabierali coraz więcej świadomości swoich umiejętności i używali ich częściej i bardziej świadomie. Natomiast dla Luthera i Davida wykorzystywanie echolokacji było przez dłuższy okres bardziej świadomą strategią orientacji i mobilności (O&M), w połączeniu z tupaniem podczas chodzenia. Luther nadal jest w stanie używać echolokacji mimo wady słuchu. Chodzi jednak dość powoli i oprócz echolokacji używa białej laski orientacyjnej oraz tupania.

Echolokacja a starzenie: doświadczenie i trwający proces

Z narracji tych trzech osób można by wywnioskować, że umiejętności echolokacji zaczynają zanikać dość wcześnie. Z doświadczenia Leifa Sunessona dowiadujemy się, że jego zdolność do echolokacji była gorsza niż w dzieciństwie już kiedy miał dwadzieścia parę lat. Razem z słuchem zanika umiejętność echolokacji, co jest ściśle związane z procesem starzenia się. Dla niektórych osób jest to szczególnie bolesne, ale dla innych nie jest to na początku szczególnie odczuwalne. Bob nie wyrażał żalu w odniesieniu do pogłębiającego się ubytku słuchu charakterystycznego dla jego wieku. Zaczął natomiast, w pewien intuicyjny sposób, używać klaskania, aby łatwiej zauważać przeszkody i ludzi w centrach handlowych itp. Leif także stara się wykorzystywać swoje ubywające zdolności do echolokacji tak konstruktywnie jak to możliwe. Dla niego zmiana jest bardziej oczywista niż dla Boba, który dopiero w ostatnich latach zaczął zauważać zależność pomiędzy echolokacją a starzeniem się, mimo że są w podobnym wieku. Słuch Luthera stał się wyraźnie gorszy, jednak nadal nie sądzi, że nie wpływa to na jego zdolności orientacji i mobilności. Obecnie Boba, Davida, Roberta i Leifa charakteryzuje umiarkowana utrata słuchu. Dlatego starają się znaleźć nowe sposoby na codzienne radzenie sobie z O&M. Między Bobem a Leifem jest taka różnica, że Bob dopiero teraz zaczyna być świadomy swojej zdolności do echolokacji i częściej

jej używa. Nawyki Leifa związane z echolokacją działają nadal, tylko w mniejszym stopniu, jednak – prawdopodobnie ze względu na jego wcześniej dobrze rozwinięte umiejętności – teraz jest dla niego oczywiste, co stracił.

Podczas wywiadu Bob powiedział, że najlepszym sposobem na pogarszający się słuch jest rozmawianie ze starszymi ludźmi i uczenie się od nich jak używać echolokacji bardziej aktywnie, przy pomocy klaskania lub jak używać białej laski do wydawania dźwięków. Luther podkreśla konieczność uczenia się echolokacji w dzieciństwie. Później te umiejętności staną się automatyczne, porównywalnie z odruchami. Tych strategii można z kolei uczyć innych, którym trudno się przystosować do utraty słuchu i pomóc im w dalszym skutecznym używaniu O&M. Pokazuje to jak istotne jest uwzględnianie wiedzy o echolokacji w kursach O&M dla uczniów i profesjonalistów (Berndtsson & Sunesson, 2012).

Bibliografia

- Bengtsson, J. (2013). With the lifeworld as ground. A research approach for empirical research in education: the Gothenburg tradition. *The Indo Pacific Journal of Phenomenology*, 13, Edycja Specjalna Wrzesień, 1–18. <https://doi.org/10.2989/IPJP.2013.13.2.4.1178>
- Berndtsson, I. (2001). *Förskjutna horisonter. Livsförändring och lärande i samband med synnedsättning eller blindhet* (praca doktorska, Göteborg Studies in Educational Sciences 159). Acta Universitatis Gothoburgensis. <http://hdl.handle.net/2077/15271>
- Berndtsson, I., Claesson, S., Friberg, F., & Öhlén, J. (2007). Issues about thinking phenomenologically while doing phenomenology. *Journal of Phenomenological Psychology*, 38(2), 256–277.
- Berndtsson, I. C., & Sunesson, L. (2012). Introducing echolocation into O&M University courses for professionals. *International Journal of Orientation & Mobility*, 5(1), 34–39. <https://doi.org/10.21307/ijom.2012.006>
- Kolarik, A. J., Cirstea, S., Pardhan, S., & Moore, B. C. J. (2014). A summary of research investigating echolocation abilities of blind and sighted humans. *Hearing Research*, 310, 60–68. <https://doi.org/10.1016/j.heares.2014.01.010>
- Kvale, S., & Brinkmann, S. (2009). *Den kvalitative forskningsintervju* [The qualitative research interview], (2. edycja). Studentlitteratur.
- Lawson, G. D., & Wiener, W. R. (2010). Audition for students with vision loss. In W. R. Wiener, R. L. Welsh, & B. B. Blasch (edytorzy), *Foundation of orientation and mobility. History and theory* (Tom I, 3. edycja, s. 84–137). AFB Press.
- Linnenschmidt, M., Beedholm, K., Wahlberg, M., Højer Kristensen, J., & Nachtigall, P. E. (2012). Keeping returns optimal: Gain control exerted through sensitivity adjustments in the harbour porpoise auditory system. *Proceedings of the Royal Society B*. <https://doi.org/10.1098/rspb.2011.2465>
- Merleau Ponty, M. (1995). *Phenomenology of perception*. Routledge. (oryginalnie opublikowane w 1945)
- Moss, C. F., & Surlykke, A. (2010). Probing the natural scene by echolocation in bats. *Frontiers in Behavioral Neuroscience*, 4, article 33. <https://doi.org/10.3389/fnbeh.2010.00033>
- Tirado Aldana, C. (2021). *The psychophysics of human echolocation* (doctoral thesis). Department of Psychology, Stockholm University. <https://www.diva-portal.org/smash/get/diva2:1600459/FULLTEXT01.pdf>
- (PM) McCormack IMC18 Benefits of Having a Regional OM Consultant_ Kevin McCormack_tlum_PL_MD
Tytuł: Korzyści z obecności regionalnego konsultanta orientacji i mobilności (O&M)
Tematyka: Zasady, normy i regulacje.
Współpraca i koordynacja działań
Kevin McCormack²



2 Kentucky School for the Blind, Stany Zjednoczone Ameryki

Szkolenie osób starszych z niepełnosprawnością wzroku w zakresie orientacji i mobilności (O&M)

Nora Griffin-Shirley, PhD

Laura Bozeman, PhD



Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) 2,2 miliarda osób na świecie ma wadę wzroku (VI), co kosztuje około 411 miliardów dolarów (Blindness and vision impairment, 2022). W 2020 roku liczba Polaków z dalekowzrocznością wynosiła 3,3 miliona, podczas gdy 1,3 miliona miała umiarkowaną lub ciężką wadę wzroku (Stewart, 2022). Znaczna część osób z VI miała powyżej 50 lat (Blindness and vision impairment, 2022).

Prawdopodobieństwo VI wzrasta z wiekiem (Congdon et al., 2004). Przykładowo, według The International Agency to Prevent Blindness 73% osób z wadami wzroku ma powyżej 50 lat (<https://www.iapb.org/learn/vision-atlas/impact-and-economics/inequalities/>). Głównymi przyczynami utraty wzroku w tej populacji są zaćma, związane z wiekiem zwyrodnienie plamki żółtej, retinopatia cukrzycowa, amblyopia (tzw. „leniwe oko”) i jaskra (Nowak & Smigielski, 2015).

Wady wzroku mogą być przyczyną częstszych upadków, problemów ze zdrowiem psychicznym, utratą więzi społecznych, gorszego dostępu do transportu, technologii asystujących i treningów rehabilitacyjnych, a także nierównych szans w opiece zdrowotnej (Binder-Olbrowska i in., 2022).

Osoby starsze z VI mogą także doświadczać depresji, bezradności, utraty pewności siebie, braku poczucia bezpieczeństwa, pogorszenia samooceny, mieć myśli samobójcze (Griffin-Shirley & Bozeman, 2016). Trening

rehabilitacyjny uwzględniający O&M może być dla osób z VI wsparciem w radzeniu sobie z tymi trudnościami i może umożliwiać im uzyskanie większej samodzielności (Griffin-Shirley & Welsh, 2010, Kuyk et al., 2004, LaGrow et al., 2011).

Ocena i zalecenia w zakresie O&M

Kiedy starsza osoba z VI jest kierowana do skorzystania z usług O&M, należy dokonać oceny, aby określić obecny poziom funkcjonowania, wyznaczyć cele, plan nauczania oraz wdrożenia planu. W całym tym procesie należy stosować podejście andragogiczne, uwzględniające doświadczenia życiowe i styl uczenia się danej osoby. W ocenie O&M uwzględnia się osobę jako całość: jej pochodzenie i zdrowie (np. leki/skutki uboczne, częstość upadków), funkcjonalną ocenę widzenia, wcześniejsze doświadczenia z O&M i zwyczaje w przemieszczaniu się, cele O&M, dostępny sprzęt O&M, otoczenie oraz bezpieczeństwo osobiste we wszystkich okolicznościach (Bozeman & Bozeman, 2016). Ważne jest omówienie celów O&M z osobą zainteresowaną oraz członkami jej rodziny, a także określenie ich odczuć dotyczących samodzielnego poruszania się osoby starszej i dopasowania do ich stylu życia. Po dokonaniu oceny i ustaleniu planu instruktażowego O&M można rozpocząć szkolenie. Podczas tego szkolenia, w stosownych przypadkach opiekunowie powinni być

włączani w zajęcia O&M, aby uczyć się sposobów wspierania niezależności i bezpieczeństwa ukochanej osoby.

Strategie instruktażowe

Niektóre strategie instruktażowe dla osób starszych z VI mogą uwzględniać planowanie zajęć na odpowiedni moment dnia, maksymalizację efektów nauczania w oparciu o możliwości funkcjonowania osoby starszej, dopasowanie czasu trwania zajęć do stanu zdrowia i wytrzymałości, wybieranie takich miejsc i zakresu zajęć, które przyczynią się do osiągnięcia najpilniejszych celów O&M, oraz przedstawianie treści tak, aby ułatwić ich zrozumienie (Griffin-Shirley & Welsh, 2010, Page & Bozeman, 2016).

W przypadku osób starszych z zaburzeniami funkcji poznawczych można używać technik i strategii pamięciowych. Złożone trasy mogą zostać podzielone na mniejsze, logicznie wydzielone fragmenty. Trasy można też nagrać na taśmę lub iPhone, zapamiętać lub zapisać brajlem (Griffin-Shirley & Welsh, 2010).

Należy wytłumaczyć sposoby używania narzędzi O&M. Specjaliści powinni mieć świadomość, że osoby starsze mogą korzystać z wielu różnorodnych narzędzi wspierających mobilność, np. chodziki czy skutery (Crawford, 2016). Pytania, jakie mogą zadawać specjaliści O&M: Jak używa się tego narzędzia? Czy osoba starsza z VI może go bezpiecznie używać? Czy to narzędzie zwiększa niezależność osoby starszej? Czy oprócz tego narzędzia potrzebne jest coś jeszcze (np. biała laska sygnalizacyjna oprócz białej laski orientacyjnej, wózek z laską orientacyjną)?

Specjalista O&M może chcieć stworzyć materiały pomocnicze wspierające osobę starszą w nabywaniu umiejętności O&M. Przy tworzeniu tego typu materiałów specjalista powinien upewnić się, że materiały zwiększają rozumienie lekcji przez osobę starszą oraz że pomoce pobudzają pracę różnych zmysłów. Istotne jest także wpasowanie się w najbardziej rozwinięte rodzaje inteligencji osoby starszej (np. słuchowa, dotykowa) (Griffin-Shirley & Welsh, 2010). Mapa

tyflograficzna oraz mapa dla osób z wadami wzroku są właściwymi sposobami zachęcania osób starszych do korzystania ze zmysłu dotyku i zachowanego wzroku w celu uczenia się układu nowych obszarów, takich jak świetlica środowiskowa, do której osoba starsza mogłaby na co dzień chodzić.

Ze względu na problemy osób starszych: problemy z równowagą, osłabienie fizyczne, problemy z słuchem czy zaburzenia zdolności poznawczych może być konieczne wprowadzanie odpowiednich modyfikacji (Page & Bozeman, 2016). Specjaliści O&M powinni decydować się na jak najlepiej dopasowane zmiany otoczenia w domu osoby starszej, aby jak najbardziej zwiększyć bezpieczeństwo i możliwości przemieszczania się. Zmiana oświetlenia, usunięcie dywanów czy używanie kontrastowych kolorów to zaledwie przykłady możliwych modyfikacji (Griffin-Shirley & Welsh, 2010).

Upadki

Upadki są głównym problemem w pracy z osobami starszymi z VI. Współpracując z zespołem medycznym i rehabilitacyjnym, specjalista O&M może opowiadać się za multidyscyplinarną oceną geriatryczną lub oceną równowagi, chodu, wzroku, ciśnienia krwi, leków, środowiska, funkcji poznawczych i zdrowia psychicznego osób starszych (U.S. Preventive Services Task Force (USPSTF, 2018) przez zespół opieki zdrowotnej. W ramach oceny specjaliści O&M mogą także korzystać z następujących narzędzi oceny u osób starszych z zaburzeniami wzroku: test wstawiania i chodzenia w określonym czasie, test 30-sekundowego wstawiania z krzesła, 4-stopniowy test równowagi (Barry i in., 2014, Van Voast i in., 2017), sprawdzenie bezpieczeństwa: lista kontrolna zapobiegania upadkom osób starszych w domach (Centers for Disease Control and Prevention, 2015), ocena przestrzeni mieszkalnej osoby z wadą wzroku (HEAVI) (Swenor et al., 2016), oraz Kompleksowy przewodnik po bezpieczeństwie domowym dla osób starszych (Martin, 2019) w celu oceny równowagi i wytrzymałości, a także barier w domu, które mogą pogarszać konsekwencje upadków. Trening O&M, ćwiczenia

“ W całym tym procesie należy stosować podejście andragogiczne, uwzględniające doświadczenia życiowe i styl uczenia się danej osoby. W ocenie O&M uwzględnia się osobę jako całość: jej pochodzenie i zdrowie (np. leki/skutki uboczne, częstość upadków), funkcjonalną ocenę widzenia, wcześniejsze doświadczenia z O&M i zwyczaj w przemieszczaniu się, cele O&M, dostępny sprzęt O&M, otoczenie oraz bezpieczeństwo osobiste we wszystkich okolicznościach (Bozeman & Bozeman, 2016).

(np. równowaga, tai chi, trening siłowy, trening chodzenia), terapia fizjoterapia, modyfikacje w domu, minimalizowanie przyjmowania leków psychoaktywnych, postępowanie w przypadku niedociśnienia ortostatycznego oraz obuwie (Chen, i in., 2012, Miszko et al., 2004, Obi et al., 2019, US Preventive Services Task Force, 2018) są pomocne w przeciwdziałaniu upadkom.

Wyzwania związane ze świadczeniem usług O&M

Szczególne wyzwania związane ze świadczeniem usług O&M dla osób starszych z niepełnosprawnością intelektualną obejmują: brak badań dotyczących skuteczności technik i strategii nauczania O&M, proces przyzwyczajania się do ślepoty, niewystarczające finansowanie programów nadzoru, interwencji medycznych i rehabilitacyjnych, niejasność co do tego kto powinien świadczyć usługi O&M, brak usług

uwzględniających różnice językowe i kulturowe oraz aspekty geograficzne, brak wiedzy na temat usług O&M oraz niedostateczna identyfikacja wad wzroku wśród starzejącej się populacji. Specjaliści ds. orientacji i mobilności, członkowie zespołu rehabilitacyjnego osób starszych oraz osoby starsze z VI mogą opowiadać się za lepszym dostępem do opieki okulistycznej, zwiększeniem finansowania ze strony rządu, lepszą współpracą między systemami obsługującymi osoby starsze z VI (np. medycznymi, geriatrycznymi, rehabilitacyjnymi, organizacjami non-profit) (Sheffield & Rogers, 2016), poprawą programów pomocy społecznej oraz osiągnięciem równości w świadczeniach zdrowotnych i wzmocnieniem praw człowieka dla osób starzejących się z VI.

Bibliografia

- Barry, E., Galvin, R., Keogh, C., Horgan, F., & Fahey T. (2014). Is the timed up and go test a useful predictor of risk of falls in community dwelling older adults: A systematic review and meta-analysis. *BMC Geriatrics*, 14, 14(014). <https://doi.org/10.1186/1471-2318-14-14>
- Blindness and vision impairment fact sheet, October 13, 2022. World Health Organization. <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/blindness-and-visual-impairment>
- Binder-Olibrowska, K. W., Wrzesińska, M. A., & Godycki-Ćwirko, M. (2022). Is telemedicine in primary care a good option for Polish patients with visual impairments outside of a pandemic? *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 19(11), 6357
- Bozeman, L., & Bozeman, K. (2016). Sensory changes with age: Assessment strategies for older adults with visual impairment. W: N. Griffin-Shirley & L. Bozeman (Eds.), *O&M for independent living: Strategies for teaching orientation and mobility to older adults*. (s. 33-40). AFB Press
- Centers for Disease Control and Prevention. (2015). A Home Fall Prevention Checklist for Older Adults. https://www.cdc.gov/steady/pdf/check_for_safety_brochure-a.pdf
- Chen, E. W., Fu, A. S., Chan, K. M., & Tsang, W. W. (2011). The effects of tai chi on the balance

- control of elderly persons with visual impairment: A randomised clinical trial. *Age and Ageing*, 41(2), 254-259. <https://doi.org/10.1093/ageing/afr146>
- Congdon N., O'Colmain B., Klaver C., Klein R., Muñoz B., Friedman D. S., Mitchell P (2004). Causes and prevalence of visual impairment among adults in the United States. *Archives of Ophthalmology* (Chicago, Ill.: 1960), 122, 477-485. doi:10.1001/archophth.122.4.477
 - Crawford, J, S. (2016). Orientation and mobility tools and techniques. W: N. Griffin-Shirley & L. Bozeman (Wyd.), *O&M for independent living: Strategies for teaching orientation and mobility to older adults*. (s. 79-140). AFB Press. with low vision: A qualitative focus group study. *BMJ Open*, 9(9). 10.1136/bmjopen-2019-029940
 - Griffin-Shirley, N. & Bozeman, L. (2016). Vision loss and older adults: Considerations for the orientation and mobility professional. W: N. Griffin-Shirley & L. Bozeman (Eds.), *O&M for independent living: Strategies for teaching orientation and mobility to older adults*. (s.1-21). AFB Press
 - Griffin-Shirley, N., & Welsh, R. L. (2010). Teaching orientation and mobility to older adults. W: W.R. Weiner, R.L. Welsh, & Blasch, B.B., (Wyd.) *Foundations of Orientation and Mobility* (3. Edycja) (s. 286-314). AFB Press
 - Kuyk, T., Elliot, J. L., Wesley, J., Scilley, K., McIntosh, E., Mitchell, S., i in. (2004). Mobility function in older veterans improves after blind rehabilitation. *Journal of Rehabilitation and Development*, 41(3), 337-346
 - LaGrow, S., Alpass, F., Stephens, C., & Towers, A. (2011). Factors affecting perceived quality of older persons with self-reported visual disability. *Quality of Life Research*, 20, 407-413
 - Martin, R. (2019). Comprehensive room-by-room home safety guide for older adults. The Zebra. Retrieved from <https://www.thezebra.com/stories/senior-home-safety-guide/>
 - Miszko, T. A., Ramsey, V. K., & Blasch, B. B. (2004). Tai Chi for people with visual impairments: A pilot study. *Journal of Visual Impairment & Blindness*, 98(1), 5-13
 - Nowak, M. S., & Smigielski, J. (2015). The prevalence and causes of visual impairment and blindness among older adults in the city of Lodz, Poland. *Medicine*, 94(5)
 - Obi, RP. C., Nwankwo, H. C., Emofe, D., Adandom, I., & Kalu, M. E. (2019). The experience and perception of physiotherapists in Nigeria re: Fall prevention in recurrent-faller older adults. *The Internet Journal of Allied Health Sciences and Practice*, 17(2). <https://nsuworks.nova.edu/ijahsp/vol17/iss2/11/>
 - Page, A. & Bozeman, L. (2016). Modifying orientation and mobility techniques for older adults with visual impairments. W: N. Griffin-Shirley & L. Bozeman (Eds.), *O&M for independent living: Strategies for teaching orientation and mobility to older adults*. (s. 46-51). AFB Press
 - Sheffield, R., & Rogers, P. (2016). Aging and vision advocates unite to move the bar for older persons who are visually impaired: A call to action. *Journal of Visual Impairment & Blindness*, 110(6), 469-474
 - Stewart, Conor (May 12, 2022), Vision impairments in Poland 1990-2020, by severity, <https://www.statista.com/statistics/1200929/vision-impairments-by-severity-in-poland/>
 - Swenor, B. K., Yonge, A. V., Goldhammer, V., Miller, R., Gitlin, L. N., & Ramulu, P. (2016). Evaluation of the Home Environment Assessment for the Visually Impaired (HEAVI): an instrument designed to quantify fall-related hazards in the visually impaired. *BMC geriatrics*, 16, 1-12
 - The International Agency to Prevent Blindness Vision Atlas (2023), <https://www.iapb.org/learn/vision-atlas/impact-and-economics/inequalities/>
 - US Preventive Services Task Force. (2018). Interventions to prevent falls in community-dwelling older adults: US Preventive Services Task Force recommendation statement. *JAMA*, 319(16), 1696-1704. <https://doi.org/10.1001/jama.2018.3097>
 - Van Voast Moncada, L., & Mire, L. G. (2017). Preventing falls in older persons. *American Family Physicians*, 96(4), 240-247

Mapy dotykowe ogrodów historycznych – nowe podejście

Albina Mościcka¹

Tematyka: Dostępność i informacje dla użytkowników z niepełnosprawnością wzroku w przestrzeniach edukacyjnych, kulturalnych i miejskich.

Ogród historyczny jest nośnikiem wartości kulturowych oddawanych poprzez jego naturalne i antropogeniczne przedmioty, ich kompozycję i symbolizm. Ogrody zostały stworzone w różnych stylach, każdy z nich ma zestaw swoich własnych cech oraz sposób ich połączenia, co decyduje o ich unikalności i pięknie. Niestety, mapy dotykowe nie przekazują tych cech, a skupiają się głównie na nawigacji na terenie parku, a nie na jego pięknie.

Celem przedstawionego badania jest rozwój nowego pomysłu map dotykowych ogrodów historycznych. Chodzi o to, by zaprezentować na mapach dotykowych główne cechy kompozycji w ogrodach, stworzone w różnych stylach – barokowym, renesansowym, romantycznym, angielskim i japońskim. Treści zaproponowanych map mają być dostosowane do percepcji dotykowej, która wymaga dużej generalizacji i ograniczonej liczby symboli kartograficznych. Zatem głównym założeniem jest podkreślenie jedynie tych cech, które definiują style, ale jednocześnie powtarzają się w niektórych stylach oraz tych cech, które są charakterystyczne dla jednego wybranego stylu – po to, aby zapewnić

semantyczną i graficzną powtarzalność i rozróżnienie elementów pokazanych na mapach w różnych stylach.

Metodologia badawcza opiera się na tradycyjnym sposobie tworzenia map tematycznych, z silnym naciskiem na użytkownika. Oznacza to, że na wszystkich etapach tworzenia mapy uwzględniana jest czytelność, a wszystkie proponowane rozwiązania są przynajmniej dwukrotnie weryfikowane przez grupę osób niewidomych i z niepełnosprawnością wzroku. Ich komentarze i opinie stanowią podstawę do korekty proponowanych symboli kartograficznych oraz map końcowych. Jest to możliwe dzięki technice druku 3D umożliwiającej tanie i szybkie tworzenie prototypów.

W naszej koncepcji zaproponowaliśmy przedstawienie ogrodów na co najmniej dwóch poziomach szczegółowości mapy. Jeden z nich ukazuje park jako całość kompozycyjną. Druga mapa przedstawia fragmenty reprezentatywne dla danego stylu w większej skali. Trzeci poziom pozwala na przedstawienie unikalnych części ogrodów z dużym nagromadzeniem cech charakterystycznych dla danego stylu (barokowego, renesansowego, japońskiego).

W wyniku tego prototypowe mapy dotykowe ogrodu w pięciu stylach zostaną wydrukowane w technologii 3D i przekazane polskiemu ośrodkowi wspierającym osoby niewidome i z niepełnosprawnością wzroku. Dzięki przygotowanym mapom będą również organizowane wycieczki do ogrodów, aby pokazać jak korzystać z nich podczas zwiedzania parków.

Mapy dotykowe ogrodów historycznych – nowe podejście. Albina Mościcka, Wojskowa Akademia Techniczna w Polsce

Wprowadzenie

Ogrody historyczne są najpopularniejszym typem atrakcji turystycznej odwiedzanych przez osoby z niepełnosprawnością wzroku. W polskim rejestrze zabytków nieruchomości całkowita ich liczba wynosi 78 165, a wśród nich 6 810 to

¹ Wojskowa Akademia Techniczna w Polsce



ogrody historyczne. Oznacza to, że prawie 9% zabytków nieruchomych w Polsce to ogrody. W porównaniu – jest około 2500 zamków i pałaców, które są uważane za najpopularniejsze zabytki nieruchome, ale w rejestrze jest ich tylko około 3%. W innych krajach sytuacja jest podobna. Pokazuje to, że ogrody stanowią znaczną część dziedzictwa kulturowego.

Z drugiej strony, ogrody historyczne to obiekty kulturowe trudne do zbadania jako całość, nawet dla osób widzących. Powodem jest to, że prawie każdy ogród zajmuje dużą powierzchnię i niemożliwe jest jednoczesne obejrzenie go w całości. Jest to znaczna przeszkoda, ponieważ każdy ogród to kompozycja zawierająca układ określonych elementów, takich jak różne rodzaje roślinności, mała architektura ogrodowa, elementy wodne, aleje. Są one zestawione ze sobą w taki sposób, że tworzą harmonijną całość. Rodzaje elementów natury i architektury obecnych w danym ogrodzie oraz sposób ich rozmieszczenia określa styl projektowania ogrodu – w rzeczywistości jest to konsekwencja stylu, w jakim park został zaprojektowany w przeszłości. Dlatego też, aby poznać park i jego styl, musimy znać zarówno rodzaj obiektów określających styl, jak i ich rozmieszczenie na dużej powierzchni. Aby zbadać tę dużą powierzchnię jako całość, musimy zmniejszyć jej rozmiar, a naturalnym „narzędziem” do tego jest mapa, ponieważ może ona przedstawiać rzeczywiste odległości między obiektami znajdującymi się w ogrodzie i w konsekwencji pozwala na zbadanie kompozycji ogrodu.

Nowe podejście

Wymienione powody były punktem wyjściowym dla projektu o nazwie „Technologia opracowania map dotykowych parków historycznych”, finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (polską agencję grantową) w latach 2021-2024, realizowanego przez Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie. W projekcie przyjęto kilka głównych założeń. Stanowią one nowe podejście do projektowania map dotykowych, zwłaszcza map parków i ogrodów historycznych. Po pierwsze, mapy

powinny pokazywać te cechy ogrodów, które określają styl projektowania ogrodu. Dlatego głównym celem tych map nie jest nawigacja i poruszanie się po parku, ale poznawanie kulturowych wartości ogrodu. Po drugie, istnieje wiele różnych stylów ogrodowych – barokowy, renesansowy, japoński, romantyczny itp. Aby skutecznie poznawać ogrody i odróżniać jeden styl od drugiego, musimy przyjąć jednolity system symbolizacji dla wszystkich cech obecnych we wszystkich stylach projektowania ogrodów. Może to ułatwić rozpoznanie, które cechy (to znaczy które obiekty) odgrywają ważną rolę w każdym stylu, które są obecne w kilku, a które są obecne tylko w jednym konkretnym stylu.

Gdy oglądamy obecne mapy ogrodów – również klasyczne mapy dla osób widzących (Rys. 1a), nie widzimy cech stylu projektowania ogrodu. Możemy zobaczyć głównie ścieżki i kilka obszarów zielonych, a także kilka budynków oznaczonych na czerwono. Podobny problem dotyczy map dotykowych (Rys. 1b). Takie mapy są podobne do tradycyjnych: głównie pokazują ścieżki i kilka obszarów zielonych, a także jeden budynek. Wewnątrz obszarów zielonych nic się nie dzieje, wszystkie są oznaczone w taki sam sposób. Nie wiemy jakie rośliny znajdują się w tym parku.



Rys. 1a. Tradycyjna mapa – Ogród Boboli (renesans), Florencja; źródło: <https://tuscanplanet.com/en/boboli-gardens-florence/>



Rys. 1b. Mapa dotykowa – Ogród Wilanowski (barok), Warszawa; źródło: www.muzeum.edu.pl/htm/a/projekty/Dotknac_Malcze2/PREZENTACJA.pdf

Biorąc pod uwagę powyższe informacje, celem projektu jest opracowanie takich map dotykowych, które będą mogły przedstawić nieco więcej niż obecne mapy. Nowe podejście zakłada przedstawienie na mapach kulturowych wartości ogrodów, czyli tych cech, które decydują o stylu projektowania ogrodu i jego unikalności.

Są różne rodzaje ogrodów i style ich projektowania. Istnieją ogrody angielskie z rozległymi łąkami (w Monachium), ogrody barokowe z pięknymi wzorami na parterach ogrodu (w Wersalu), ogrody renesansowe z geometrycznymi placami (we Florencji) itp. Każdy z tych ogrodów i stylów ma różne cechy, które określają jego piękno, oraz

te, które powinny zostać umieszczone na mapie, aby scharakteryzować styl projektowania ogrodu. Nowe podejście polega na opracowaniu takich map, które dostarczą jak najbardziej zbliżonego do rzeczywistości obrazu.

Obszary ujęte na mapie

W badaniach wybrano 5 stylów ogrodowych: romantyczny, japoński, barokowy, renesansowy i angielski. Niemożliwe jest pokazanie wszystkich cech stylu na jednej mapie dotykowej ze względu na liczbę cech tworzących każdą kompozycję. Dlatego założono, że ogród w każdym stylu będzie przedstawiony na kilku mapach. Pierwsza mapa będzie mapą ogólną, przedstawiającą całą kompozycję. Następna będzie mapą w średniej skali, pokazującą najbardziej reprezentatywną część ogrodu z większą ilością detali. Będzie to część, która obejmuje największą liczbę cech charakterystycznych dla danego ogrodu. Ostatnia mapa będzie w dużej skali, pokazując część unikalną dla danego stylu, czyli taką, która nie istnieje w innych stylach. Tabela 1 przedstawia, jakie obszary powinny być umieszczone na mapie dla każdego stylu projektowania ogrodów. Dla 3 stylów – barokowego, renesansowego i japońskiego – przewidziane są 3 mapy, a dla stylów angielskiego i romantycznego zaproponowano tylko 2 mapy. Jest to związane z charakterem ogrodów. Ogrody angielskie i romantyczne mają większą powierzchnię, ale mniej detali definiujących styl – cechy stylu są związane z całym ułożeniem parku, nie z liczbą

Tabela 1. Obszary umieszczone na mapach dotykowych w różnych stylach

No.	Styl parku	Poziom I. Mapa ogólna	Poziom II. Mapa średniej skali	Poziom III. Mapa dużej skali
1	BAROK	Cała kompozycja	Jeden taras lub jedna strona głównej osi symetrii	Parter ogrodowy
2	RENEANS	Cała kompozycja	Jeden taras	Jeden plac
3	ANGIELSKI	Cała kompozycja	Część z małą architekturą, wodą, mostem	-
4	ROMANTYCZNY	Cała kompozycja	Część z budynkami	-
5	JAPOŃSKI	Cała kompozycja	Część dookoła wodospadu	Ogród suchy – kare-sansui

obiektów. Jest to cecha bardziej współczesnych ogrodów. Starsze ogrody są mniejsze, z dużą liczbą elementów charakterystycznych dla stylu, dlatego tu niezbędna jest mapa dużej skali – tak jak w ogrodach barokowych, renesansowych i japońskich.

Katalog często używanych dotykowych znaków kartograficznych

Założono, że symbole dotykowe powinny być projektowane nie dla każdej mapy ani stylu osobno, ale ogólnie dla map ogrodów. Oznacza to, że te same elementy ogrodowe są przedstawiane w każdym stylu w ten sam sposób, a różniące się elementy w unikalny sposób.

Dlatego zaproponowano katalog cech. Ten katalog jest wspólny dla wszystkich 5 stylów. Wszystkie elementy ogrodowe są pogrupowane w 4 główne kategorie tematyczne: cechy definiujące ułożenie (takie jak pałace czy aleje), roślinność, elementy wodne oraz elementy architektury i wyposażenia. W każdej grupie elementy były priorytetyzowane pod względem ich znaczenia w definiowaniu stylu, a następnie uogólnione na każdym poziomie mapy. Rys. 2 przedstawia listę wszystkich elementów w katalogu. Na pierwszym poziomie znajdują się tylko główne ogólne elementy, które są przedstawione bardziej szczegółowo na poziomie drugim.

Na podstawie priorytetów cech określono zakres każdej mapy na każdym poziomie. Jeśli tworzona jest mapa wybranego stylu, z katalogu

wyberane są tylko te obiekty, które pojawiają się na mapie, np. ogrodu barokowego czy japońskiego.

Dla wszystkich elementów z katalogu opracowano wspólny zestaw symboli punktowych, liniowych i obszarowych. Każdemu symbolowi przypisano szczegółowe informacje, takie jak znaczenie w ogrodzie, wymiary, opis, zmienne dotykowe i graficzne, a także styl i poziom szczegółowości mapy, na której jest zastosowany. Ze względu na to, że do produkcji map używane jest drukowanie 3D, można było wykorzystać pełen zakres zmiennych dotykowych. Oznacza to, że istniała możliwość użycia różnych wysokości symboli – symbole obszarowe są najniższe, a symbole punktowe najwyższe, co zwiększa ich czytelność na mapach.

Sesje testowe

W każdym etapie badania uczestniczyli końcowi użytkownicy tych map. W projekcie wyróżniamy trzy główne etapy: rozwój symboli dotykowych, wybór techniki druku 3D oraz prototypy map. Każdy etap obejmuje 2 sesje testowe. Podczas pierwszej sesji użytkownicy testują rozwiązania, sprawdzając co jest dla nich najtrudniejsze lub niejasne. Następnie wprowadzane są zmiany zgodnie z uwagami testerów i mapy są ponownie testowane. Między testami użytkownicy na bieżąco weryfikują wprowadzone poprawki. Współpraca z nimi jest jednym z kluczowych elementów badania, ponieważ opracowany produkt powinien być gotową do użycia, czyli czytelną i zrozumiałą dla użytkowników mapą.

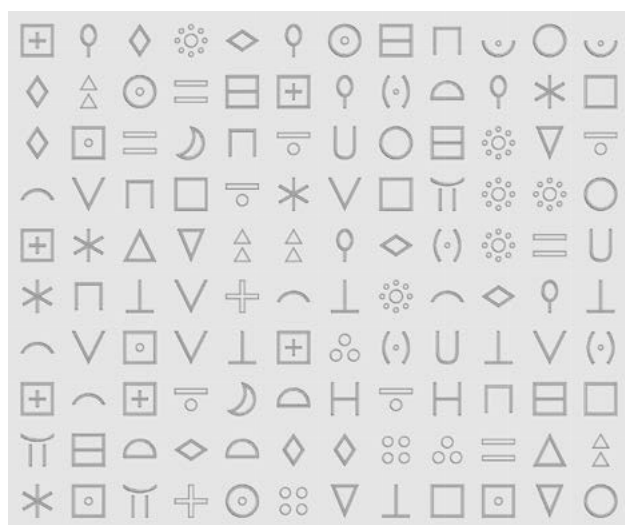
Rys. 2 Katalog wszystkich cech stylów

[illegible]

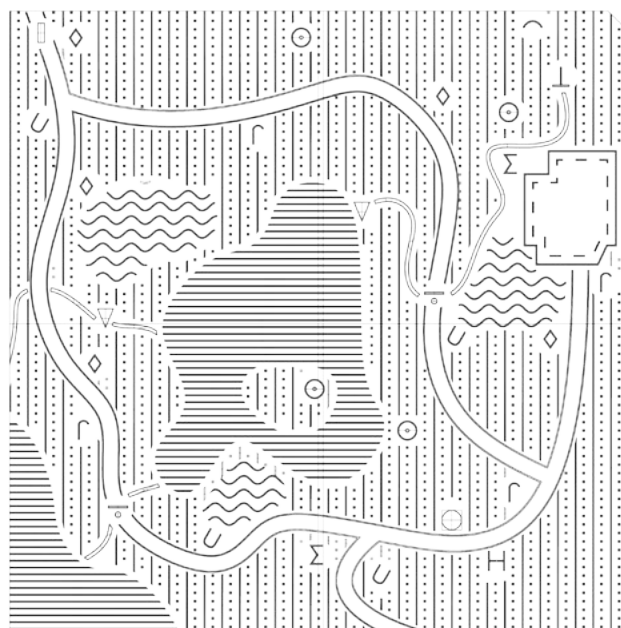
W każdej sesji testowej uczestniczyło około 20 osób. Grupa ta była jak najbardziej zróżnicowana pod względem cech socjodemograficznych, umiejętności taktycznych i wady wzroku. Jest to ważne, aby opracowywane produkty były jak najbardziej uniwersalne, dostosowane do potrzeb osób o różnych cechach.

W badaniu zaproponowano metodyczny sposób testowania dotykowych symboli kartograficznych. Opiera się on na teorii znaków jako kluczowym elemencie w przekazywaniu informacji oraz na badaniu relacji semantycznych, syntaktycznych i pragmatycznych między symbolami, ich znaczeniami a rzeczywistością. Procedura obejmuje dwie fazy testowania: testowanie symboli w izolacji oraz w kontekście.

Testy izolacyjne przeprowadzane są na macierzach przygotowanych oddzielnie dla symboli punktowych, liniowych i obszarowych, co oznacza, że symbole są badane w ramach pojedynczej kategorii geometrycznej (Rys. 3a). Aby zbadać symbole w kontekście, przygotowujemy tzw. pseudomapy (Rys. 3b). Są to mapy dotykowe, które nie przedstawiają rzeczywistego obiektu, ale są przygotowane w taki sposób, aby gromadzić jak najwięcej różnych kombinacji symboli o różnej geometrii.



Rys. 3a. Macierz do testowania symboli punktowych w izolacji

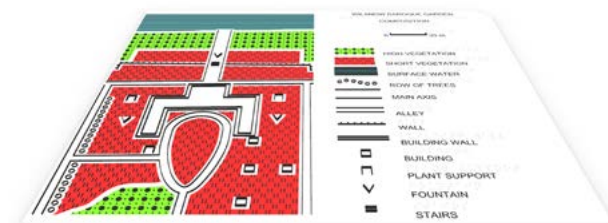


Rys. 3b. Pseudomapa do testowania symboli punktowych w kontekście

Prototypy map

Po przetestowaniu symboli i technik druku opracowano prototypy map ogrodów. Rys. 4-6 przedstawiają prototyp mapy opracowanej dla barokowego Ogrodu Wilanowskiego w Warszawie w Polsce.

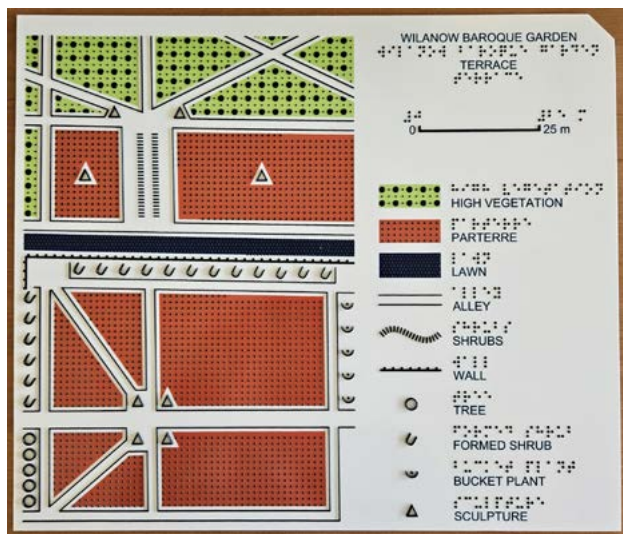
Rys. 4 przedstawia ogólną mapę ogrodu, czyli całą kompozycję. Pałac w centrum otoczony jest ogrodem. Wokół pałacu znajduje się niska roślinność – jest on otoczony parterami ogrodowymi. Dalej możemy zobaczyć wysoką roślinność ograniczającą widok, zmuszając nas do podziwiania parterów. W środku kompozycji widzimy szeroką główną oś, podkreślającą symetrię ogrodu. Po



Rys. 4. Prototyp mapy dotykowej Ogrodu Barokowego Wilanów (mapa ogólna – cała kompozycja)

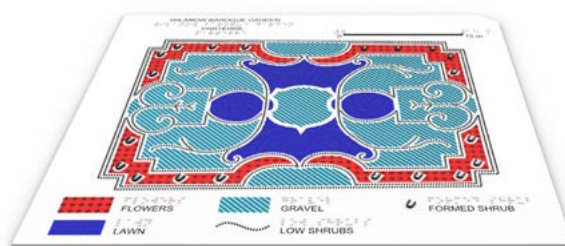
obu stronach znajdują się podobne elementy. W środku głównej osi symetrii znajdują się schody wskazujące obecność tarasów na różnych poziomach, które dodatkowo są oddzielone niewielkim murem. Obecne są także dodatkowe elementy punktowe, takie jak fontanny czy podpory roślinne, jak pergole. Zawartość mapy jest tu silnie uogólniona, ale zachowane zostały kluczowe cechy stylu barokowego.

Na mapie dotykowej w średniej skali przedstawiono jeden taras (Rys. 5). Jest tutaj wyraźny podział na niskie kondygnacje i wysoką roślinność je ograniczającą, ale partery ogrodowe są tu pokazane bardziej szczegółowo niż na poprzedniej mapie. Są one podzielone na geometryczne części formujące je. W tej skali dodajemy elementy, które nie były obecne na mapie ogólnej, takie jak krzewy uformowane w geometryczne kształty, występujące między parterami a murem (jako pojedynczo ukształtowane krzewy, co oznacza rozstawione od siebie) lub między parterami na niższym tarasie (jako rząd krzewów, co oznacza gęsty rząd krzewów). Nowe elementy punktowe, które tu również znajdujemy, to rzeźby umieszczone symetrycznie w narożnikach parterów oraz doniczkowe rośliny, głównie orientalne, prezentowane latem i przechowywane zimą w oranżeriach.



Rys. 5. Prototyp mapy dotykowej Ogrodu Barokowego Wilanów (mapa średniej skali – taras)

Najbardziej charakterystyczną częścią ogrodu barokowego są partery, które zostały przedstawione na dużej mapie (Rys. 6). Aby pokazać tę część ogrodu, nie można wybrać tylko najbardziej charakterystycznych cech i przedstawić ich w uproszczonej formie. Wymagana jest silna ilościowa generalizacja. Aby przedstawić cały wzór, generalizacja ta musi być przeprowadzona dla wszystkich elementów naraz. W celu zachowa-



Rys. 6. Prototyp mapy dotykowej Ogrodu Barokowego Wilanów (mapa dużej skali – parter ogrodowy)

nia czytelności mapy należy ściśle przestrzegać zasad edycji mapy dotykowej, takich jak minimalne odległości między symbolami i minimalne rozmiary. Najważniejsze w tym przypadku jest pokazanie piękna wzoru, jednocześnie zapewniając jego czytelność.

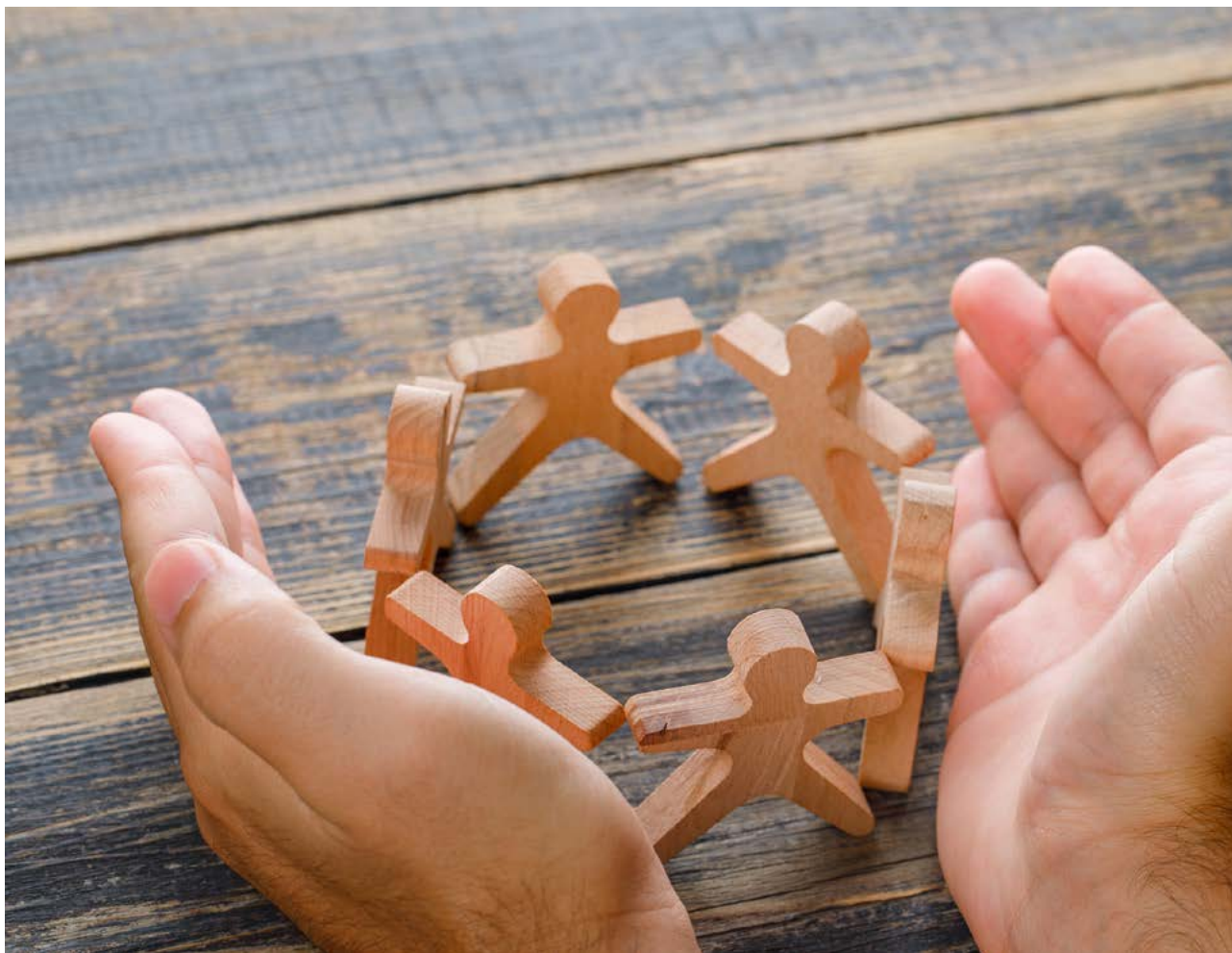
Podsumowanie

Prototypy map dla kolejnych ogrodów, w innych stylach, są obecnie w trakcie opracowywania. Do połowy 2024 roku prototypowe mapy dla 5 stylów powinny być gotowe i przetestowane przez użytkowników. Kopie map zostaną dostarczone osobom zarządzającym ogrodami, aby mogły być używane przez odwiedzających.

Zaproponowane rozwiązania, zarówno metodologiczne, jak i techniczne, związane z użyciem druku 3D, można wykorzystać do opracowania kolejnych map dotykowych, nie tylko dla innych parków, ale także dla dowolnych innych obszarów. Dzięki zdefiniowanym zasadom, metodycznemu testowaniu i drukowi 3D, te mapy mogą być tańsze, przygotowywane szybciej i łatwiej dostępne dla użytkowników.

Jak wspierać niezależność młodych ludzi z dysfunkcją wzroku?

Joanna Dłuska, Katarzyna Giłka, Małgorzata Szczepanek



Holistic approach in education of young blind people in Kuyavian-Pomeranian Louis Braille Special Educational Centre No. 1 for Blind and Visually Impaired Children and Youth in Bydgoszcz.

Holistyczne podejście do edukacji nie jest pojęciem nowym. Jego założeniem jest takie prowadzenie procesu edukacyjnego, aby zauważało wszystkie potrzeby młodego człowieka, ale także maksymalnie go angażowało przy użyciu wszystkich możliwych metod (także nieformalnych) wykorzystując maksymalnie jego potencjał i pracując wielozmysłowo.

Nasza praca edukacyjna z uczniami niepełnosprawnymi opiera się na budowaniu z nimi pozytywnych relacji. Cytując Benjamina Franklina: „Powiedz mi, to zapomnę. Naucz mnie, to może zapamiętam. Zaangażuj mnie, to się nauczę” – pracujemy nad umiejętnościami społecznymi, angażując naszych podopiecznych w tworzenie dobrych relacji społecznych.

Obejmujemy wszystkie poziomy edukacji. Nasi uczniowie są w wieku od 0 do 24 lat. Część z nich rozpoczyna naukę w naszym Ośrodku od przedszkola, a następnie przechodząc przez wszystkie

szczeble edukacji kończy szkołę, aby rozpocząć naukę na studiach lub pracę. Inni dołączają do nas na różnych poziomach edukacyjnych.

Obserwujemy więc młodych ludzi na różnych etapach ich życia, zarówno w czasie edukacji formalnej, procesu rehabilitacji, edukacji poza formalnej, jak i w kontaktach rówieśniczych. Ta praca jest bazą naszego podejścia do młodego człowieka z niepełnosprawnością wzrokową, której motywem przewodnim jest hasło: „Odkryj mój potencjał, a nie moją niepełnosprawność”.

Wykorzystanie potencjału osoby z zaburzoną percepcją wzrokową oraz dodatkowymi schorzeniami wymaga niestereotypowego podejścia do procesu edukacji i wychowania. Stąd potrzeba takiego prowadzenia procesu edukacyjnego, który umożliwiałby rozwój umiejętności interpersonalnych, rozpoznawanie emocji i umiejętności ich wyrażania, ale także pozwoliłby uczniom na ekspresję artystyczną, współpracę w grupie, podejmowanie inicjatyw i rozszerzenie ich wiedzy o świecie.

Odpowiadając na pytanie: „Brak jakich umiejętności i wyobrażeń najbardziej utrudnia edukację dziecka niewidomego i słabowidzącego?”, w ogólnopolskiej ankiecie przeprowadzonej w ramach projektu „Bliżej świata”, nauczyciele wskazali m.in.: zaburzenia lub brak wyobraźni przestrzennej i wyobrażeń o otaczającym świecie, np. na temat roślin, zwierząt, przedmiotów, niską wiedzę o otaczającym świecie (polityka, geografia, życie społeczne), brak lub zaburzenia myślenia abstrakcyjnego i przyczynowo-skutkowego.

Z naszego doświadczenia wynikają dodatkowo inne problemy, takie jak: trudności w definiowaniu pojęć², w rozwijaniu kompetencji kluczo-

wych, zwłaszcza matematycznych i cyfrowych, trudności w kontaktach społecznych, zależność, bierność, problemy z adekwatną oceną swoich mocnych i słabych stron, wysoki poziom lęku.

Kolejnym wyzwaniem jest stereotypowe postrzeganie osób niepełnosprawnych wzrokowo w społeczeństwie (czasem spowodowane strachem przed kontaktem z niewidomymi), traktowanie ich jak „masy”, „populacji”, a nie jednostki, indywidualności, co znacznie utrudnia działania kierowane do osób z niepełnosprawnością wzrokową i wprowadzanie ich na rynek pracy.³

Jednym ze sposobów pracy z naszymi uczniami jest realizacja projektów edukacyjnych, które znacznie wzbogacają życie szkolne i pozwalają na inne wykorzystanie posiadanych umiejętności lub nabycie nowych. Pozwalają na zmierzenie się z „niemożliwym” (jazda na nartach), pokazują obszary, w których warto się rozwijać i uczyć się „nie ucząc się”.

Ośrodek zrealizował lub realizuje wiele ciekawych, innowacyjnych projektów. Jednym z nich jest Międzynarodowa Kampania Społeczna „Ja nie widzę Ciebie – Ty zobacz mnie”, której celem jest przygotowanie społeczeństwa do właściwego wsparcia osoby niewidomej⁴. Od 2004 roku z każdym rokiem coraz więcej szkół i instytucji przyłącza się do naszej kampanii i wspólnego działania na rzecz bardziej integracyjnego

reaguje na ogół dużym zdumieniem, kiedy dowiaduje się o różnego rodzaju lukach w wiedzy o świecie, jakie stwierdzić można u niewidomych od urodzenia dzieci, a nawet u dorosłych. Świadczyć o tym mogą wypowiedzi i pytania niewidomych uczniów jakie usłyszeć można przy różnych okazjach: Jakiego koloru jest wiatr? Czy kamień wygląda tak samo jak wtedy, gdy się go dotyka? Już wiem jak ryby pływają, ale jak one chodzą? Jak to możliwe, że widzisz wielką górę przez małe okno? Jeśli widzisz mnie przez zamknięte okno, to dlaczego mówisz, że nie widzisz mnie przez ścianę? Byłam przekonana, że samoloty machają skrzydłami, kiedy lecą” (wypowiedź osoby dorosłej).

3 Por. Zawadzka-Bartnik (2010: 25–26).

4 Więcej informacji na <https://www.facebook.com/ja-niewidzieciebietyzobaczmnie/>

1 Ankiety przeprowadzone wśród 190 tyflopédagogów zostały omówione i opisane w Dłuska, J., Karasińska, W., Geneza, założenia i realizacja projektu „Bliżej świata – od konkretności do abstrakcji”, [w:] Dłuska i in. (2011).

2 Profesor Bogusław Marek (2008: 69) pisze: „Nauczyciel nieprzygotowany do pracy z niewidomym uczniem



Holistyczne podejście do edukacji nie jest pojęciem nowym. Jego założeniem jest takie prowadzenie procesu edukacyjnego, aby zauważało wszystkie potrzeby młodego człowieka, ale także maksymalnie go angażowało przy użyciu wszystkich możliwych metod (także nieformalnych) wykorzystując maksymalnie jego potencjał i pracując wielozmysłowo.

społeczeństwa dla osób z dysfunkcjami wzroku. Kampania polega głównie na przekazywaniu informacji na temat funkcjonowania osób niepełnosprawnych wzrokowo, aby uświadomić społeczeństwu ich potrzeby i zwiększyć empatię dla wszystkich osób niepełnosprawnych. Każda szkoła może dołączyć do nas za pośrednictwem eTwinningu każdego roku w październiku.

Mówiąc o społeczeństwie inkluzywnym nie można zapominać o przygotowaniu osób niepełnosprawnych do bycia jego aktywną częścią. Dlatego od września 2020 do listopada 2022 koordynowaliśmy projekt Erasmus+. Stał się on naszym drobnym wkładem w zaradzenie problemom opisanym wyżej. Nadałyśmy mu nazwę „A Journey to Independence” i realizowałyśmy we współpracy z rumuńsko-brytyjską organizacją Light into Europe oraz grecką 4YOUTH. Według Agencji Narodowej Erasmus+ „A Journey to Independence” jest pierwszym w Polsce projektem dla młodzieży z dysfunkcją wzroku w kategorii Młodzież.

Celem projektu Erasmus+ „A Journey to Independence” było wsparcie młodych ludzi (15-24) z dysfunkcją wzroku w kierunku rozwoju

kompetencji miękkich w zakresie pracy zespołowej, przedsiębiorczości, języków obcych, komunikacji, nawiązywania i podtrzymywania relacji interpersonalnych oraz wymiany doświadczeń na poziomie międzynarodowym. Projekt przewidywał również podwyższenie kompetencji zawodowych osób pracujących z młodzieżą niewidomą i słabowidzącą oraz wypracowanie skutecznych metod zastosowania edukacji poza formalnej jako wsparcia edukacji formalnej. Uczestnikami projektu było 18 młodych ludzi z dysfunkcją wzroku z trzech krajów partnerskich: Grecji, Rumunii i Polski (3 grupy po 6 osób) oraz 21 osób pracujących z młodzieżą niewidomą i słabowidzącą (7 osób z każdego kraju). Niezwykle ważne były dla nas warsztaty, które znajdowały się w centrum działań projektowych. W czasie warsztatów dotyczących dostępności w przestrzeni publicznej młodzi niepełnosprawni mogli sprawdzać czy obszar ich aktywności jest bezpieczny i dostępny, a także pokonywać swoje ograniczenia komunikacyjne i społeczne, wzmacniać pewność siebie i uczyć się samodzielności w życiu codziennym. Materiały dydaktyczne były dostępne wielozmysłowo, wykorzystując dotyk, węch, dźwięk itp. „Im więcej zmysłów jest zaangażowanych, tym bardziej dostępna staje się sztuka i tym więcej zyskują uczniowie”. Wszystkie materiały były dostępne w piśmie punktowym i powiększonym druku, zastosowano także audiodeskrypcję.

Udział w warsztatach dotyczących czynności dnia codziennego pozwolił na porównanie problemów, na jakie napotykają młodzi niepełnosprawni oraz sposobów ich rozwiązań w różnych krajach. Zachęciło to jego uczestników do propagowania i stosowania poznanych dobrych praktyk oraz wyboru takich, które najskuteczniej rozwijają osoby z niepełnosprawnością wzrokową. Natomiast warsztaty artystyczne umożliwiły wielozmysłowy kontakt ze sztuką i rozwijały kreatywność.

5 Salzhauer Axel, Sobol Levent, Art Beyond Sight, 2002: 3, s. 370

Realizacja projektu nie była łatwa – przypadła na czas pandemii COVID-19. Wiadomość o tym, że wniosek został zaakceptowany, zastała nas już w trakcie nauczania zdalnego.

Pierwsze spotkania z młodzieżą były trudne, mimo że szczegółowo przygotowane i z aktywnościami możliwymi do realizacji poprzez Zoom czy Teams. Niechęć do używania języka angielskiego, opory przed oceną rówieśniczą, niska samoocena nie ułatwiały pracy. Na jednym ze spotkań koordynatorów postanowiliśmy, żeby wycofać się z „odgórnej” organizacji spotkań, a zamiast tego pozwolić młodzieży na ustalenie własnych terminów i tematów rozmów. Zachęciliśmy jedynie do założenia grupy za pomocą Messenger i strony facebookowej projektu⁶. Zadziałało – grupy się ożywiły, wypełniły wiadomościami i postami. Osoby niewidome, gdy było to dla nich wygodne, wysyłały wiadomości głosowe. My, dorośli koordynatorzy, przestaliśmy się odzywać. Powoli tematy z bardzo prostych (co lubisz, czego słuchasz, jaka pogoda) stały się poważniejsze. Poruszono na przykład temat dostosowań dla osób niepełnosprawnych wzrokowo na ulicach i w budynkach użyteczności publicznej. Ktoś opowiedział o swoim psie przewodniku i to też okazało się nośnym tematem. Wszystkie interakcje odbywały się w języku angielskim. Czasem bardzo prostym i nieporadnym, ale tworzącym przestrzeń do komunikacji. Nie wszyscy młodzi potrafili poradzić sobie z różnymi komunikatorami i ich licznymi funkcjami. Pomagali im wtedy youth workers lub otrzymywali pomoc od rówieśników. Ten czas był prawdziwym poligonem projektowym.

Ciągle jeszcze osoba niepełnosprawna jest postrzegana jako ktoś, kto nie jest w stanie funkcjonować czy pracować tak jak osoba pełnosprawna. Projekt pokazał na czym polega wyrównywanie szans i w jakim kierunku powinno się ono rozwijać.

“ Kolejnym wyzwaniem jest stereotypowe postrzeganie osób niepełnosprawnych wzrokowo w społeczeństwie (czasem spowodowane strachem przed kontaktem z niewidomymi), traktowanie ich jak „masy”, „populacji”, a nie jednostki, indywidualności, co znacznie utrudnia działania kierowane do osób z niepełnosprawnością wzrokową i wprowadzanie ich na rynek pracy.

Edukacja powinna być nastawiona na słuchanie osób niepełnosprawnych i pochylenie się nad wskazywanymi przez nich samych problemami, z którymi muszą się mierzyć. To znaczy, że taka edukacja wymaga czasu, cierpliwości i towarzyszenia osobie z niepełnosprawnością. Projekty dają szansę na obserwację w małej grupie, co pozwala na uchwycenie zachowań niepożądanych i takich, które warto wzmacniać. Wszystkie działania projektowe, w tym mobilności, dają szansę na poszerzanie horyzontów uczestników projektu, na zdobywanie wiedzy z różnych dziedzin, a także świetnie rozwijają kompetencje językowe.

W edukacji holistycznej (i dzieje się tak w projektach) kryzys, czasem wyrażany jako konflikt, jest elementem rozwoju. Im większa samodzielność w jego rozwiązaniu, tym lepiej. W naszych działaniach zakładamy także współpracę z rodziną, a jeśli to konieczne, także wsparcie jej działań wychowawczych.

Powyższa praktyka zakłada, że osoby niepełnosprawne są świadome swoich potrzeb, a także

⁶ Więcej informacji na stronie projektu: www.facebook.com/A-Journey-to-Independence-106217887969037.

słabych i mocnych stron, co czyni je najbardziej wiarygodnym źródłem informacji na temat niepełnosprawności.

Wizja osiągnięcia samodzielności przez osobę niepełnosprawną zakłada, że jest to proces: od „środowiska cieplarnianego”, czyli bardzo bezpiecznego początku opieki i edukacji niepełnosprawnego dziecka, do całkowitej wolności człowieka wyposażonego w kompetencje kluczowe i miękkie. Zmienia się także rola nauczyciela – od przewodnika, przez towarzysza, po obserwatora. Spójność działań organizacji działających na rzecz niepełnosprawnych, a także ich otwartość na praktyczne rozwiązania stosowane przez innych, może tę edukację oraz integrację społeczną uczynić komplementarną.

Wpisując w nazwę projektu 'niezależność', wierzyliśmy głęboko, że jest ona osiągalna. Wiedzieliśmy również, że jest to trud. Czujemy, że wart wysiłku.

Uczestnicy naszego projektu mówili:

- Projekt sprawia, że otwieram się na innych ludzi.
- To są najlepsze dni w moim życiu.
- Przestałam bać się mówić po angielsku – ludzie w naszym projekcie są mili, traktuję ich jak przyjaciół, czuję się bezpiecznie.
- Nie jest wielkim problemem być niewidomym – są ludzie, którym gorzej się żyje ze swoją niepełnosprawnością.
- Może to, że jestem niewidomy, ma głębszy sens – urodziłem się po to, by czegoś uczyć innych.

Dzięki projektowi mieliśmy również okazję poznać dobrze funkcjonujące osoby niewidome. Odnoszą sukcesy w pracy, mają własne rodziny, podróżują po świecie w towarzystwie psów przewodników, studiują na uniwersytetach, wspinają się po górach, grają w goalball i inne sporty. Co ich łączy? Wszyscy przyznali, że pewność siebie i otwartość na świat idzie w parze z akceptacją własnej niepełnosprawności. Nie udają ludzi, którymi nie są. Rozumieją swoje ograniczenia,

“Edukacja powinna być nastawiona na słuchanie osób niepełnosprawnych i pochylenie się nad wskazywanymi przez nich samych problemami, z którymi muszą się mierzyć.

ale jednocześnie są świadomi swoich mocnych stron i możliwości. Taki model staramy się osiągnąć pracując z naszymi uczniami.

Bibliografia:

- Dłuska, J., Karasińska, W. (2011), Geneza, założenia i realizacja projektu „Bliżej świata – od konkretności do abstrakcji”, [w:] J. Dłuska, M. Karwowska, W. Karasińska (red.), Świat w zasięgu ręki. Dobre praktyki w edukacji uczniów z dysfunkcją wzroku – projekt „Bliżej świata – od konkretności do abstrakcji”, Bydgoszcz: SOSW nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej, s. 10–23
- Dłuska, J., Karwowska, M., Karasińska, W. (2011) (red.), Świat w zasięgu ręki. Dobre praktyki w edukacji uczniów z dysfunkcją wzroku – projekt „Bliżej świata – od konkretności do abstrakcji”, Bydgoszcz: SOSW nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej
- Marek, B. (2008), Czy warto zajmować się nauczaniem osób niewidomych języka angielskiego?, [w:] A. Piskorska, T. Krzeszowski, B. Marek (red.), Uczeń z dysfunkcją wzroku na lekcji angielskiego. Wskazówki metodyczne dla nauczycieli, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, s. 61–71
- Salzhauser Axel, E., Sobol Levent, N. (2002), Art Beyond Sight: A Resource Guide to Art, Creativity, and Visual Impairment, Amer Foundation for the Blind
- Zawadzka-Bartnik, E. (2010), Nauczyciel języków obcych i jego niepełnosprawni uczniowie, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls



Felieton skrajnie subiektywny

W poszukiwaniu cudu

Elżbieta Gutowska-Skowron

Mam poczucie piramidalnej absurdalności sytuacji w jakiej znaleźliśmy się po powołaniu nowego rządu, wręcz dojmujące uczucie, że zapadła nad nami jakaś czarna kurtyna. Budzę się codziennie z myślą, że wszystko to jest koszmarnym snem, ale niestety rzeczywistość atakuje mnie z całą siłą swojej realności. Mam poza tym poczucie wielowarstwowego deja vu. Deja vu z czasów stanu wojennego,

który doskonale pamiętam, i deja vu z poprzednich rządów Donalda Tuska. Aktualne rządy, wobec tych pierwszych rządów Tuska, jawią mi się jednak w jakimś okropnym zwielokrotnieniu. Człowiek uczciwy nie może ze spokojem przejść obok serwowanego bezprawia i jawnej hipokryzji. Takie działania mój mąż określał dosadnym mianem politycznej bandyterki.

Zapewne wiele czasu minie zanim otrząsnę się z osłupienia, w którym trwam. Żeby więc jakoś przygotować się do Świąt Bożego Narodzenia postanowiłam poprawić sobie nastrój, oglądając filmy o świątecznej tematyce, oferowane przez jeden z serwisów typu VOD. Bezmiar komercyjnej miałkości tych filmów poraża. Obejrzałam jeden z nich od początku do końca. Fabuła, w skrócie, który w zasadzie opowiada całość



Bożonarodzeniowe „cudzi-ki”, bo oczywiście nie cuda, są w tych filmach nieznośnie słodkie i nieznośnie powtarzalne. To z pewnością nie jest trwała przemiana, którą mogliśmy zobaczyć u dickensowskiego Scrooge’a z „Opowieści wigilijnej”. Tym filmikom zabrakło jej magicznej i kunsztownej narracji, a przede wszystkim mocnego przesłania. Tam zdarzył się cud prawdziwej przemiany, tu zdarzają się miałkie „cudziki”, na miarę współczesnej komercji.

filmu, tak bowiem marny jest scenariusz, zasada się na prostym schemacie. Młoda kobieta z wielkiej korporacji przyjeżdża do rodziców, do małego, rodzinnego miasteczka, by skonfrontować się z magią świąt, której od dawna już nie czuje. Obchody Bożego Narodzenia zwykle koncentrują się w tej niewielkiej społeczności wokół świątecznego jarmarku. Bezwzględny deweloper, tuż przed świątami zamierza kupić teren, na którym rokrocznie odbywa się jarmark. Właścicielem ziemi jest młody mężczyzna, który odziedziczył ją po zmarłych rodzicach. Tak jak młoda kobieta przyjeżdża z wielkiego miasta, tak jak ona zatrudniony jest w korporacji. Kobieta i mężczyzna spotykają się przypadkiem. Ona zaczyna odczuwać magię świąt i postanawia powalczyć o zachowanie świątecznego jarmarku. On na razie jest nieugięty. W miarę rozwoju fabuły zakochują się w sobie i ona przekonuje go, by ziemi nie sprzedawał, on się waha. W efekcie nie sprzedaje ziemi, jarmark z wielkim rozmachem przygotowują razem, miłość kwitnie

z niewielkimi perturbacjami. Postanawiają swoje wspólne życie związać z miasteczkiem. Namietny pocałunek wieńczy to „dzieło”.

Proszę teraz nieco wysilić wyobraźnię i w ten scenariusz wpisać trochę inne dane. Ona, prawniczka z dużej kancelarii, zrywa ze swoim narzeczonym, wraca do rodzinnego miasteczka, poznaje tam mężczyznę swojego życia i razem ratują przed wyburzeniem salę, w której odbywają się rokroczne bale bożonarodzeniowe. Zakończenie jak wyżej. Albo ona, wzięta artystka, on wolny strzelec, np. fotografik, przyjeżdżają na święta do rodzinnego miasteczka, ona jest sceptyczna wobec ratowania od likwidacji kina samochodowego, on zaraża ją tym pomysłem i razem, z powodzeniem, aranżują zimowe, samochodowe seanse kinowe. Już wiedzą Państwo jak to się skończy. Wielka miłość wisi w powietrzu.

Nie, nie oglądałam od początku do końca dzieł tego typu filmów. Korzystałam z przydatnego suwaka i przewijałam je w celach czysto badawczych. Doszłam do wniosku, który był oczywisty i nie wymagał ode mnie żadnej pracy, że wszystkie scenariusze zostały stworzone na tym samym schemacie. Podejrzewam, że mogła je pisać sztuczna inteligencja. Bożonarodzeniowe „cudziki”, bo oczywiście nie cuda, są w tych filmach nieznośnie słodkie i nieznośnie powtarzalne. To z pewnością nie jest trwała przemiana, którą mogliśmy zobaczyć u dickensowskiego Scrooge’a z „Opowieści wigilijnej”. Tym filmikom zabrakło jej magicznej i kunsztownej narracji, a przede wszystkim mocnego przesłania. Tam zdarzył się cud prawdziwej przemiany, tu zdarzają się miałkie „cudziki”, na miarę współczesnej komercji.

Pomyślałam, że szukanie cudów w komercyjnych filmach jest zadaniem kompletnie bezsensownym. Prawdziwy cud wydarza się bowiem w każdym domu w czasie Wigilii. Dostrzeżenia tego cudu życzę wszystkim naszym Czytelnikom. A naszej Ojczyźnie życzę przemiany. Cud przemiany jest także, a może przede wszystkim, w naszych rękach.

Życie to nie bajka

SONCE

Gdyby ktoś mnie zapytał – np. jako ankietowanego na potrzeby Familiady – który miesiąc według mnie jest dla większości z nas najprzyjemniejszym w roku, to z pewnością odpowiedziałbym, że grudzień. W końcu na tak wiele dobrego rokrocznie oczekujemy w tym świątecznym miesiącu. Ludzie wydają się być sobie przynajmniej „ciut” bliżsi, świąteczna atmosfera udziela się największym nawet marudom, ze wsząd „odtrąbują” nam utarte już hasło przewodnie grudnia: „magia świąt”, „poczuj magię świąt”, „magiczny czas” etc. Magia, bajka, wszelaka cudowność. A jeśli dodać do tego – co niestety w ostatnich latach rzadko się zdarza – zimowe, śnieżne krajobrazy za oknem, to już w ogóle mielibyśmy cukierkowy, lukrowany jak świąteczny piernik miesiąc. Tyle teorii.

Biorąc pod uwagę powyższe, długo zastanawiałam się, czy jakiegokolwiek ponure i kąśliwe treści nadają się do świąteczno-noworocznego wydania czasopisma. Czy w tym szczególnym, „magicznym” czasie, godzi się na wrzucenie paru kamyczków do tego jakże wesołego ogródka... Jeśli zepsuję komuś ten wspaniały czas tym, co zawarte poniżej – szczerze przepraszam. Po prostu nie mogę udawać, że pewnych rzeczy nie widzę i to nawet – a może zwłaszcza – w tak „bajkowym” czasie. A to właśnie dlatego, że życie bajką nie jest, ściślej – nie było, nie jest, ani nie będzie.

Dziecko zakrywa rączkami oczy i mówi – „nie ma (tu:) Adasia, Jasia, Kasi” itd. Uważa, że sam fakt, iż chwilowo samo nie widzi siebie, otoczenia

itp. powoduje, że jakoby samo również „zniknęło”. Czasy dzieciństwa dawno już minęły. I to, że – będąc już dorosłym – o czymś nie mówimy, nie oznacza przecież, że tego w ogóle nie ma. W okresie świątecznym wiele tematów zostaje przemilczanych, schodzi na drugi plan, no bo po co psuć atmosferę świąt, po co „rozgrzebywać” jakieś wojenne dramaty, które generalnie nas nie dotyczą, po co grzebać się w marazmie wszechobecnej hipokryzji itd. Lepiej zająć się magią świąt. I tu pozwólcie, proszę, na kilka luźnych spostrzeżeń.

W dziwnych i trudnych czasach przyszło nam żyć i świętować. Gdy w polskich, spokojnych domach będziemy radośnie spoglądali zza franki na grudniowe niebo w poszukiwaniu pierwszej gwiazdki, oto w innych regionach świata ludzie z niepokojem będą spoglądać na firmament w nerwowym oczekiwaniu, czy aby w ich stronę nie nadlatuje rakiet balistyczna. Jedni kolędując będą ubierać choinkę w kolorowe lampki, girlandy, bombki – inni mogą te święta przypłacić życiem ginąc od prawdziwej bomby zrzuconej przez oficjalnie pragnących przecież pokoju i stabilizacji w regionie nieprzyjaciół. W cichej, spokojnej bożonarodzeniowej szopce, którą to na znak Tamtej, jedynej takiej Stajenki, niejeden z nas ustawi w swoim domu, w żłóbku na sianku leży Dzieciątko – źródło prawdziwej Radości, Miłości i Pokoju, tj. źródło tych wszystkich wartości, który znany nam dzisiaj świat nie przyjmuje, albo raczej ostentacyjnie wręcz nie chce przyjąć. Tymczasem w szpitalach w Gazie, wedle doniesień światowych stacji, umierają nowonarodzone dzieci, porzucone w czasie ewakuacji szpitala, albo wcześniaki brutalnie pozbawione możliwości przeżycia wskutek odłączenia szpitalom prądu, a co się z tym wiąże brakiem zasilania inkubatorów. I taka to oto współczesna „kartka świąteczna”; wybaczcie ponure skojarzenia: bomby zamiast bombek, rakiety zamiast Gwiazdy Betlejemskiej, zamiast spokojnego wołka i osiołka ze Stajenki – porzucone i wychudzone zwierzęta z ukraińskich miast i wiosek, oczekujące na ruinach swych domów pomocy i powrotu właścicieli, których niejednokrotnie ruiny te pogrzebały... itp., itd. Magia świąt!?

Przez przypadek trafia w moje ręce grudniowy poradnik dla konsultantów kosmetycznych jednej ze znanych i popularnych marek. W poradniku – jak to w tego typu fachowych magazynach – szereg porad, m.in. w jaki sposób zorganizować świąteczne, a i owszem – magiczne – spotkanie kosmetyczne. Dobre rady sformułowano pod kątem każdego etapu takiego spotkania, począwszy od telefonicznego zaproszenia klienta do udziału w nim. I tutaj błyskotliwe porady – rozmowę telefoniczną rozpocznij pytaniem – co słychać u Twojej klientki. Zaraz potem przestroga: Nie daj się tylko wciągnąć w dłuższe dywagacje na ten temat – nie chcesz przecież, aby klient opowiadał ci o swoich kłopotach, problemach zdrowotnych i rodzinnych itd. Tego typu dygresje ucinaj szybko, płynnie przechodząc do sedna sprawy. Twój cel jest przecież jeden – a jest nim sprzedaż. No cóż – przynajmniej było szczerze, tzn. szczerze w poradniku, bo przy rozmowie i spotkaniu, umówmy się, już tak szczerze nie będzie. Jak to mawia młodzież – „hipokryzja level hard”, ale – tak, tak, magia świąt.

Do świąt całkiem już niedaleko. W galeriach zaczyna się świąteczny ruch, poszukiwanie prezentów – wszystko to w rytm wesołego „Jingle Bells”, wśród aromatu rozpylanych wokół nas perfum itd., itp. Znany nam obrazek – co roku to samo, mniej lub bardziej podobnie. Ale nie może być przecież tak nudno. Oto postępuje młodzież właśnie w tym roku i tuż przed świętami wymyśliła nowy trend – rodem z Tik-Toka. Na czym nowość ta polega? Już spieszę z wyjaśnieniem – trzymajmy się mocno! Oto grupy nastolatków gromadzą się w galeriach handlowych po to, aby na czworakach „pełzać” pomiędzy sklepowymi półkami. Jest to, jak się okazuje, bardzo popularny Internetowy trend, który przywędrował do nas z jeszcze bardziej postępowych krajów. Być może ktoś jest ciekawy, jaki takie zachowanie ma cel? Otóż, pełzanie jest celem samym w sobie. Całość takiej „akcji” zostaje nagrana i zamieszczona w sieci, gdzie bije następnie rekordy oglądalności, stając się tzw. *viralem* (*viral* – określenie publikowanych w Internecie treści, które w krótkim czasie zyskują dużą popularność i przekazywane są „dalej”).

Ktoś pełza, a ktoś (miliony) – nie wiem dlaczego – chce to oglądać. W zasadzie proste, ale czy rozumiałe? Pozwolę sobie więc w tym miejscu zakończyć dygresję dotyczącą pełzaków, pozostawiając każdemu pełną swobodę w wyrażeniu opinii na ten temat... A kto wie – może ktoś z nas spotka pełzaków w galerii?

Grudzień, czas wigilii pracowniczych. Na mojej zawodowej drodze dane mi było uczestniczyć jedynie w paru takich spotkaniach – w moim aktualnym miejscu pracy tego typu imprezy szczęśliwie nie są organizowane – i z pełną stanowczością stwierdzam, iż jestem im przeciwna. Wigilia pracownicza – wedle idei, przynaję, bardzo przyzwoite przedsięwzięcie. Jednak już w praktyce, tj. w rzeczywistości, dla wielu osób staje się ono źródłem dużego napięcia i stresu. Szkoda. Ten nie chce spotkać się z tym, tamten z tamtym, ten się nie podzieli opłatkiem z tamtą, ten nie zaśpiewa kolędy, tamta wyjdzie w czasie życzeń do toalety, tamten pójdzie „tylko po to, by się najeść”, ten „od oka”, tj. żeby szef/kierownik/naczelnik itd. się nie pogniewał, a tamten pójdzie jedynie dlatego, że po spotkaniu będzie okazja na bliższe poznanie koleżanki z drugiego działu... I te jakże nieraz „szczerze” wzajemne życzenia! Dziękuję, nie o taką Wigilię mi chodzi. Ale, tak, tak – magia świąt.

Drodzy czytelnicy, wybaczcie mi proszę tę przysłowiową łyżkę dziegciu w beczce miodu. Nie mogłam się powstrzymać. Przesyt tej magicznej, marketingowej świątecznej „cudowności” w zestawieniu z realnym życiem i jego realnymi problemami oraz w odniesieniu do istoty Świąt Narodzenia Pańskiego, eksplodował we mnie, a wyrazem tego były powyższe słowa. Oczywiście można by mnożyć w nieskończoność przytaczając tutaj te i inne przykłady na „świąteczną hipokryzję” itd., jednak nie w tym rzecz.

Kończąc, pół żartem, pół serio, chciałabym przytoczyć minidialog zawarty w obejrzanym przeze mnie ostatnio memie. Napisane było tak: „Co Ci pomogło nie oszaleć w tym roku?” „Nic, oszalałem.” To chyba o mnie.

Koncert integracyjny Hyuka Lee „Razem z muzyką”

Maria Dondajewska



Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem na co dzień prowadzi niezliczone działania skierowane do zainteresowanych, w szczególności osób z niepełnosprawnościami i ich najbliższych. Działania te mają bardzo zróżnicowany charakter, od pomocy w codziennych czynnościach, przez warsztaty, konkursy i wycieczki, po publikacje i międzynarodowe konferencje. 3 grudnia 2023 roku w Poznaniu odbyło się wydarzenie o szczególnym charakterze – ponad pół tysiąca osób miało okazję wysłuchać koncertu pianistycznego Hyuka Lee. Wybitny koreański pianista zagrał w Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza przy ul. Wieniawskiego 1 w Poznaniu. W tej przepięknej sali koncertowej Filharmonii Poznańskiej odbywa się wiele prestiżowych uroczystości i wydarzeń, między innymi najstarszy konkurs skrzypcowy na świecie – Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Na

początku grudnia wysłuchaliśmy tam koncertu „Razem z muzyką” zorganizowanego przez Fundację Szansa – Jesteśmy Razem.

Hyuk Lee, wybitny koreański artysta, choć od trzeciego roku życia gra również na skrzypcach, jest przede wszystkim pianistą. Bardzo związał się z Polską, mówi po polsku, ale nie występował nigdy wcześniej w Poznaniu, co czyniło nasz koncert jeszcze bardziej wyjątkowym. W pierwszej części Hyuk wykonał na fortepianie dwie sonaty Ludwika van Beethovena: dobrze znaną wszystkim melomanom Sonatę nr 14 op. 27-2, czyli Sonatę Księżycową, oraz Sonatę nr 30 op. 109. W drugiej części koncertu zagrał trzy kompozycje Ferenc Liszta: Rapsodię Węgierską cis-moll S. 244 nr 12, Bènèdiction de Dieu dans la solitude S. 173 oraz Rèminiscences de Don Juan S. 418.

Pianista urodził się 4 stycznia 2000 r. w Seulu. Kształcił się w Konserwatorium Moskiewskim w klasie fortepianu Władimira Owczynnikowa, a także w Warszawie i w Paryżu. W 2016 r., jako najmłodszy uczestnik w historii, wygrał X Konkurs im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy. Ten utalentowany muzyk jest też laureatem III nagrody X Konkursu w Hamamatsu (2018), jak również I miejsca i nagrody za najlepsze wykonanie koncertu Moskiewskiego Konkursu Chopinowskiego dla Młodzieży (2012). Występował m.in. w salach im. Dvořáka i Smetany w Pradze, Konserwatorium Moskiewskiego, Filharmonii Warszawskiej, Salle Cortot w Paryżu, Muziekgebouw w Eindhoven, Tivoli Vredenburg w Utrechcie, Kioi Hall w Tokio oraz na Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach-Zdroju. Jest finalistą 18. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w 2021 roku. W maju 2023 roku ukończył École Normale de Musique de Paris z Prix Cortot jako najlepszy pianista – absolwent roku.

Najwyższy poziom gry mogą potwierdzać oklaski na stojąco i aż cztery bisy, które Hyuk wykonał dla audytorium podczas naszego koncertu.

Szczególnie gorącym przyjęciem cieszyły się utwory Fryderyka Chopina, którego pianista darzy głębokim uwielbieniem. „Chopin jest jednym z moich ulubionych kompozytorów” – powiedział w wywiadzie udzielonym Fundacji przy okazji koncertu „Razem z muzyką”. Hyuk Lee jest nie tylko wybitnym pianistą – jest wszechstronnie utalentowany i ma także wyjątkowy charakter. W rozmowie z nim Pan Marek Kalbarczyk, założyciel i Prezes Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem, mówi: „Myśmy się z Hyukiem zaprzyjaźnili przy okazji nie muzycznej, ale...”, „szachowej” – kończy Hyuk. Pan Marek dodaje: „Oprócz tego, że on cudownie gra na fortepianie, na przykład cudownie gra Chopina, to również gra w szachy i jest bardzo dobrym szachistą. Pojawił się u nas na konkursie Szansa Chess Open w Warszawie. W tym roku mieliśmy ten turniej po raz drugi i będziemy mieli w kolejnym. Hyuk obiecał, że będzie na nim”.

Koncert „Razem z muzyką” był wyjątkowy nie tylko ze względu na obecność Hyuka Lee. 3 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnością, a charakter organizowanego właśnie tego dnia wydarzenia również był





Koncert „Razem z muzyką” był wyjątkowy nie tylko ze względu na obecność Hyuka Lee. 3 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnością, a charakter organizowanego właśnie tego dnia wydarzenia również był niepowtarzalny – zaproszone do wysłuchania koncertu zostały osoby pełnosprawne oraz osoby z niepełnosprawnościami, m.in. niewidome i niedowidzące.

niepowtarzalny – zaproszone do wysłuchania koncertu zostały osoby pełnosprawne oraz osoby z niepełnosprawnościami, m.in. niewidome i niedowidzące. Ten integracyjny wymiar wydarzenia był szczególnie istotny, zgodnie z misją Fundacji, była to szansa, równa dla wszystkich, na udział w wyjątkowym wydarzeniu. Muzyka to niezwykle ważny element kultury. Łączy wszystkich, a w sposób wyjątkowy jest obecna w świecie pozbawionym obrazów. „Chcemy mieć okazję do bycia razem. To nie będzie sama muzyka – spotkamy się z naszą organizacją, z naszymi przyjaciółmi, beneficjentami i wolontariuszami. Będzie poczęstunek, wystawa specjalnych książek, które mogą czytać zarówno osoby widzące, jak i niewidome, a więc między innymi książek transparentnych, gdzie mamy uwypuklony tekst brajlowski na graficznym poddruku. Będą też specjalne wypukłe ryciny, które będą pokazywały, że świat można oglądać nie tylko oczami, ale również dotykiem” – mówił przed koncertem pan Prezes Marek Kalbarczyk.

Podczas organizacji koncertu spotkaliśmy się z ogromną życzliwością. Partnerami i patronami medialnymi byli: Radio Poznań, TVP 3, Akademia Muzyczna im. Ignacego Paderewskiego oraz portal Bilety24, a cały projekt „Razem z muzyką” został dofinansowany ze środków Wojewody Wielkopolskiego. Organizacja takiego przedsięwzięcia była możliwa także dzięki wsparciu wolontariuszy, za które bardzo dziękujemy. Jak opowiada pan Marek Kalbarczyk, sam Hyuk Lee „jest ambasadorem naszej Fundacji i promuje ideę świata otwartego dla niewidomych, dla niedowidzących, dla innych osób z niepełnosprawnościami. Zachęca w ten sposób, żeby namawiać do świata otwartego, do świata dotyku i dźwięku, do świata, w którym żyją niewidomi. Żyjemy bez obrazów, bez światła, ale za to z odwagą i nadzieją. To wielki zaszczyt dla naszej Fundacji, że właśnie Hyuk Lee został jej ambasadorem”.

Hyuk Lee przed koncertem powiedział skromnie: „Dziękuję za zaproszenie. To wielki zaszczyt dla mnie grać dla Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem w Poznaniu, a dzisiaj cóż, będę się starał”. Jesteśmy przekonani, że koncert integracyjny pozostawi po sobie trwałe ślady. Jego ideą było łączenie wszystkich ponad barierami, ponad ograniczeniami wynikającymi z niepełnosprawności. Mieliśmy możliwość nie tylko wysłuchać koncertu na najwyższym, światowym poziomie, ale także być wszyscy razem współuczestnikami kultury. Cieszymy się, że możemy poprzez naszą działalność otwierać oczy i serca, poprzez muzykę tworzyć przestrzeń do spotkań osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi, dwóch nieidealnych światów, które mają ze sobą bardzo wiele wspólnego.



WOJEWODA WIELKOPOLSKI

Michał Zieliński

Zadanie pn. „Razem z muzyką” współfinansowano ze środków Wojewody Wielkopolskiego.



Mario!

SONCE

*Mario czy już wiesz, kim okaże się Twój syn, Twój
mały chłopiec,
Mario czy Ty wiesz, że te stópki dwie po wodzie
będą kroczyć,
Czy Ty wiesz, że ta mała dłoń powstrzyma wiel-
ki wiatr,
Że dałaś życie Temu, kto Tobie życie dał.*

*Mario czy Ty wiesz, że pewnego dnia przywróci
wzrok ślepemu ,
Mario czy już wiesz, że Twój synek ma wybawić
nas od złego,
Czy Ty wiesz, że Twój chłopiec już niebiańskie
ścieżki zna,
Że patrząc w jego oczy Najświętszą widzisz twarz.
Mario!*

Mario!

*Ślepemu wzrok,
Głuchemu dźwięk, zmarłemu życia dar,
Chromemu krok,
Niememu pieśń, przynosi Chrystus Pan.*

*Mario czy Ty wiesz, kim naprawdę jest maleńki
Twój bohater,
Mario czy Ty wiesz, że pewnego dnia On rządzić
będzie światem,
Czy Ty wiesz, że to właśnie On pokona grzech
i śmierć,
Dziecko śpiące w Twych ramionach na imię ma
„Jam Jest”.*

Tytuł oryginalny: „Mary, Did You Know?”

Autor tekstu: Mark Lowry (1984); tekst polski: Piotr Nazaruk

Kompozytor: Buddy Greene (1991)

Maryjo!

Jakże wielka musiała być Twoja wiara i ufność Panu! Co czułaś, o czym myślałaś, gdy Archanioł Gabriel stanął przed Tobą i zapowiedział Ci przyszłe wydarzenia, które po ludzku wydawać się musiały przecież zupełnie irracjonalne. Jakie emocje i uczucia Ci towarzyszyły? Zdumienie, niedowierzanie, strach? A może właśnie pełnia pokoju, radości i niewzruszona niczym ufność? Czy przeczuwałaś już wtedy cokolwiek z przyszłych, trudnych doświadczeń, jakie czekać miały Ciebie i Twojego Syna? Czy w pełni rozumiałaś jak wielką rolę odegrasz w historii świata i zbawienia?

Józefie!

Jak wielką wiarą obdarzył Cię Bóg, abyś mógł uwierzyć w to, co stało się udziałem Twoim i Maryi w Waszym ziemskim życiu! Jak wielką wewnętrzną walkę musiałeś stoczyć sam ze sobą, gdy poznałeś Boży plan względem Was? Jak przyjąłeś to zupełnie niepojęte dla człowieka przesłanie, aby otoczyć opieką ukochaną kobietę, która za chwilę miała wydać na świat dziecko – Bożego Syna. Jak wiele uczyniłeś dla Niej i jak wielką odwagę wykazałeś się względem Niej i względem całego Waszego otoczenia, w którym wówczas żyliście, wiedząc, że lokalna społeczność nie zrozumie, ani raczej nie uwierzy w to, co zostało Wam objawione.

Myśląc dziś głównie o Was, Święta Rodzino, ale i o innych ludziach, którzy w Bożej historii zbawienia świata otrzymali od Pana tak trudne, a po ludzku niepojęte wręcz zadania, nie mogę nie spytać również Ciebie:

“ Jakże wielka musiała być Twoja wiara i ufność Panu! Co czułaś, o czym myślałaś, gdy Archanioł Gabriel stanął przed Tobą i zapowiedział Ci przyszłe wydarzenia, które po ludzku wydawać się musiały przecież zupełnie irracjonalne. Jakie emocje i uczucia Ci towarzyszyły? Zdumienie, niedowierzanie, strach? A może właśnie pełnia pokoju, radości i niewzruszona niczym ufność?

Abrahamie!

Co działo się w Twojej głowie i sercu, gdy Bóg zażądał ofiary z Twego jedyne Syna, Izaaka. Wcześniej obiecywał Ci potomstwo liczne jak gwiazdy na niebie; uwierzyłeś, choć w swej starości nie miałeś nawet potomka. Ale gdy Izaak był już na świecie, Bóg zażądał dla siebie najcenniejszej dla Ciebie ofiary; mimo bólu i rozpacz nie odmówiłeś temu rozkazowi. Co jednak działo się w tych minutach, sekundach, gdy ból rozrywał Twoje wnętrze? Czy można to sobie w ogóle wyobrazić?

O Święta Rodzino, o Boży wybrańcy w historii świata, o wielcy mężowie i niewiasty, którzy uwierzyliście danym Wam Bożym obietnicom! Bądźcie dla nas zawsze wzorem w Waszej ufnej postawie i niewzruszonym pokoju w przyjmowaniu Bożych planów względem nas. Umacniajcie nas w naszej wątłej nieraz ufności, w wierze, której nieraz tak daleko do choćby setnej, dziesiątej części ziarna gorczycy. Bądźcie nam przewodnikami i wzorem w naszym ziemskim pielgrzymowaniu!

Tradycje wigilijne w Polsce

Marta Warzecha

Dzień Wigilii Bożego Narodzenia to czas wyjątkowy i podniosły. Stajemy się, lub pragniemy się stać, lepszymi ludźmi, poprzez czynienie dobra, przebaczenie wyrządzonych nam krzywd oraz spędzanie czasu z bliskimi, dla których go nie mieliśmy.

Zarówno Wigilia, jak i święta Bożego Narodzenia budzą w nas duże emocje. Jesteśmy skłonni do niecodziennych czynności. Czynimy przygotowania, dbamy o akcesoria świąteczne, choinki, przystrajanie domostw, prezenty, lepsze potrawy. Kupujemy lub sami robimy kartki świąteczne, które następnie, z włożonym opłatkiem wysyłamy do bliskich znajomych i krewnych.

Dzień wigilijny jest niezwykle podniosły i uroczyste obchodzony, niezależnie od sytuacji materialnej każdego z nas. W trosce o przyjemności ciała, wypływające ze spożywania potraw oraz prezentów pod choinką, wystroju domostw, które cieszą oczy, staramy się temu dniu nadać duchowy wymiar. Czynimy to poprzez modlitwę przed wieczerzą i wspólne śpiewanie kolęd.

Wigilia obchodzona była i jest w radosny sposób. Uśmiech na twarzy towarzyszył nam w chwilach odzyskania przez Polskę niepodległości lub upadku komunizmu. Chwile radosne w życiu osobistym to przyjazd kogoś bliskiego z zagranicy, udana walka ze śmiertelną chorobą, narodziny dziecka i tym podobne.



Wigilia była również podniosłym dniem w ciężkich chwilach i podczas tragicznych kolei losu naszej ojczyzny. Szykowano wieczerzę w czasach zaborów, dwóch okrutnych wojen, obozach koncentracyjnych, w łagrach sowieckich.

W czasie wigilii ogarnia nas wzruszenie i porywa podniosłość chwili. Przypatrzmy się zatem żywym lub zapomnianym tradycjom, zwyczajom, obrzędom ludowym, które kultywowane były na dawnych wsiach polskich.

Jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa, począwszy od świata antycznego uroczyscie obchodzono rozpoczęcie roku słonecznego, wegetacyjnego i obrzędowego. Wtedy to celebrowano święta solarne, na cześć różnych bóstw jawiących się pod postacią słońca oraz światła słonecznego. Zwyczaje te przejęli nasi przodkowie, a niektóre relikty przetrwały w wigilii i cyklu świątecznym. Nazwa Wigilia pochodzi od łacińskiego słowa: *vigiliare* – czuwać oraz *vigilia* – straż nocna, warta, czuwać.

Z Wigilią Bożego Narodzenia związane były liczne wierzenia i legendy. W tę oto noc otwiera się

“ W czasie wigilii ogarnia nas wzruszenie i porywa podniosłość chwili. Przypatrzmy się zatem żywym lub zapomnianym tradycjom, zwyczajom, obrzędom ludowym, które kultywowane były na dawnych wsiach polskich.

ziemia i ukazuje wszystkie mieszczące się w niej skarby. Dawniej ludzie na wsi wierzyli, że w lesie rośnie paproć, a pod śniegiem trawa. W sadach drzewa pokrywają się kwiatami i zaczynają wydawać owoce. Wszelkie bydło o północy klęka przy swym żłobie, tak jak czyniły to bydłeta towarzysząc małemu Jezusowi w stajence. Pszczoły i inne leśne zwierzęta wybudzają się ze snu zimowego, aby móc uczestniczyć w radosnym misterium Narodzenia Pana.

Według legend i wierzeń chłopów, w noc wigilijną woda w studniach, stawach i strumykach przemienia się w wino lub miód, w rzekach zaś w płynne złoto. Cuda te i skarby mógł zobaczyć ten, kto był bez skazy i grzechu. Musiał się wyróżniać prawym charakterem i dużą odwagą. Odważni bowiem, którzy chcieli skosztować przemienionej wody lub ujrzeć skarby ziemi, czy nawet zerwać paproć w lesie, byli poddawani ciężkim próbom, które mogły kosztować życie.

Jak wszyscy wiemy, w noc wigilijną zwierzęta w stajniach i oborach mówiły ludzkim głosem. Czy więc znalazł się śmiałek, który słyszał o czym rozprawiły? Otóż nie, nikt się na to nie ważył, gdyż bano się śmierci, która miała przyjść do gospodarza, jego rodziny czy też parobka, który podsłuchiwał rozmowę zwierząt.

Wigilia Bożego Narodzenia to czas, w którym zachowały się pewne elementy zaduszne. Po wszechnie wierzone bowiem, że dusze opuszczają zaświaty i nawiedzają domostwa, obejścia

i bliskich. Pojawiają się jako żebracy lub inne postacie. Należało wszystkie krzesła i ławy podmuchać, zanim się na nich usiadło. Przepraszało szeptem dusze, które w tym czasie na tym miejscu odpoczywały. Z ostrymi narzędziami należało obchodzić się bardzo ostrożnie, by nie urazić przebywających w pobliżu duchów. Dla nich na stole stawiano dodatkowe nakrycie i zostawiano resztki z wieczerzy. Połamane opłatki rozrzucono po podłodze, rozlewano krople wody lub zostawiano kieliszek na parapecie okna.

Na wsiach, znajdujących się w sąsiedztwie rzeki Raby, chłopci już w noc poprzedzającą Wigilię Bożego Narodzenia dawali początek licznym wróżbom i wierzeniom. Parobkowie rozchodzili się po całej wsi, aby dokonać kradzieży. Każdy z nich wchodząc na gospodarskie obejście, z wozowni bądź stodoły wynosił jakiś przedmiot służący do pracy. Oprócz żarna czy grabi, łupem stawał się również wóz. Kradzież rzecz jasna odbywała się wyłącznie w formie żartu i po minionej dobie przedmioty wracały do właściciela. Kiedy parobkowi udało się ukryć przedmiot, tak aby gospodarz nie mógł go odnaleźć, wróżyło mu się pomyślność w nowym roku. Kiedy jednak



chłopaka nakryto, biada mu. Zostawał dotkliwie poturbowany i stawał się pośmiewiskiem całej wsi. Gospodarze wiedzieli o nocnych eskapadach młodych parobków, lecz w żaden sposób nie mogli temu zapobiec.

W poranek wigilijny gospodarz zbierał całą rodzinę i domowników w jednym miejscu. Rozdawał wszystkim opłatki, jako pierwszy składał życzenia pomyślności w nadchodzącym roku i takie życzenia przyjmował od każdego. Była to również chwila, kiedy rodzice napominali swoje pociechy, by uważały na zachowanie, gdyż w ten niezwykle dzień wszystko, co się robiło lub mówiło, będzie miało znaczenie w przyszłym roku. Wiedziały więc dzieci, że w wigilię trzeba zachowywać się poprawnie, by uniknąć kary.

Lękano się skaleczeń lub podobnych przypadków, wierząc, że jeśli coś przydarzy się w tym dniu, na pewno w przyszłym roku przynajmniej kilka razy przytrafi się coś złego.

Wieczorem dzieci i młodzież udawała się do sadu i zrobionymi przez siebie słomianymi powrósłami obwiązywała drzewa. Podchodzili do każdego i pozdrawiali je słowem Bożym, po czym sami sobie odpowiadali. Potem zaczynali rozmawiać z drzewem: „Czy śpisz, czy nie śpisz?”. Obwiązując je powrósłami, wołali: „Będziesz rodziło, nie

„**Jak wszyscy wiemy, w noc wigilijną zwierzęta w stajniach i oborach mówiły ludzkim głosem. Czy więc znalazł się śmieciek, który słyszał o czym rozprawiąły? Otóż nie, nikt się na to nie ważył, gdyż bano się śmierci, która miała przyjść do gospodarza, jego rodziny czy też parobka, który podsłuchiwał rozmowę zwierząt.**

ucinać. Nie będziesz rodziło, ucinać”. Uderzali przy tym obuchem siekiery o pień. W taki o to sposób obwiązane drzewa zostawiano aż do wiosny. Zwyczaj praktykowany był we wszystkich nadrabskich wsiach, o mniej więcej tej samej porze.

Bardzo istotne były w tym czasie wróżby, z których przeważały gospodarskie. Chłopi ze wsi nadrabskich obwiązywali stoły i ławy, na których jadano. Na stół kładziono garść żyta, potem owsa, prosa, a na wierzch siano. Po wyrównaniu takiego pokładu obwiązywano stół powrósłami. Pod jednym powrósłami należało położyć bochenek żytniego chleba, do którego przytykano wcześniej wyczyszczone ostrze noża. Na to kładziono opłatki, obwiązywano chusteczką i zostawiano na święta. Po świętach rozwiązywano supełek chustki i bacznie przyglądano się ostrzu noża. Kiedy rdza pojawiła się od strony chleba, znaczyło to, że w przyszłym roku nie wydarzy się żyto. Kiedy ostrze zabrudziło się od strony opłatka, wiadomo było, iż nie będzie urodzaju na pszenicę. Smutek i niepokój gospodarza wzbudzał nóż zabrudzony z obu stron – w nadchodzącym roku zabraknie chleba. Radość w domu wywoływało ostrze noża nietknięte rdzą. Oznaczało to, iż rok będzie urodzajny.





Modlitwa

Elżbieta Gutowska-Skowron

*Ciszę nieobecności przeszywa mój szept.
Wulkany oddechów wypływają słowa.
Obserwuję w sobie powstawanie świata.*

*Bóg jest we mnie wielkością,
człowiek zaczynam upadku.
Nie wiem, mogę jedynie przeczuć.*

*Ciszę nieobecności przeszywa mój szept.
Mądrość i Miłosierdzie ogarniają mnie
i spływa spokój.*

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych (Poznań, 3 grudnia 2023 r.)



Świąteczne prezenty Szansy

Wybitny koreański pianista, finalista XVIII Konkursu Chopinowskiego, Ambasador Fundacji Szansa dla Niewidomych, która niedawno przyjęła nową nazwę „Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem” specjalnie dla nas i naszych przyjaciół przyjechał do Poznania. Od kilku lat mieszka w Polsce i bardzo się z nami związał. Najlepszym na to dowodem jest fakt, iż bardzo dobrze mówi po polsku. Wygrywa kolejne konkursy i na swoje koncerty w całej Europie przyciąga ogromne tłumy. W tym wyjątkowym dla naszej społeczności dniu Hyuk, dzięki staraniom Fundacji i władz Uniwersytetu UAM, zagrał we wspaniałej sali koncertowej, o wystąpieniu w której wprost marzył - auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Widownia przyjęła go owacyjnie, zmuszając do kilku bisów. Właśnie to utwierdziło nas w przekonaniu, iż jego muzyka była prezentem dla Fundacji i naszych gości.

Hyuk Lee przed koncertem powiedział skromnie: „Dziękuję za zaproszenie. To wielki zaszczyt dla mnie grać dla Fundacji Szansa dla Niewidomych w Poznaniu a dzisiaj cóż, będę się starał”.

Jesteśmy przekonani, że ten koncert pozostawi po sobie trwały ślad. Jego ideą było, aby połączyć wszystkich, niezależnie od barier i ograniczeń, wynikających z niepełnosprawności. Mieliśmy możliwość nie tylko wysłuchać pianistyki na najwyższym poziomie, ale także być współuczestnikami wyjątkowego wydarzenia. Cieszymy się, że możemy poprzez naszą działalność i tego rodzaju muzyczne spotkania otwierać oczy i serca wielu ludzi, współtworzyć przestrzeń do integracji osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi, dwóch światów, które mają ze sobą tyle wspólnego.